Dzisiejszy numer zawiera 12 stron | Wydanie CD | Cena 3 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 26 — (967) | Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, niedziela, 26-go stycznia 1947 r. | Rok V.

Wymiana pism między generalissimusem Stalinem i min. spraw zagr. W. Brytanii, Bevinem

Generalissimus Stalin o stosunkach anglo-radzieckich

Moskwa, 25. 1. Radio radzieckie podało następujący komunikat agencji Tass.

W gazecie „Prawda" dnia 23 1. zostało opublikowane oświadczenie rządu Wielkiej Brytanii w związku z artykułem zamieszczonym w „Prawdzie" dnia 15 stycznia 1947 r. pt.: „Bevin zrzeka się anglo - radzieckiego układu o pomocy wzajemnej".

Jednocześnie dnia 18 stycznia minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii wystosował do Prezesa Rady Ministrów ŻSRR Stalina za pośrednictwem posła angielskiego w ZSRR Pattersona pismo następującej treści:

„Poczuwam się do wdzięczności za przyjazne przyjęcie, jakiego doznał w Moskwie szef imperialnego sztabu generalnego, feldmarszałek Montgomery. Z zainteresowaniem studiowałem jego sprawozdanie o rozmowach przeprowadzonych z Panem.

Jesteśmy jednak zaniepokojeni wysuniętą przez Pana sugestią, jakoby anglo - radziecki układ o sojuszu i współpracy powojennej mógł być uważany w Londynie jako „zawieszony w powietrzu", i że układ ten mógłby być uważany za zamieniony przez Organizację Narodów Zjednoczonych.

Ten punkt widzenia, w sposób najbardziej dezorientujący przypisano mnie osobiście w artykule opublikowanym w „Prawdzie" z dnia 15 stycznia. W artykule tym zostało zacytowane i w niewłaściwy sposób interpretowane jedno zdanie z mego przemówienia wygłoszonego przez radio w dniu 22 grudnia. W istocie powiedziałem, to samo co mówili inni główni sojusznicy, a mianowicie to, że opierają oni swą politykę na Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Nie mogę zrozumieć, co ukrywa się za tymi rozważaniami. Artykuły w „Prawdzie", zdziwiły mnie szczególnie, gdyż o ile zrozumiałem ze słów feldmarszałka Montgomery, zaznaczył Pan, że nie jest to osobistym punktem widzenia Pana w sprawie tego układu. Zaznaczam, iż nie jest to też i moim punktem widzenia.

W związku z tym, że „Prawda" opublikowała ten wprowadzający w błąd artykuł nie ma innego wyjścia, jak tylko złożyć oświadczenie, które chciałbym przedłożyć Panu. Wyjaśniając ponownie punkt widzenia Rządu Jego Królewskiej Mości w sprawie tego układu mam zamiar opublikować to oświadczenie:

22 stycznia Prezes Rady Ministrów ZSRR generalissimus Stalin wystosował do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii odpowiedź w następującym brzmieniu:

„W odpowiedzi na pismo Pana z dnia 18 stycznia, muszę przyznać, że Pańskie oświadczenie, iż W. Brytania nie jest w stosunku do nikogo związana żadnymi zobowiązaniami poza tymi, które wynikają z ustawy Organizacji Narodów Zjednoczonych, wywołało we mnie pewne zdziwienie. Wydaje mi się, że takie oświadczenie bez odpowiednich wyjaśnień, może być zużytkowane przez wrogów przyjaźni anglo - radzieckiej. Dla mnie jest rzeczą jasną, że niezależnie od zastrzeżeń traktatu anglo - radzieckiego i niezależnie od tego, jak dalece te zastrzeżenia osłabiają znaczenie tego traktatu w okresie powojennym, istnienie układu anglo - radzieckiego nakłada zobowiązania na nasze kraje.

Te właśnie okoliczności miałem na myśli, gdy w dniu 17 września 1946 roku w swym wywiadzie z Aleksandrem Werthem, oświadczyłem, że — Związek Radziecki jest związany traktatem o wzajemnej pomocy przeciwko agresji niemieckiej z W. Brytanią". Ma więc zobowiązania w stosunku do W. Brytanii, nie licząc zobowiązań wynikających z ustawy ONZ.

Pismo jednak Pana oraz oświadczenie rządu brytyjskiego całkowicie wyjaśniają sprawę i nie zostawiają jakiegokolwiek miejsca do nieporozumień. Obecnie jasne jest, że Pan i ja mamy odnośnie traktatu anglo - radzieckiego ten sam punkt widzenia. Co się tyczy rozszerzenia traktatu anglo-radzieckiego, o którym wspomina specjalne oświadczenie Rządu Brytyjskiego, muszę powiedzieć, że jeżeli ma się mówić o takim przedłużeniu, to przed przedłużeniem tego układu konieczna jest jego zmiana w celu usunięcia zastrzeżeń, które tylko osłabiają ten układ. Tylko po zastosowaniu takiej procedury można by mówić poważnie o przedłużeniu tego układu.

Koniec tymczasowości

Mieliśmy dotychczas w Polsce sytuację niezwykłą i nigdzie na świecie nie praktykowaną. Sytuację sprzeczną z zasadami demokracji parlamentarnej, według której w rządzie zasiadają tylko przedstawiciele stronnictw popierających go, podczas gdy krytykująca i przeciwstawiająca się poczynaniom rządu opozycja powstrzymuje się od brania na siebie współodpowiedzialności za realizowanie tej linii politycznej, której nie pochwala. Inaczej było u nas. Pan Mikołajczyk, a pod jego dyktando i inni przedstawiciele PSL w rządzie i w aparacie państwowym, krzyżowali poczynania większości rządu, który sami reprezentowali. Pan Mikołajczyk był jednakże nie tylko przedstawicielem legalnej opozycji, ale również mężem opatrznościowym nielegalnego podziemia oraz tubą i informatorem pewnych wrogich Polsce kół zagranicznych. Taka rola wicepremiera wywołałaby największe oburzenie, co więcej, byłaby w ogóle nie do pomyślenia w żadnym z tych państw, którego dyplomaci tak uporczywie i gorąco stawali zawsze w obronie „uciśnionego" pana Mikołajczyka. Jedynym usprawiedliwieniem, jakie miał pan Mikołajczyk na swoją obronę i jakim posługiwali się jego protektorzy zagraniczni, było twierdzenie, że to właśnie pan Mikołajczyk, a nie większość rządowa reprezentuje prawdziwą wolę narodu, że on jedynie realizuje dążenia całego społeczeństwa polskiego i że wobec tego... cel uświęca środki.

Wyniki wyborów do Sejmu Ustawodawczego wykazały niezbicie, kogo właściwie pan Mikołajczyk reprezentuje. W okręgach przemysłowych, na Ziemiach Odzyskanych, w wielu okręgach wiejskich klęska p. Mikołajczyka była wręcz druzgocąca. Owe 10 proc. głosów, które zebrał pan Mikołajczyk, pochodziły głównie z wielkich miast, gdzie skupiają się byli obszarnicy i fabrykanci, szabrownicy i spekulanci, ideowe ekspozytury londyńskie i zwyczajni płatni agenci zagraniczni, ponadto pochodziły one z tych okręgów wiejskich, w których do niedawna szalał terror bandycki i gdzie zastraszeni chłopi z obawy przed odwetem podziemia ociągali się z głosowaniem na Blok Stronnictw Demokratycznych.

Stąd wniosek jasny, że nawet tych 10 proc. głosów oddanych na pana Mikołajczyka nie można uważać za wyraz polskiej opinii publicznej. Pan Mikołajczyk stracił ostatni tytuł do zasiadania w rządzie i korzystania z przywilejów członka rządu dla prowadzenia swej roboty dywersyjnej w kraju i za granicą.

Dokonane wybory stanowią przejście od stanu tymczasowości do okresu stabilizacji. Na progu tego okresu stabilizacji musimy odrzucić wszystko, co dotąd hamowało nasz postęp ku umocnieniu demokracji i podnoszeniu kraju z ruin powojennych, ażeby nie rozpraszać naszych sił na gry i gierki polityczne i dyplomatyczne, a natomiast skupić całą uwagę i wszystkie wysiłki na produktywną, planową pracę. Nie możemy sobie pozwolić na to, aby ktoś, kto siedzi przy kierownicy skomplikowanej maszyny państwowej, ustawicznie sypał piasek w jej tryby. Nowy rząd polski musi być złożony tylko z takich ludzi, którzy rzeczywiście a nie tylko słownie, stoją na gruncie zaszłych w Polsce Ludowej zmian społecznych i którzy w całej pełni popierają naszą dotychczasową politykę zagraniczną, której słuszność potwierdza niemal codziennie bieg wypadków na arenie międzynarodowej, a szczególnie w sprawach niemieckich.

Rola „konia trojańskiego" skończyła się, chociaż nie tak, jak owego legendarnego konia trojańskiego. Dowodzi to, że historia się nie powtarza i że kto chce odwracać wstecz koła historii, łatwo sam pod te koła dostać się może.

»New Statesman and Nation«:

Plan Odbudowy Polski jest mistrzowski

Pismo „New Statesman and Nation" poświęca sytuacji w Polsce długi artykuł, w którym czytamy m. in.: „Państwo polskie znajduje się obecnie w obliczu bardzo poważnych zagadnień. Rozwiązanie tak ważnych spraw jak uruchomienie przemysłu, przeprowadzenie reformy rolnej, odbudowa zrujnowanej stolicy i zagospodarowanie Ziem Zachodnich byłyby wielkim obciążeniem nawet dla państw o daleko większych zasobach gospodarczych niż Polska i mniej zniszczonych przez wojnę. A jednak rząd polski z powodzeniem rozwiązuje te trudne zagadnienia w ramach ogólnego Planu Odbudowy, opracowanego niezwykle szczegółowo. Mistrzowski plan ministra Minca ma na celu zamianę Polski z przeludnionego państwa rolniczego w państwo przemysłowe o kwitnącej gospodarce rolnej i wielkich ruchliwych portach. Praca nad odbudową jest podstawą bytu Polski jako państwa i każda zmiana rządu byłaby szkodliwą. Polska ma do wyboru kontynuowanie obecnej linii politycznej lub chaos wewnętrzny".

„New Statesman and Nation" podkreśla, że sytuacja w Polsce została na ogół fałszywie przedstawiona przez prasę brytyjską i amerykańską. Mikołajczyk został przedstawiony jako reprezentant demokracji. Lecz PSL nie jest już dawnym Stronnictwem Ludowym sprzed 20 lat. Od PSL odpadły demokratyczne ugrupowania z których jedno weszło w skład Bloku Stronnictw Demokratycznych, drugie zaś wystawiło własną listę wyborczą.

PSL opiera się głównie na organizacjach podziemnych. Elementy najbardziej reakcyjne przeniknęły do oddziałów PSL na prowincji.

Rozpatrując szczegółowo układ sił politycznych w Polsce i uzasadniając posunięcia rządowe zmierzające do ukrócenia terroru „New Statesman and Nation" podkreśla, że prasa zagraniczna niestety nie udziela tyle miejsca wiadomościom o morderstwach dokonanych przez terrorystów na działaczach demokratycznych, jak opowiastkom Mikołajczyka.

Niebezpieczny plan Dullesa w sprawie Niemiec

Blok Europy Zachodniej w oparciu o gospodarczo zjednoczone Niemcy

Dziennik „PM" zajmuje się w artykule wstępnym planem w sprawie Niemiec, przedstawionym przez republikańskiego doradcę do spraw zagranicznych Dullesa. Dziennik podkreśla, że plan ten, przewidujący stworzenie w Europie Zachodniej bloku dokoła gospodarczo zjednoczonych Niemiec jest **„nie tylko niebezpieczny lecz i niepraktyczny". Jest on „arogancko jednostronny, lekceważy bowiem interesy i pragnienia stron najbardziej zainteresowananych, t. j. sąsiadów samych Niemiec"**. Republikanie wydają się zachowywać jak gdyby mieli prawo dyktować politykę Zachodniej Europie bez względu na jej życzenia.

Dla nowojorskiego dziennika jest rzeczą jasną, że Anglia odnosi się z nieufnością do amerykańskiej polityki gospodarczej, obawiając się, iż wywoła ona depresję i w konsekwencji katastrofalne skutki międzynarodowe. Jeśli chodzi o Francję — pisze „PM" — to wszystkie większe partie: socjaliści, komuniści i katolicy zgodzą się na konieczność utrzymania Niemiec w stanie uniemożliwiającym przygotowanie nowej wojny.

Dziennik przypomina Dullesowi, który w planie swym zaleca nacisk polityczny za pomocą pożyczek, układów handlowych i innych środków gospodarczych, że siła militarna i finansowa nie musi nieść za sobą mądrości politycznej.

Należy na marginesie nadmienić, że Dulles posiada wieloletnie kontakty z wielkim przemysłem niemieckim, o czym jest powszechnie wiadomo w Stanach Zjednoczonych.

Ramadier zapowiada walkę z inflacją

Paryż, 25. 1. Nowy premier francuski Ramadier wygłosił dzisiaj krótkie przemówienie radiowe poświęcone głównie zagadnieniom walki z inflacją. Ramadier oświadczył, że nowy rząd zamierza bez zastrzeżeń kontynuować politykę deflacyjną. Rząd będzie zwalczał inflację także drogą utrzymania równowagi budżetowej. Następnie prem. Ramadier wskazał na niebezpieczeństwo ciągłej emisji nowych biletów bankowych i zapowiedział ostrą walkę ze spekulacją walutową. Rząd poweźmie wszystkie najbardziej drastyczne środki dla unieszkodliwienia tych, którzy spekulując na zniżce franka rujnują dobrobyt publiczny.

Komentarz radziecki do „Zjednoczonej Europy" Churchilla

„Co się kryje poza ideałami kultury i ducha chrześcijańskiego"

Ostatnie utworzenie Komitetu Zjednoczonej Europy, na którego czele stanął **Churchill**, spotkało się z ostrym komentarzem radia moskiewskiego. Komentarz podkreśla, że deklaracja **„rezygnuje ze wszelkich prób określenia „Unii Europejskiej" i jej przyszłych granic. Mówi ona rozlegle o ideałach dawnej kultury i organizacji w duchu chrześcijańskim".**

Drogą tak górnolotnego stylu autorzy deklaracji — stwierdziło radio — prześlizgnęli się nad rzeczywistością. Niemniej ogólnikowe zdania wyraziły coś bardziej określonego. **Lord Templewood** wypowiedział to, co Churchill wolał zachować w ukryciu a mianowicie, że **wzorem dla narodów brytyjskich może być brytyjska „Wspólnota Narodów"**. Widzimy więc, że **pobożne mówienie o chrześcijaństwie prowadzi do opanowania pod jego pokrywką Europy i zbudowania tego nieba na ziemi — kończy komentarz moskiewski — które obecnie panuje w Indiach, Południowej Afryce i innych krajach brytyjskiego Commonwealth'u.**

Kryzys rządowy we Włoszech

Rzym, 25 1. Premier włoski de Gasperi odbył w piątek dn. 24 bm. cały szereg narad z przywódcami stronnictw politycznych w celu utworzenia nowego rządu. Komuniści uzależnili udział w rządzie od przyjęcia programu, który w dziedzinie polityki zagranicznej zmierza do przywrócenia niezawisłości Włoch i utrzymania pokoju. Jeśli chodzi o politykę wewnętrzną, komuniści pragną umocnienia instytucji republikańskich, stabilizacji waluty, walki przeciwko bezrobociu i drożyźnie, odbudowy, unarodowienia banku włoskiego oraz przemysłów elektrycznego i chemicznego.

Fala strajków w Australii

Cauberra, 25. 1. Na terenie prowincji australijskich Nowej i Południowej Walii, Wiktorii i Karoliny doszło do poważnych zatargów pomiędzy robotnikami, a kierownictwem zakładów i fabryk. Zatargi te wybuchły z powodu zarządzenia władz administracyjnych, reglamentujących ceny artykułów pierwszej potrzeby. **Dekret ten doprowadził do natychmiastowej zwyżki cen na wolnym rynku i do ukrywania przez kupców artykułów pierwszej potrzeby. Doprowadziło to do strajku w stoczni w Sydney, oraz w przemyśle mleczarskim w Nowej i Południowej Walii oraz wszystkich pracowników - mechaników na terenie Wiktorii.**

Marshall rozpoczął urzędowanie

Waszyngton, Sekretarz stanu USA, Marshall przyjmie w sobotę dnia 25 bm. szefów misji dyplomatycznych w Waszyngtonie.

Będzie to pierwszy kontakt nowego sekretarza stanu USA z przedstawicielami dyplomacji.

Z konferencji londyńskiej

Postulaty Austrii

Londyn, 25. 1. Do Londynu przybywają w dalszym ciągu delegaci mniejszych państw. W piątek rano na lotnisku londyńskim wylądował czechosłowacki minister spraw zagranicznych, Masaryk; przybyły z Nowego Jorku. W czwartek wieczorem przybyła tam delegacja holenderska z szefem departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych Holandii, Henri van Vrederburch na czele.

Jak informuje korespondent Reutera, minister Masaryk zamierza pozostać w Londynie co najmniej do przyszłej środy. Według ustalonego porządku dziennego, Czechosłowacja ma zaznajomić konferencję, ze swymi poglądami w sprawie traktatu z Austrią w najbliższy wtorek, a w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami w czwartek po południu. Stanowisko rządu holenderskiego w sprawie traktatu z Niemcami, ma być przedstawione we wtorek po południu.

Londyn. 24. 1. (PAP). Austriacki minister spraw zagranicznych i kierownik delegacji austriackiej na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie, **dr Karol Gruber** przedstawił w piątek reprezentantom prasy brytyjskiej poglądy rządu austriackiego na warunki traktatu pokojowego z Austrią. Gruber wyraził pogląd, że traktat winien spełnić 3 główne zadania: 1) przywrócić Austrii jej granice z 1937 roku; 2) dać jej uznane stanowisko międzynarodowe i w ten sposób zapewnić jej pełną niepodległość i suwerenność, kasując okupację; 3) spowodować jasne i trwałe oddzielenie Austrii od Niemiec nie tylko pod względem politycznym, ale również w dziedzinie gospodarczej i finansowej.

Najlepszą gwarancją niepodległości Austrii — zdaniem Grubera będzie poparcie międzynarodowe dla demokracji austriackiej.

Minister Gruber wywodził dalej, że ze stanowiska Austrii, wynika iż jest ona ofarą Hitlera, nie zaś jego sojuszniczką, i że rząd austriacki odrzuca zasadniczo wszelkie żądania w sprawie odszkodowań. Jednakże żądania wymienione w oświadczeniu przedstawiciela Polski nie dotyczyły odszkodowań i niektóre z nich — jak oświadczył mówca — będzie można z pewnością spełnić bez trudności, podczas gdy inne mogą wymagać poważniejszej dyskusji.

Dalej minister poruszył sprawę składu ludnościowego Karyntii oraz problem uchodźców, znajdujących się jeszcze w Austrii. W dalszym ciągu swego przemówienia Gruber oświadczył, że obecnie znajduje się w Austrii 546 tysięcy osób wysiedlonych z różnych krajów. Wiele z tych osób współpracowało z Niemcami na terenie państw bałkańskich i uciekło stamtąd podczas odwrotu armii niemieckiej. Są również wśród nich hitlerowcy i faszyści, niepożądani dla demokracji austriackiej. Austria niejednokrotnie zwracała się w tej sprawie do sojuszniczej rady kontroli, lecz bezskutecznie i miała nadzieję, iż kwestia ta będzie omówiona na obecnej konferencji w związku z traktatem pokojowym. W zakończeniu Gruber określił obecne stosunki Austrii z sąsiadami jako dobre i stwierdził, że w stosunkach z Jugosławią zaznaczyła się poprawa.

Schumacher „nowym Hitlerem"

Maniactwa leadera niemieckiej socjaldemokracji wywołują we Francji oburzenie

Paryż, 25. 1. PAP. Prasa francuska reaguje z oburzeniem na nowe przemówienie Schumachera, który oświadczył: „Hitler przegrał wojnę wskutek złych metod, nie zgodzimy się nigdy na politykę faktów dokonanych na wschodzie czy zachodzie, żadne jednostronne zarządzenia nie wiążą nas przed zawarciem pokoju. Ostrzegam, że gdy wahadło odchyla się w jednym kierunku, wraca ono z tym większą siłą". Katolicka „Aube" twierdzi, że mania wielkości opanowuje naród niemiecki. Przemówienie Schumachera nie pozostawia pod tym względem żadnych wątpliwości. Courtade w „Humanite" zapytuje, czy Schumacher jest zastępcą Hitlera i charakteryzuje go jako przyjaciela Bevina". Przemówienie Schumachera pisze ten publicysta jest niewątpliwie przełomowym wydarzeniem w polityce niemieckiej. Ten nowy Hitler cieszy się poparciem Churchilla".

Obrady konferencji palestyńskiej

Londyn, 25. 1. PAP. Donoszą urzędowo, że w poniedziałek dnia 27 bm. będą wznowione obrady konferencji w sprawie Palestyny. Otwarcia obrad dokona minister spraw zagranicznych Bevin.

Nowy rząd w Grecji

Maximos premierem

Londyn. 25. 1. (PAP) Z Aten donoszą, że ustępujący premier grecki Tsaldaris po 2-godzinnej naradzie z przywódcami frakcji parlamentarnych, w piątek po południu zgłosił się do króla, by poinformować go, że partia, tworząc koalicję rządową, zgadzają się na powierzenie stanowiska premiera Demetriosowi Maximosowi. Następnie Maximos odbył konferencję z przedstawicielami 6 stronnictw, wchodzących do nowego rządu.

Do nowego rządu wchodzą następujące osobistości: premier Demetrios Maximos (populista), wicepremierzy Konstantin Tsaldaris (populista), który obejmuje również tekę spraw zagranicznych oraz Sofokles Venizelos (liberał), który będzie również ministrem wojny, minister spraw wewnętrznych Georg Papandreu (socjal-demokrata), marynarka — Panayotis Kamellopulos (narodowy unionista), odbudowa — gen. Stiljanos Gonatas (wyzwolenie narodowe), rolnictwo — Apostolos Alexandris (reformista), minister bez teki — gen. Napoleon Zervas (wyzwolenie narodowe).

Tsaldaris otrzymał stanowisko wicepremiera jako przedstawiciel większości, a Venizelos jako przedstawiciel opozycji. Członkowie nowego rządu zostali zaprzysiężeni przez króla.

Leon Blum w Brukseli

Bruksela. B. premier francuski **Leon Blum** przybył z Paryża do Brukseli, ażeby wziąć udział w uroczystościach związanych z 80-tą rocznicą urodzin socjalisty belgijskiego Vandervelda.

Czechosłowacja poprze stanowisko Polski w sprawie

granic na Odrze i Nysie

Oświadczenia prem. Gottwalda i min. Noska

PRAGA, 25. 1. PAP. Na posiedzeniu Centralnego Komitetu Czechosłowackiej Partii Komunistycznej wygłosił przemówienie premier czechosłowacki Gottwald, wyrażając żal, iż stosunki ze słowiańską, demokratyczną Polską nie zostały jeszcze ostatecznie uregulowane.

W części swego przemówienia poświęconej stosunkom panującym wśród czechosłowackiego frontu narodowego, premier Gottwald oświadczył, iż niestety **wśród członków frontu narodowego spotyka się nierzadko elementy reakcyjne,** które hamują prace nad odbudową kraju. **Elementy te przeciwne są wytycznym czechosłowackiej polityki zagranicznej i czynią starania, aby Czechosłowacja wystąpiła ze wspólnego frontu narodów słowiańskich i sprzeciwiła się ustabilizowaniu zachodnich granic świata słowiańskiego na Odrze i Nysie.**



VACLAV NOSEK

Min. Nosek omawia memorandum Czechosłowacji w sprawie traktatu z Austrią

PRAGA, 25. 1. PAP. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Nosek wygłosił w Pradze przemówienie, w którym podkreślił, iż memorandum Czechosłowacji, przesłane konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie, zawiera żądanie przeprowadzenia pewnych poprawek granicznych na terytorium Saksonii i Bawarii.

Wspominając o sprawie przyłączenia do Czechosłowacji ziemi Żytawskiej, minister Nosek stwierdził, że ludność czeska tego terytorium domaga się zjednoczenia z macierzą, jednak zagadnienie to zależne jest od wytrwałości mieszkańców i stanowiska 4 mocarstw na konferencji pokojowej. Minister Nosek nadmienił również w swoim przemówieniu, że **Czechosłowacja poprze żądania polskie, aby granica jej oparła się na zawsze o Nysę i Odrę.**

Oficjalny tekst traktatu pokojowego z Rumunią

Bukareszt. Specjalny kurier przywiózł do Bukaresztu oficjalny tekst traktatu pokojowego z Rumunią. Tekst ten został natychmiast doręczony wicepremierowi i ministrowi spraw zagranicznych Rumunii Tatarescu.

Papen przed sądem denazifikacyjnym

Norymberga, 25. 1. Przed 7-osobowym sądem denazyfikacyjnym rozpoczęła się w piątek rozprawa przeciwko b. kanclerzowi Rzeszy Papenowi, uniewinnionemu przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny. Papen zasiadł pomiędzy swym adwokatem i synem Franzem. Żona i 3 córki oskarżonego przysłuchiwały się uważnie z natłoczonej sali sądowej 50-stronnicowemu aktowi oskarżenia. Akt oskarżenia zarzuca Papenowi noszenie złotej odznaki partii hitlerowskiej, okazywanie pomocy przy dojściu Hitlera do władzy, następnie popieranie hitleryzmu oraz zajmowanie stanowisk w rządzie hitlerowskim. Wychodzi się przy tym z założenia, że Międzynarodowy Trybunał Wojenny uniewinnił Papena jedynie w zakresie jego działalności w innych krajach, nie zajął się natomiast odpowiedzialnością Papena wobec Niemiec.

Adwokat Papena, Kubuschok, wnosi o przekazanie sprawy Papena kompetencji sądu strefy brytyjskiej lub francuskiej. Sąd odrzucił wniosek obrońcy; Sąd odrzucił również prośbę obrony o zwłokę w celu dalszego przygotowania sprawy, stwierdzając, że Papen miał dosyć czasu.

Przemówienie Papena, zajmujące się z kolei jego karierą dyplomatyczną, nie dobiegło końca po upływie 3 godzin, gdy sąd odroczył posiedzenie, aby umożliwić oskarżonemu dokonanie znacznego skrótu.

Międzynarodowy przegląd tygodniowy

Polska znalazła się w ubiegłym tygodniu w centrum zainteresowania światowej opinii publicznej. Wybory powszechne w Polsce zaśrodkowały nie tylko chwilowo uwagę świata na Warszawie, ale przez swe głębokie znaczenie będą zaliczone niewątpliwie do największych wydarzeń bieżącego roku. Nie będziemy się tu zastanawiali nad znaczeniem rezultatów tych wyborów dla kraju, dla narodu polskiego — czynimy to bowiem na innych łamach naszego pisma; tu, na tym miejscu, ograniczymy się jedynie do krótkiej oceny tego zjawiska z punktu widzenia międzynarodowego.

Wybory w Polsce oczekiwane były z niecierpliwością zarówno w kraju jak i zagranicą. W miarę zbliżania się terminu wyborów rosło zainteresowanie Polską oraz drogą, jaką obierze na przyszłość naród polski. Pewni dyplomaci i politycy, opracowujący niestrudzenie schematy nowej „równowagi sił" w Europie, pragnęli jak najrychlej zapełnić tę ostatnią lukę na szachownicy europejskiej i ciekawi byli ujrzeć nowe oblicze tego — w ich mniemaniu — ostatniego pionka. Równocześnie puszczono w ruch wszelkie możliwe sprężyny nacisku i szantażu oraz zmobilizowano wszystkie rozporządzalne środki, celem dokonania zmiany w nastrojach mas polskich i odciągnięcia narodu polskiego z drogi, nakreślonej śmiało przez PKWN i realizowanej kolejno przez Rząd Tymczasowy i Rząd Jedności Narodowej. Prowadzona od chwili wyzwolenia Polski wroga jej kampania propagandowa i wojna nerwów, polegająca na ustawicznym „nękaniu" i zastraszaniu młodego organizmu państwowego z jego młodą władzą ludową, osiągnęła swój punkt kulminacyjny w przededniu wyborów.

W ubiegłą niedzielę, 19 stycznia, naród polski rozwiał ostatecznie iluzje mistrzów „wielkiej polityki", tak bardzo lubujących się w kierowaniu innymi narodami, niczym pionkami, na szachownicy dziejów. Wolną wolą, wyrażoną w wolnych wyborach, naród polski postanowił pozostać w tym obozie, do którego przyłączył się od pierwszej chwili swego wyzwolenia — w obozie wielkiej rodziny narodów słowiańskich, w obozie demokracji, postępu, sprawiedliwości społecznej i pokoju.

Polska objawiła się światu jako nowy kraj oparty na nowych zrębach ustroju społeczno-gospodarczego. Nauczony bolesnymi i tragicznymi doświadczeniami niedawnej przeszłości, zwodzony w ciągu wieków mirażami obietnic i papierowymi gwarancjami Zachodu, naród polski przejrzał brudną grę protektorów Niemiec, przekuł zgubny romantyzm w trzeźwy realizm i nauczył się cenić nagie fakty, miast pięknych słówek. Oto dlaczego wybory niedzielne przyniosły walne zwycięstwo Blokowi Stronnictw Demokratycznych, oto dlaczego zdrowy rozsądek zatriumfował nad „romantycznym zaślepieniem".

* * *

W Londynie zastępcy ministrów spraw zagranicznych „Wielkiej Czwórki" posunęli się naprzód w pracach nad przygotowaniem projektów traktatów pokojowych z Niemcami i Austrią. Postanowiono uznać tę ostatnią wolnym i suwerennym państwem oraz wysłuchano poglądów delegatów Jugosławii i Polski na temat przyszłości Austrii. Przedstawiając roszczenia Jugosławii do słowiańskich obszarów Styrii i Karyntii, delegat jugosłowiański nie szczędził gorzkich słów prawdy pod adresem Austrii. Przypomniał smutną rolę dawnej monarchii habsburskiej, która od wieków była ośrodkiem światowego wstecznictwa i reakcji, a jej rządy dały się szczególnie we znaki wszystkim podbitym ludom słowiańskim. Delegat Jugosławii przypomniał również uprzywilejowaną pozycję Austrii w obozie satelitów Hitlera. Delegat Polski zajął bardziej łagodne stanowisko wobec pokonanej Austrii i zażądał jedynie słusznych odszkodowań oraz gwarancji, że przyszła niepodległa Austria nie stanie się ponownie przedmiotem „Anschlussu" niemieckiego.

W pracach nad przygotowaniem traktatu pokojowego z Niemcami, poświęcono znaczną część tygodnia na przedyskutowanie szeregu skomplikowanych problemów proceduralnych i technicznych. W drugiej połowie tygodnia wiceministrowie przystąpili do wysłuchania opinii przedstawicieli mniejszych państw na temat przyszłości Niemiec. Zapoznano się już ze stanowiskiem delegacji australijskiej i południowo-afrykańskiej. W przyszłym tygodniu ministrowie wysłuchają delegacji innych krajów a między innymi delegacji Polski. Wiemy, jakie będzie stanowisko naszej delegacji: Nienaruszalność granic wytyczonych w Poczdamie, odszkodowania wojenne, uzależnienie odbudowy Niemiec jako państwa od stopnia ich demokratyzacji i denazifikacji oraz żądanie podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie, łącznie z nadaniem mu nazwy „traktatu warszawskiego". Oczekujemy także, że stanowisko Polski spotka się z należytym uznaniem wśród sojuszników.

* * *

Ubiegły tydzień zakończył we Francji dwu i półroczny okres prowizorium. Marzenie milionów Francuzów wyrażane w haśle **„sortir du provisoire"** przybrało nareszcie realne formy: Francja ma już bowiem stały parlament, stałego prezydenta Republiki, a ubiegły tydzień przyniósł jej utworzenie pierwszego stałego rządu.

Nowy rząd, utworzony przez socjalistę Ramadiera, opiera się na szerokim wachlarzu koalicji partyjnej od komunistów aż do prawicowej grupy niezależnych republikanów. Jedynie skrajne odłamy skupione w PRL („partia wolności") nie są reprezentowane w nowym gabinecie. Pertraktacje towarzyszące formowaniu pierwszego stałego rządu Republiki trwały pełne pięć dni i rozbijały się kilkakrotnie o nieprzejednane stanowisko MRP (partia republikańsko-ludowa), która odmawiała zgody na oddanie teki ministerstwa obrony narodowej komuniście. Stanowcza postawa prem. Ramadiera oraz aż nadto usprawiedliwione żądanie partii komunistycznej (najsilniejszej partii Francji), przełamały w końcu opór MRP i pozwoliły zakończyć podział tek w nowym rządzie. Trzy kluczowe ministerstwa, t. j. ministerstwa spraw wewnętrznych, zagranicznych i obrony narodowej znalazły się pod kierownictwem socjalisty Depreux, członka MRP Bidault i komunisty Billoux. Stanowiska wicepremierów objęli członkowie dwu najsilniejszych partii: Thorez (komunista) i Teitgen (MRP). Ministrami bez teki zostali mianowani przedstawiciele trzech pozostałych mniejszych ugrupowań. Przedstawiony Zgromadzeniu Narodowemu program nowego rządu jest przede wszystkim programem gospodarczym, uznającym na pierwszym miejscu potrzebę kontynuowania walki z inflacją. W dziedzinie polityki zagranicznej, nowy rząd będzie kontynuował politykę poprzednich rządów tymczasowych. Tak więc Francja weszła na drogę stabilizacji politycznej i gospodarczej i należy powinszować narodowi francuskiemu, że zdołał wyjść z niebezpiecznego okresu tymczasowości, tuż w przeddzień konferencji moskiewskiej.

* * *

Dwa inne kraje, Włochy i Grecja, przeżyły również poważne przesilenia rządowe. We Włoszech prem. Alcide de Gasperi złożył swoją dymisję bezpośrednio po przybyciu z Waszyngtonu, gdzie bawił z wizytą oficjalną. W dwa dni później prezydent Republiki Włoskiej de Nicola powierzył prem. de Gasperi misję utworzenia nowego gabinetu. Jak słychać, de Gasperi zamierza utworzyć rząd oparty o wszystkie ugrupowania parlamentarne w związku z czym niektórzy obserwatorzy przypuszczają, że de Gasperi zamierza przenieść odpowiedzialność za podpisanie niepopularnego włoskiego traktatu pokojowego na barki wszystkich włoskich stronnictw politycznych. Nowy rząd prem. de Gasperi miałby się ograniczyć jedynie do realizacji programu gospodarczego i sprawowałby władzę do czasu nowych wyborów powszechnych, to jest do czerwca b. r.

W Grecji nastąpiła również zmiana gabinetu. Dotychczasowy rząd premiera Tsaldarisa podał się do dymisji z początkiem ub tygodnia, a w piątek wieczorem ogłoszono skład nowego gabinetu greckiego. Na czele nowego rządu stanął, członek monarchistycznej partii populistów prem. Maximos, a utworzony przez niego rząd różni się o tyle od poprzedniego rządu Tsaldarisa, że rozszerza prawicową koalicję rządową na niektóre partie z centrum. W skład nowego gabinetu wszedł ponownie Tsaldaris jako minister spraw zagranicznych oraz przedstawiciele prawego centrum Venizelos, Papandreu i Kennelopulos. Podobnie jak w dawnym rządzie, tak i w obecnym nie są reprezentowane ani lewicowo-liberalna partia Sofulisa, ani też zrzeszenie greckich partii lewicowych EAM, obejmujące socjalistów, komunistów, partię chłopską i demokratów. Wobec tych nieznacznych przesunięć w nowym rządzie nie można oczekiwać jakiejś zasadniczej zmiany polityki wewnętrznej czy zagranicznej nowego gabinetu. Grecja pozostanie nadal ostatnim krajem na Bałkanach do którego można jeszcze odnieść popularne określenie „kocioł bałkański".

OBSERWATOR

STANOWISKO POLSKI WOBEC NIEMIEC NA KONFERENCJI POKOJOWEJ

W Londynie za pośrednictwem korespondenta PAP i jednocześnie w Warszawie na konferencji prasowej u ministra Modzelewskiego podano do publicznej wiadomości stanowisko Polski w sprawie Niemiec.

Nie będziemy tutaj przytaczali wszystkich szczegółów tego stanowiska bowiem są one znane z prasy. Chcemy tylko zanalizować zarówno z punktu widzenia naszych narodowych interesów, jak i z punktu widzenia pokoju międzynarodowego przyczyny, dla których Polska wysuwa pod adresem Niemiec te, a nie inne żądania.

Polsce konieczny jest spokój i pokój. O tym wiedzą wszyscy, a chyba najlepiej Niemcy, którym przecież nie trzeba opowiadać o zniszczeniach Warszawy, o gruzach naszych miast, wsi, o milionach ofiar ludzkich. Ten zasadniczy cel naszej polityki wewnętrznej i zagranicznej jest identyczny z dążeniem narodów całego świata. I na tym polega właśnie siła pozycji Polski w życiu międzynarodowym Europy powojennej.

Drugim celem Polski, zresztą, ściśle powiązanym z polityką pokoju, jest jak najszybsza odbudowa zniszczeń wojennych. I o tym nie potrzebujemy chyba opowiadać nikomu, a zwłaszcza Niemcom bo przecież oni dobrze wiedzą do czego doprowadziła Polskę ich polityka, zmierzająca do całkowitego wyniszczenia narodu polskiego. I ten cel: odbudowa zniszczeń powojennych, jest identyczny z interesami narodów świata choć może niektóre z nich w mniejszym, aniżeli my stopniu odczuły ogrom zniszczeń wojennych, ale też w mniejszym stopniu, aniżeli my, przyczyniły się do zwycięstwa nad faszyzmem.

Jeżeli teraz przypomnimy stanowisko rządu polskiego w sprawie Niemiec, to przekonamy się, że każde nasze żądanie, każdy nasz postulat w stosunku do Niemiec przepojony jest troską o pokój i troską o odbudowę. Troską, która zaprząta umysły nie tylko Polaków ale i milionów szarych ludzi na całym świecie.

Nie zemstą, a troską o pokój jest podyktowane żądanie bezwzględnej demilitaryzacji i denazyfikacji Niemiec, tak samo, jak dalekowzrocznością polityczną podyktowane jest stwierdzenie konieczności zjednoczenia Niemiec na bazie prawdziwej demokracji. Nikt obiektywny nie ujrzy w tym naszym postulacie nic innego jak tylko troskę o pokój. Nie zemstą a troską o pokój podyktowane jest żądanie zniszczenia i nieodbudowania przez Niemcy przemysłu zbrojeniowego, monopolów i trustów niemieckich. Dalekowzrocznością i sprawiedliwością podyktowane jest stwierdzenie konieczności rozwoju niemieckiego przemysłu, niezbędnego dla znormalizowania życia ludności w Niemczech. Dążenie do szybszej odbudowy zniszczeń wojennych w Polsce kazało nam zapisać wśród naszych żądań w stosunku do Niemiec sprawę reparacji, sprawę zagwarantowania szybkiego rozwoju krajów przez Niemcy zniszczonych, sprawę ścisłej kontroli sojuszniczej nad niemieckimi planami gospodarczymi tak, aby uwzględniały one odszkodowania, które Niemcy zapłacić muszą na rzecz narodów wyniszczonych.

Na koniec sprawa granicy polsko - niemieckiej. Sprawa naszych Ziem Zachodnich. Jakkolwiek ziemie te są już faktycznie polskie, to jednak ten stan rzeczy winien być formalnie zatwierdzony na Konferencji Pokojowej. Ta sprawa która dla nas i dla naszych słowiańskich sojuszników jest sprawą wprost zasadniczą — jest również sprawą pokoju, spokoju i odbudowy Europy. **Każdy metr ziemi, który odpadł na zachodzie od Niemiec do Polski, każdy zakład przemysłowy, który pracował dla Niemiec, a obecnie pracuje dla Polski, jest bitwą wygraną o utrwalenie pokoju w Europie, jest bitwą wygraną w walce o odbudowę zniszczeń wojennych.**

Uwieńczeniem tych naszych postulatów w stosunku do Niemiec jest żądanie podpisania pokoju w Warszawie.

Gdzie, jak nie w zrujnowanej Warszawie, która musiałaby wytężyć wszystkie swoje nadłamane siły, by po prostu rozmieścić delegatów sygnatariuszy pokoju z Niemcami przed oczami tych, którzy przywykli podpisywać wielkie akty międzynarodowe we wspaniałych pałacach stanie upiorne widmo wojny, przemawiając gruzami domów warszawskich ulic i dzielnic? Gdzie, jak nie w Warszawie, wzrok podpisującego **„pokój warszawski"** błądząc po ruinach miasta, oceni gigantyczny wysiłek narodu polskiego, dźwigającego się ze zgliszcz i gruzów? I ten fakt, fakt podpisania traktatu pokojowego w Warszawie, jeszcze raz podkreśliłby jedyny cel naszej polityki, jedyną troskę narodów świata: troskę o pokój i odbudowę.

Korespondenci zagraniczni na konferencji prasowej u ministra Modzelewskiego interesowali się nadzwyczaj, czemu to pan minister w sprawach niemieckich jeździł tylko do Moskwy, a nie do Waszyngtonu lub do Londynu. Usłyszeli oni odpowiedź, z której wynikło, że **chętnie przedstawiciel Polski pojechałby w sprawach pokoju z Niemcami do Londynu i Waszyngtonu, gdyby Polska spotykała w tych zachodnich stolicach takie same zrozumienie dla swych interesów narodowych i państwowych, jakie spotyka w Moskwie. Ta dobitna odpowiedź ministra Modzelewskiego, dopełniona oświadczeniem o tym, że Polska nie widzi w Niemczech na razie ani partii, ani człowieka, który mógłby poprowadzić Niemcy po drodze demokracji — ostatecznie określiła pozycję Polski na Konferencji Pokojowej z Niemcami.**

Polska wystąpi na Konferencji Pokojowej, jako chorąży pokoju i odbudowy, w pierwszych szeregach demokratycznych narodów świata.

S. LUWICZ

Chlebem i solą

W powodzi artykułów o wszystkich produktach żywnościowych szare miejsce zajmuje śnieżnobiała sól, ta niezbędna przyprawa, bez której nie wyobrażamy sobie jeśli już nie samego życia, to jego uroków związanych ze sztuką kulinarną.

Któż nie słyszał o Wieliczce? Panują tam te same tradycje górnicze, co i w kopalniach węgla. Tylko jaśniej tam i przestronniej. Zaczarowana kraina kryształów pełna legend o najeździe tatarskim i o królowej Kindze z jej cudownym pierścieniem.

Ten temat zostawmy przewodnikom, z którymi przy najbliższej okazji udamy się do kopalni soli.

Naszym przewodnikiem na dziś, będą cyfry.

Polsce nie grozi brak soli. Żupy solne Bochni, Wieliczki i Inowrocławia uzupełnia warzelnia w Ciechocinku.

Produkcja z roku 1945 dała nam 119.027 ton soli. W trzech kwartałach ubiegłego roku wyniosła ona 212.078 ton, co stanowi 79% planu na rok 1946.

Plan ten na pewno został przekroczony, jednak nie dysponujemy ścisłymi cyframi.

Na rok 1947 przewiduje się 300.000 ton, na rok 1948 320.000 ton i wreszcie na ostani rok planu — 340.000 ton.

Produkcja soli w roku 1938 wynosiła 417.000 ton. W r. 1949 osiągniemy 81% produkcji przedwojennej.

Przy obecnym zaludnieniu Polski produkcja soli pokrywa całkowicie nasze zapotrzebowanie.

Przemysł solny zatrudnia przeszło 3 tys. pracowników.

W roku 1945 sprzedano 119.595 ton soli za 178 755.513 zł. Wpływy ze sprzedaży soli w roku 1946 przewidziane były na sumę 904 640.000 zł. Wpłata na budżet Ministerstwa Skarbu przewidziana była na miniony rok w wysokości 386.000 000 zł., czyli 42% preliminowanych wpływów ze sprzedaży soli.

Tradycja słowiańska przewiduje przyjęcie każdego gościa chlebem i solą. Chleb i sól stanowią symbol naszej słowiańskiej kultury i chęci pokojowego współżycia z innymi narodami.

Jednak zagrożeni przez mącicieli spokoju potrafimy przekuwać lemiesze na miecze i osadzać na sztorc żniwne kosy.

Dziś chcemy spokoju i dajemy temu dowody. Witamy wszystkich, którzy zrozumieli nasze umiłowanie pokoju i pojęli szczerość ludów słowiańskich, naszym chlebem i solą.

ŚTAŃSKI

Nowe wynalazki w hutnictwie

Nagrody i premie dla pracowników

Główna Komisja Wynalazczości Robotniczej C.Z.P.H. zekwalifikowała nowe pomysły ulepszeń technicznych których autorami są pracownicy hutnictwa. Inż. Sokołowski, wykonał na hucie „Ferrum" nowy typ oporki przeciwpełznej, dającej duże oszczędności. Ministerstwo Komunikacji zamówiło 118.550 sztuk nowych oporek. Dr Pilza z huty „Stalowa Wola" uzyskał nowy sposób produkcji nadsiarczanu amonu. Inż. Wilczyński, ob. ob. Jesionek, Kiełbasa, Dudziak, przerobili starą bezużyteczną tokarkę na hucie „Baildon" na zataczarkę. Zataczarki były dotychczas sprowadzane wyłącznie z zagranicy.

Pomysłem przystosowania starych tokarek do innych czynności oraz skonstruowaniem nowych urządzeń do zataczania frezów zainteresowały się inne huty. Inż. Sojecki, Strojek, Fuliński oraz ob. ob. Koza, Nowak, Pachy, Flakus, Lorenc, Kania i Kubacz ze Zjednoczenia Przemysłu Metali Nieżelaznych wynaleźli sposób wyłączania produktów kadmowych, otrzymywanych przy oczyszczaniu rusztów aparatów Dwight - Loyd, dla dalszej przeróbki na kadm metaliczny. Wskutek tego oszczędności przy prażeniu i spiekaniu rud cynkowych dadzą w ciągu roku 24 tony kadmu wartości ponad 1.500.000 zł. Inż. Zaleski oraz ob. Rozpondek i Pordaż również zastosowali odpadki dykty do wyrobu denek przy produkcji beczek tak że nie tylko będzie można kleić denka z całych kawałków dykty, ale również wykorzystywać na nie odpadki. Oszczędność roczna wyniesie ok. 700 000 zł. Starszy laborant ob. Pustelnik zgłosił nowy pomysł zastosowania ołowiu dla oddzielania miedzi od cynku. Dotychczas oddzielanie miedzi od cynku wymagało około 10 godzin, obecnie trwa 5 minut.

Wynalazcy za swe odkrycia, względnie ulepszenia otrzymali nagrody i premie.

Odrodzenie Ukrainy

Moskwa — Prawda zamieszcza artykuł premiera Ukrainy Chruszczowa omawiający rozwój Ukrainy w ciągu 29 lat władzy radzieckiej. Chruszczow stwierdza że w 1940 r. produkcja samego tylko wielkiego przemysłu radzieckiej Ukrainy wyrażała się sumą ponad 22 miliardy rubli, to jest wynosiła 11 razy więcej niż w roku 1913. W porównaniu z rokiem 1913 wydobycie węgla, wytapianie żelaza i stali wzrosło 3—4 krotnie. Rozmiary produkcji maszyn były w 1940 roku 50 razy większe niż w roku 1913, produkcja energii elektrycznej wzrosła 24 razy.

W 1914 roku na Ukrainie było 14 wyższych uczelni, w których pobierało naukę niespełna 27 tys. studentów. W roku 1940 Ukraina posiadała 166 wyższych uczelni do których uczęszczało prawie 128 tys. studentów. W 30 tys. szkół pobierało naukę około 6 milionów dzieci. Podczas ostatniej wojny straty wywołane tylko przez bezpośrednie zniszczenie wyrażają się olbrzymią sumą 285 miliardów rubli. Natychmiast po wyzwoleniu Ukrainy przystąpiono do odbudowy zniszczonych obiektów w oparciu o przemysł stworzony na wschodzie ZSRR z inicjatywy generalissimusa Stalina. Obecny plan pięcioletni przewiduje wydatki inwestycyjne na Ukrainie w wysokości 49,5 miliarda rubli, co znacznie przekracza koszt inwestycji obu pierwszych pięciolatek razem wziętych. Wydatki inwestycyjne w ciągu 10 miesięcy ub. roku w przemyśle mieszkaniowym wyniosły około 6.5 miliarda rubli. 142 z 279 przedwojennych wielkich donieckich kopalni węgla zostały już odbudowane. Pracuje już 430 odbudowanych i nowych drobnych kopalni węgla. Wszystkie razem dają już ponad połowę przedwojennego wydobycia węgla w Donbasie. Uruchomiono już 21 wielkich pieców 58 stalowni, 60 walcowni, 71 koksowni. Odbudowano już 102 zakłady budowy maszyn których produkcja w chwili wyzwolenia Ukrainy wyraża się sumą 3,4 miliarda rubli. Elektrownie ukraińskie, których moc po wygnaniu Niemców wynosiła zaledwie 0,4 proc. mocy przedwojennej, osiągnęły już obecnie ponad 48 proc. mocy przedwojennej. Od chwili wyzwolenia odbudowano w miastach ukraińskich ponad 9.5 miliona metrów kw. powierzchni mieszkalnej. W ciągu 11 miesięcy 1946 r. zbudowano w miastach 25 tys. domów mieszkalnych o łącznej powierzchni mieszkalnej 1 800 tysięcy m. kw. przy pomocy państwa odbudowano ponad pół miliona domów wiejskich. (w)

Kronika gospodarcza

FABRYKACJA KWASU MLEKOWEGO Z MELASY

Ostatnio omawiane są obszernie możliwości wykorzystania cukrowni w okresie pokampanijnym, przetwarzania surowców, a specjalnie wyzyskania melasy, produktu odpadkowego przy fabrykacji cukru. Jednym z produktów możliwych do wytworzenia z melasy jest kwas mlekowy.

W Polsce przed wojną kwasu mlekowego z melasy nie wytwarzano. O zapotrzebowaniu kwasu mlekowego świadczy fakt, że Polska tylko w roku 1929 sprowadziła z Niemiec 143,6 ton kwasu mlekowego wartości 147 tys. marek niemieckich. Obecnie zapotrzebowanie Polski oceniane jest na około 500 ton rocznie. Zapotrzebowanie to pokryć by mogły 2 fabryki, mieszczące się przy cukrowniach i mające możność wykorzystania oprócz surowca — melasy również i urządzeń technicznych cukrowni. W ten sposób niewielkim kosztem mógłby powstać przemysł, który by zapobiegał zbytecznemu importowi produktów kwasu mlekowego.

WYNALAZEK PRACOWNIKA ZAKŁADÓW CEGIELSKIEGO ZAOSZCZĘDZIŁ 1,100 TON WĘGLA

Wysiłki pracowników Zakładów CEGIELSKIEGO w Poznaniu, zmierzające do usprawnienia produkcji, uwieńczone są pomyślnymi wynikami. Na czoło osiągnięć w tej dziedzinie wysuwa się ulepszenie zrealizowane przez majstra elektrowni Zakładów Cegielskiego Edwarda Malińskiego. Dzięki długotrwałym badaniom, doszedł on do sposobu wykorzystania pary rury wylotowej, która kierowana do specjalnego podgrzewacza mogła być ponownie wykorzystaną. Obliczenia wykazały, że wykorzystanie pary da w skali rocznej 1,100 ton węgla oszczędności. W uznaniu zasługi ob. Malińskiego Komisja Usprawnień przyznała mu 87,500.— zł. nagrody.

WZROST EKSPORTU PRODUKTÓW CHEMICZNYCH

W ubiegłym roku można było stwierdzić wzrost wywozu produktów chemicznych. M. in. wywieziono do Jugosławii saletrę amonową (400 ton), kwas azotowy i olej kreozotowy (650 ton), do Danii biel cynkową, litopon i minię ołowianą, do Węgier benzol, sól kaustyczną i kalcynowaną (400 ton), zwłaszcza poważnie przedstawiają się pozycje w wywozie do Szwecji, dokąd oprócz minii ołowianej i litoponu wywieziono w ramach umowy handlowej, sody kalcynowej 2.336 ton i oleju kreozotowego 10.383 tony.

POLSKI CEMENT PŁYNIE ZA MORZA

Przed kilku dniami odpłynęły z naszych portów dalsze ładunki cementu. W dniu 3 stycznia br. odpłynął z Gdańska statek „Hassan", który zabrał transport 2 600 ton cementu dla ZSRR.

W dniu 7 stycznia br. opuścił port w Gdyni statek „Linna" z ładunkiem 3,709.45 ton cementu również dla ZSRR.

W dniu 13 stycznia br. wyruszył w daleki rejs statek „Sarah", na który naładowano w Gdańsku 8.666 ton cementu dla Meksyku.

Za wywieziony cement otrzymamy cenne surowce i dewizy.

Historie nie z tego świata w »Nowym Świecie«

Sanatorzy w USA w dalszym ciągu przeciw zachodnim granicom Polski

Sanacyjny „Nowy Świat" zajmuje poczesne miejsce w mobilizowaniu opinii Polonii Amerykańskiej **przeciw decyzjom poczdamskim**, na których opiera się przyszłość Polski. Z tego względu dziennik łapczywie wychwytuje wszelkie nieprzyjazne Polsce wystąpienia prasy amerykańskiej, szczególnie w odniesieniu do granic zachodnich Polski. W akcji swojej **„Nowy Świat"** pragnie wciągnąć Polonię do działalności tych czynników amerykańskich, które propagują rewizję uchwał poczdamskich.

Na jeszcze większe wyczyny zdobywa się w tym dzienniku Strzetelski z przedwojennego ABC, który przekreśla wszelkie postanowienia Teheranu, Jałty i Poczdamu. Twierdzi natomiast, że „układ **monachijski" mobilizował energię obronną Zachodu".**

Strzetelski daje „zbawienne rady". Oto wzywa on Kongres Polonii do głośnej akcji na terenie Ameryki **za odrzuceniem postanowień powziętych przez Wielką Trójkę podczas wojny.** Stwierdza on, że ograniczanie się Kongresu Polonii **„do poufnych rozmów czy interwencji w Waszyngtonie byłoby wielkim i zgubnym w** w swych następstwach błędem." Z drugiej zaś strony „**Kongres Polonii krzykiem na wiecach nie wiele wskóra".**

Przypominając, że rządy narodów zachodnich „**obrały w sprawie Polski taktykę kiwania palcem w bucie"**, Strzetelski zachęca do „solidnej, konsekwentnej i upartej roboty politycznej". Robotą taką byłoby „**głośne występowanie Kongresu Polonii Amerykańskiej razem ze wszystkimi elementami, które są za zerwaniem uchwał jałtańskich i poczdamskich".**

Komunikat

Dnia 30 stycznia b. r. o godzinie 10-tej rano w sali „Trybuny Robotniczej" w Katowicach odbędzie się odprawa I i II-gich sekretarzy komitetów powiatowych i miejskich, oraz trójek okręgowych.

Obecność wyżej wymienionych obowiązkowa.

Niemcy rozczarowani wynikiem wyborów w Polsce

»Łatwiej byłoby dogadać się z Mikołajczykiem«

Z ogólnego tonu dzienników berlińskich, wychodzących pod kontrolą mocarstw zachodnich, wynika że doznały one jakby rozczarowania na wieść o zwycięstwie Bloku Demokratycznego w Polsce. **Dla dzienników tych o wiele milsze byłoby zwycięstwo Mikołajczyka, gdyż — według panującej wśród zwolenników Schumachera i Kaisera opinii — z rządem PSL łatwiej byłoby się dogadać w sprawie niemieckich granic wschodnich i zapewne łatwiej wytargować część terenów utraconych.**

„Berliner Zeitung" zaznacza w komentarzu, że **partia Mikołajczyka mało przysłużyła się sprawie odbudowy Polski, a — przeciwnie — wszelkimi siłami starała się utrudnić przeprowadzenie wielkich reform społecznych.** Przypominając, że Mikołajczyk opierał swe nadzieje na interwencji obcych mocarstw na rzecz PSL, dziennik zaznacza, iż **rząd polskiej demokracji jest dostatecznie silny, aby rozbić wszelkie zakusy reakcji międzynarodowej.** Podobną opinię wyrażają również inne dzienniki, ukazujące się w radzieckiej strefie Berlina.

Dane ludnościowe z Dolnego Śląska

Oleśnica — Według ostatnich danych statystycznych w powiecie Oleśnica znajduje się ogółem 45.896 mieszkańców w tym 293 Niemców. W samym mieście jest 18.744 Polaków na wsi zaś 26.859.

Zgorzelice — W powiecie Zgorzelice znajdują się 27.546 mieszkańców z czego 5.281 Niemców. Na wsi zamieszkuje 13.684 osób, w mieście 8.581.

Kamieniogóra — W mieście i okolicy Kamieniogóry zamieszkuje ogółem 23.089 mieszkańców. — Niemców pozostało jeszcze 3.333.

Prasa zagraniczna zmienia ton

Wybory w Polsce stały się jednym z centralnych tematów dla prasy całego świata w ciągu ostatnich tygodni. Jeżeli porównamy ton prasy zagranicznej przed wyborami i po wyborach, to zauważymy znaczne zmiany. Nie mówimy tu o **demokratycznej opinii światowej**, która zawsze obiektywnie oceniała sytuację w Polsce. Prasa tego odłamu przepowiadała zwycięstwo Bloku Demokratycznego, i linia jej okazała się słuszna.

Lecz zwraca na siebie uwagę **inny odłam prasy zagranicznej, przeważnie anglosaskiej, ten odłam, który zawsze nieprzychylnie odnosił się do nowego ustroju w Polsce,** który bronił „prześladowanego" PSL, który zamykał oczy na zbrodniczą działalność podziemia. W tym odłamie prasy **przed wyborami** nie brakło głosów o tym, że wybory nie będą wolne, że blok poniesie porażkę, że wyborcy nie zjawią się w ogóle do głosowania itd. **Po wyborach** prasa tego odłamu **na ogół zmieniła ton.** Gazety nie tylko przytaczają nieoczekiwane dla nich, a tak wymowne dane o frekwencji i o wynikach wyborów, lecz zarazem większość korespondentów wskazuje na to, że mieli oni **pełną swobodę obserwacji przebiegu wyborów, że wybory odbywały się zgodnie z ordynacją i z zasadami demokracji, że ludność manifestowała swe poparcie dla Bloku Demokratycznego i potępienie Mikołajczyka.** Nie będziemy tu przytaczać przykładów, gdyż czytelnik może na łamach naszego pisma znaleźć ich dziesiątki.

Jednocześnie gazety zagraniczne starają się **wytłumaczyć, dlaczego autorytet rządu tak wzrósł, a wpływy PSL tak się zmniejszyły.** Np. komentator radia amerykańskiego **Nayrd,** przebywający obecnie w Warszawie, zaznacza, że **„rząd uzyskał uczciwą większość w wyborach z dwóch przyczyn: 1) ponieważ rząd ma za sobą potężne osiągnięcia gospodarcze od chwili wyzwolenia i 2) ponieważ wielu Polaków przekonało się, iż Mikołajczyk związany jest całkowicie z pewnymi sferami anglosaskimi, których polityka wobec Niemiec zagraża bezpieczeństwu Polski".**

Oczywiście, nie brak i teraz głosów, szkalujących obóz demokratyczny i dążących do wybielenia za wszelką cenę Mikołajczyka. Lecz ilość tych głosów znacznie zmalała.

Gdzie szukać przyczyn zmiany w tonie prasy?

Przyczyny tkwią nie tyle w tym, że dziennikarze przejrzeli, bo ujemne głosy były w większości wypadków skutkiem świadomie fałszywego i jednostronnego podejścia do rzeczy. Przyczyny tkwią przede wszystkim w tym, iż owa nieprzychylna prasa w Anglii w USA wyraża zwrot w opinii [illegible]ych krajów, która przekonała się, iż **stawka Mikołajczyka jest przegrana, że Polska pewnie kroczy po drodze demokracji i postępu, z której nie uda się nikomu zepchnąć jej z tej drogi, że Polska stała się poważnym czynnikiem na arenie międzynarodowej** i że wobec tego **stosunki z Polską trzeba utrzymywać i rozszerzać,** a więc nie ma sensu dalej zamykać oczy na rzeczywistość i bronić przegranej sprawy.

Rozumie to nawet rozsądniejsza część emigracji sanacyjnej, której prasa nastrojona jest na coraz bardziej minorowe tony i skarży się, że Anglia i Ameryka „zawiodły jej nadzieje".

My, Polacy, uważamy wybory za naszą sprawę wewnętrzną i nie kierujemy się opinią zagranicy. Jednak opinia ta nie jest dla nas obojętna. Z satysfakcją przyjmujemy zmiany w tonie prasy zagranicznej, jako jeszcze jedno świadectwo słuszności obranej przez nas drogi, jako jeszcze jedno świadectwo rosnącej siły i autorytetu nowej Polski.

W. KUBALSKI

2 miliony Polaków w Szczecińskiem

Trzyletni plan zasiedlenia województwa zachodnio-pomorskiego przewiduje, że w roku 1949 na tym obszarze mieszkać będzie około 2 milionów Polaków. W tej chwili Pomorze Zachodnie zamieszkałe jest przez 700 tysięcy Polaków i 200 tysięcy Niemców. — Rok temu Pomorze Zachodnie liczyło 400 tysięcy Polaków i 450 tysięcy Niemców. Niemcy zamieszkujący teren Pomorza Zachodniego zostaną wysiedleni w ciągu najbliższych miesięcy.

Fabryka obrabiarek w Gdańsku przy pracy

Państwowa Fabryka Obrabiarek w Gdańsku ma ambicje stać się największą w Polsce fabryką tego typu, a że cel swój osiągnie, świadczyć może fakt, że już wyprodukowano 60 własnych, zupełnie nowego typu maszyn. Są to wiertarki typu LBS-e. W produkcji są wyrówniarki typu AOE 5, tokarki do drzewa, uniwersalne piły, są to już maszyny własnej konstrukcji. W opracowaniu konstrukcyjnym są oprócz tych maszyn parkieciarki. Na terenie fabryki obrabiarek powstaje szkoła zawodowa na poziomie trzyletniego gimnazjum z prawem wstępu do liceum a następnie na politechnikę.

Dalszy ciąg procesu Fischera

Koszmar warszawskiego getta

6 tysięcy ludzi umiera z głodu w ciągu jednego miesiąca

Bestialstwa niemieckie w getcie warszawskim

WARSZAWA, 24.1. PAP. Zeznaje świadek **Zygmunt Warman, adwokat,** który przypomina pierwsze zarządzenia antyżydowskie władz niemieckich w końcu września 1939 r. Zaczęło się systematyczne stawianie ludności żydowskiej poza nawias prawa, znęcanie się i szykanowanie.

Praca „wychowawcza"

Ukazuje się rozporządzenie generalnego gubernatora o wprowadzeniu przymusu pracy dla ludności żydowskiej w G. G. z dn. 20 października 1939. Charakter tego zarządzenia był odmienny niż dla ludności polskiej — mianowicie miał być rzekomo **„wychowawczy".** Później przyszły nakazy zmiany miejsca zamieszkania, godzina policyjna, ograniczenia rytuału religijnego i inne znane restrykcje.

30 listopada 1939 ukazało się zarządzenie gubernatora Fischera o obowiązku oznaczania Żydów i sklepów żydowskich gwiazdą syjońską.

Rabunek majątku żydowskiego

Rozporządzenie G.G. o konfiskacie majątku prywatnego z 24 stycznia 1940 było podstawą sekwestru przede wszystkim majątku nieruchomego i przedsiębiorstw żydowskich. **W Warszawie — z chwilą przemianowania Al. Ujazdowskich na Siegesallee i Placu Saskiego na plac Hitlera, Żydom zakazano przechodzić przez te punkty miasta. Dalej szły zakazy jazdy tramwajami, kolejami oraz nakaz schodzenia z chodników przed Niemcem.**

Na jesieni 1939 i na początku 1940 r. polecono radzie żydowskiej wywieszać tablice z napisem „Achtung Seuchengefahren" na wylotach ulic tej dzielnicy, która była przed wojną zamieszkiwana przez ludność żydowską. **Napisy te po ich ustawieniu zakreślały jeszcze nieobmurowany teren dzielnicy żydowskiej. Wiosną 1940 r. wydano zarządzenie i przystąpiono do stawiania murów.**

Pierwszym zarządzeniem oficjalnym o utworzeniu dzielnicy żydowskiej było zarządzenie podpisane również przez Leista; a ogłoszone w dzienniku urzędowym z dnia 2 października 1940, nakazujące do końca października tegoż roku przesiedlenie znajdującej się jeszcze poza tym obszarem ludności żydowskiej do obszarów poza murami. W ten sposób utworzono zamkniętą dzielnicę żydowską w Warszawie.

W getcie zaczęło się formować specyficzne życie. Początkowo obejmowało ono około 300 tys. ludności żydowskiej, powiększonej następnie o ludność wysiedloną z okolicznych miast. Do warszawskiego getta były również kierowane niektóre transporty z Węgier, Austrii i innych krajów. W dzielnicy tej bez zieleńców, o gołych murach, mieściła się trzecia część ludności Warszawy na terenie jednej dwudziestej obszaru miejskiego. **Takie stłoczenie musiało doprowadzić do wyniszczenia, głodu i co za tym idzie epidemii. Cyfry śmiertelności zaczynają gwałtownie iść w górę osiągając szczytową cyfrę 6 tysięcy ludzi w lutym 1942 r.**

Cmentarze przepełnione trupami — widowiskiem dla Niemców

Cmentarz żydowski na Okopowej stał się za ciasny. Władze przydzieliły boisko sportowe „Skry" i na tym boisku chowano Żydów w zbiorowych grobach, po kilkaset osób. Cmentarz żydowski był atrakcją dla Niemców. **Liczne wycieczki wojskowych przechodziły oglądając makabryczne widoki — trupy ludzi, którzy zginęli od głodu leżące w straszliwej gmatwaninie i czekające, aż służba cmentarna rzuci je do wspólnego dołu.**

Wartość kaloryczna żywności otrzymywanej w getcie przez jego mieszkańców była minimalna: wynosiła kilkaset kaloryj podczas gdy norma wynosi kilka tysięcy kalorii. Chleb był robiony z trocin, z obierzyn kartoflanych, a dawano go po 6 kg. na głowę miesięcznie. **Tak wygłodzoną ludność zmuszano jeszcze do robót, a były to roboty katorżne. Grupy pracujące w ogrodzie Łazienkowskim i Belwederze nie były w ogóle niczym karmione, nawet przysłowiową zupą, tak że po kilku dniach robotnicy zrywali trawę i gryźli.**

Na początku 1942 r. zaczęły się mnożyć objawy specjalnego terroru. **Zabijano ludzi w dzielnicy żydowskiej mimochodem, dla sportu. Mianowicie przez dzielnice przejeżdżały samochody SS. Ten przejazd był zawsze koszmarny, połączony ze strzelaniną bez żadnego powodu.** Zabawiały się strzelaniem również posterunki policji niemieckiej, stojące na wylotach getta. Strzelano też z poza getta. Kiedyś na ulicy Zielnej usadowiło się na dachu kilku mundurowych Niemców i rozpoczęli strzelanie do dzieci w stronę ulicy Śliskiej. Nie było dnia w ciągu 20 miesięcy istnienia getta, żeby nie było ludzi zabitych i postrzelonych.

Tragiczna ewakuacja

W dalszym ciągu zeznaje świadek Warman.

Równolegle z terrorem sypały się zarządzenia, a każde z tych zarządzeń przewidywało jako sankcje, za błahe niekiedy przewinienia, karę śmierci. Tak getto pędziło swoje życie do pamiętnego dnia 22 lipca 1941 r. Brand wydał polecenie bezzwłocznego zwołania rady żydowskiej, a gdy wszyscy się zebrali dowódca tej grupy sturmbahnfuehrer Heffle polecił zająć miejsca przy stole i rozpoczął tymi słowy: „Also meine Herren, przyszedł czas na wysiedlenie Żydów z Warszawy. Proszę notować zarządzenie" i tu począł dyktować. „Zarządza się wysiedlenie nieproduktywnej części mieszkańców dzielnicy żydowskiej na wschód. W dzielnicy mogą zostać osoby zatrudnione w zakładach zaopatrzenia, warsztatach pracujących dla wojska, członkowie służby porządkowej oraz niezbędni urzędnicy rady żydowskiej. Cała reszta ulega wysiedleniu. Wysiedleńcom wolno wziąć pakunek o wadze do 15 kg. Wolno zabrać również kosztowności i pieniądze".

Kończąc wydawanie poleceń spojrzał mjr. Heffle na zegarek — dochodziła godzina 11 rano, a więc konkludował — naznaczam początek wysiedlenia na godzinę jedenastą, czyli zaraz. Na dziś ma być dostarczony kontygent 6.000 osób." Po tych słowach Niemcy opuścili salę. W ten sposób rozpoczęła się tragiczna ewakuacja getta warszawskiego.

Po pytaniach dotyczących stosunku oskarż. Fischera do spraw getta zabiera [illegible] Sawicki.

Zarządzenie Fischera: „Kto wyda ukrywającego się Żyda otrzyma metr żyta"

Z przejęciem i w podnieceniu przedstawia oskarżyciel stosunek Fischera do spraw żydowskich. Wymowniejsze jednak od pełnych ekspresji słów prokuratora są dokumenty przedkładane przezeń trybunałowi w toku mowy. Oto szereg oryginalnych obwieszczeń, podpisanych przez oskarżonego Fischerą, a dotyczących Żydów. Pierwszy plakat — to zarządzenie z dnia 2. 10. 1940 o utworzeniu dzielnicy żydowskiej w Warszawie. Po tym zarządzeniu idą dalsze. Jest ich wiele. Dotyczą Żydów, ich mieszkań lub ich przedsiębiorstw, a **wszystkie one zawierają jedną sankcję karną — w razie nieprzestrzegania — kara śmierci.** Na stole trybunału znalazł się nawet plakat, wydrukowany z polecenia Kreishauptmanna okręgu grójeckiego, w **którym podane jest do publicznej wiadomości, że każdy, kto wskaże ukrywającego się Żyda otrzyma 1 metr żyta. Taką samą nagrodę otrzyma również ten, kto wskaże osobę udzielającą gościny lub dającą pożywienie Żydowi.**

Zeznania dra Hirschfelda

Z kolei przed sądem staje nast. świadek prof. dr. **Ludwik Hirschfeld,** światowej sławy bakteriolog i epidemiolog. W okresie okupacji świadek przebywał w getcie i pełnił funkcję przewodniczącego rady zdrowia dzielnicy żydowskiej.

Mordercy Żydów przechodzili specjalne przeszkolenie

Po rozpoczęciu ewakuacji świadek przedostał się na stronę aryjską i przebywał pod przybranym nazwiskiem na wsi. Z okresu tego przypomina sobie rozmowę z młodym, **18-letnim chłopcem, który wzięty do Baudienstu opowiadał świadkowi, w jaki to sposób uczono ich mordowania Żydów.** Naprzód odbywało się przeszkolenie. Polegało ono na tym, że pokazywało się Żydów na obrazkach na których Żyd był przedstawiony jako specjalnie wstrętne stworzenie, np. wesz, pluskwa itp. **następnie dawano tym chłopakom alkohol, a kiedy byli półprzytomni kazano im chwytać Żydów i podprowadzać do Niemców, którzy tych Żydów zabijali.**

Getto warszawskie „ogrodem zoologicznym" dla turystów niemieckich

W dalszym ciągu na pytanie prokuratora Siewierskiego świadek ustala, iż chrześcijanie pochodzenia żydowskiego, którzy byli w getcie, byli na równi traktowani z innymi mieszkańcami. W okresie likwidacji getta również pod tym względem nie było żadnych rozróżnień. Mówiąc o tym tragicznym okresie świadek z wielką czcią wspomina ks. prałata Godlewskiego, który uczynił wiele dobrodziejstw dla ludzi skazanych na śmierć.

Po zeznaniach świadka sąd zarządził przerwę do dnia następnego.

List z Paryża

(od własnego korespodenta)

Znając Paryż przedwojenny, nie widzę na pierwszy rzut oka żadnych różnic zewnętrznych. Działania wojenne i lata okupacji nie wycisnęły śladu na stolicy Francji. Jak dawniej przepełnione lokale, jak dawniej goście kawiarniani przesiadują tam godzinami nad kieliszkiem aperitifu. Na prawym brzegu Sekwany kuszą nadal oczy przechodnia liczne modne sklepy i magazyny.

W języku handlowym pojawiają się dawne terminy: przemysł „modniarski", „hotelowy", turystyczny. Te gałęzie przemysłu, oparte na poważnym ruchu turystycznym cudzoziemców, zatrudniały przed wojną ponad 2 miliony Francuzów, a dochody, z nich płynące, pozwalały na łatanie dziur tradycyjnie deficytowego budżetu Francji. Obecnie jest dużo inaczej. Turystów prawie się nie widzi, hotele zapełnione są uchodźcami ze zniszczonych północnych miast francuskich, a przemysł modniarski kuleje na skutek katastrofalnego braku surowców. Stany Zjednoczone, poważny kontrahent handlowy, odmawiają Francji dostaw surowcowych oraz opału, proponując swoje gotowe fabrykaty. Splot powyższych czynników sprawia, że Francji grozi poważnie utrata dawnej roli „arbitra elegancji".

* * *

Na stacjach paryskiego metro widzi się nierzadko dość przyzwoicie ubranych ludzi, wyciągających rękę po wsparcie. Są to rentierzy, których przedwojenna Francja posiadała kilka milionów. Skromna renta wystarczała im na pewne minimum egzystencji. Obecnie wobec niezmienionej jej wysokości przy ogromnym spadku siły nabywczej franka — ludzie ci stali się nędzarzami. Miesięczna renta przedstawia zaledwie wartość jednej paczki papierosów po cenach czarnorynkowych. Wyłoniona w ten sposób prawie trzymilionowa rzesza żebracza, stanowi poważny i bolesny problem ogólnopaństwowy.

* * *

Szybko postępująca naprzód demokratyzacja społeczeństwa francuskiego obejmuje wszystkie warstwy społeczne. Byłem niedawno na wielkim zebraniu drobnych właścicieli handlowych miasta Paryża. Dnia tego wszystkie sklepy, kawiarnie, restauracje — były zamknięte. Do parotysięcznej rzeszy przemawiali przedstawiciele różnych kierunków politycznych. Zagorzali prawicowcy nie omieszkali w czasie swoich wystąpień szkalować organizacje i partie demokratyczne. Przemówienia ich były przyjmowane przez zebranych nadzwyczaj negatywnie. Gwizdy i przerywania uniemożliwiały mówcom wygłaszanie prelekcji. Gdy na zakończenie zebrania zabrał głos przedstawiciel partii komunistycznej Jacques Duclos, odpierając nikczemne insynuacje i udzielając wyjaśnień programowych swojej partii, zebrani przyjęli to wystąpienie z entuzjazmem i obdarzyli mówcę długotrwałymi oklaskami. To charakteryzuje po czyjej stronie są sympatie ludu francuskiego.

* * *

Reakcja francuska wykorzystując trwanie rządów tymczasowych oraz pewne swe wpływy w organach sprawiedliwości, usiłuje poprzez prowokowanie społeczeństwa wzbudzić jego nieufność do rządzącej lewicy. Nierzadkie były wypadki, że chłopi byli karani grzywnami za ukrywanie zboża lub niezdawanie kontyngentów w okresie rządów Vichy (Departament Savoi). Sekretarz związków zawodowych miasta Paryża został aresztowany w dwa lata po wyzwoleniu za ucieczkę z więzienia w r. 1943 dokąd został wtrącony za wrogą działalność w stosunku do rządu Petaina. Oburzenie i protesty wyrażane przez organizacje i partie demokratyczne, doprowadziły wreszcie do ukrócenia tych ponurych praktyk elementów reakcyjnych.

Działalność organów sprawiedliwości nie sięgnęła niestety w rejony Parku Monceau, czy też alei, przylegających do Pól Elizejskich, gdzie zaciszne gniazdko uwiła sobie finansjera francuska. A działalność jej w czasie okupacji była więcej, niż ciemna. Drogą inwestowania swych funduszów w niemieckim organizmie gospodarczym bankierzy i fabrykanci francuscy, zarobili za okres wojny ponad 800 miliardów franków. Sumy te zgodnie z programem Narodowego Ruchu Oporu, popartym przez organizacje demokratyczne, miały być w całości skonfiskowane na rzecz skarbu państwa. Niestety, w okresie dwóch lat po wyzwoleniu los ten spotkał jedynie niespełna 20 miliardów. Przysłowiowe „200 rodzin" używa obecnie tych brudno uciułanych funduszów na popieranie ruchów wstecznych, na walkę z rozwijającymi się prądami postępowymi.

* * *

Okres powojenny we Francji charakteryzuje ostra walka nowych, prężnych, postępowych sił społecznych coraz bardziej rozszerzających platformę zaufania w społeczeństwie, ze skazanymi na uwiąd prądami reakcji społecznej. Bazując na rosnącym wpływie i popularności, obóz demokracji francuskiej konsekwentnie realizuje swój program gospodarczy w celu uzdrowienia sytuacji ekonomicznej państwa, katastrofalnie zachwianej w wyniku wojny i okupacji. Pozytywnym posunięciem było upaństwowienie kopalń i niektórych gałęzi przemysłu. Dało to już pierwsze wyniki w postaci dźwignięcia z upadku przemysłu węglowego i odbudowy transportu.

Przyszłość gospodarcza i ekonomiczna narodu francuskiego pomimo trudności, jakie się jeszcze przed nim piętrzą, spoczywa w rękach ludzi, którzy potrafią nią skutecznie pokierować. Nieraz w historii naród francuski zdawał egzamin ze swej dojrzałości. Nie ma więc powodu do obaw, by zmysł ten zawiódł w dobie dzisiejszej.

J. B.

R. PALME DUTT

Co może uchronić Anglię od groźby kryzysu?

„Daily Worker" o sytuacji gospodarczej Anglii

Znany publicysta angielski R. Palme Dutt zamieścił niedawno na łamach „Daily Worker" artykuł o sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii, w którym polemizuje z rządowym projektem polityki gospodarczej, jaki ma być ogłoszony w formie Białej Księgi.

Sytuacja Wielkiej Brytanii — jak twierdzi Palme Dutt — jest bardzo poważna. W 1946 roku (według danych za 10 miesięcy) import angielski przewyższył eksport o mniej więcej 330 mil. funtów szterlingów. Zatem deficyt bilansu płatniczego wyniósł 50 milionów funtów, czyli tyle ile przed wojną. Jednakże koszta utrzymania sił zbrojnych za granicą dochodzą do 300 milionów funtów szterlingów, a łącznie z kosztami związanymi z okupacją Niemiec — do 350 milionów. Tak więc deficyt ogólny wynosi 400 milionów funtów szterlingów. Obecnie deficyt ten wyrównuje się pożyczką amerykańską i kanadyjską. W ciągu ostatnich 6 miesięcy z pożyczek tych rząd wydatkował 250 milionów funtów, a wzrost cen obniżył wartość pożyczek. W tym tempie zapas zostanie wyczerpany w 1948 r.

Analizując szczegółowo obecną sytuację gospodarczą Palme Dutt wykazuje, że przyczyną trudności gospodarczych Anglii jest **wadliwa polityka rządu labourzystowskiego na wielu odcinkach.**

Stwierdza on, że w październiku 1946 roku blisko 3 miliony robotników nie było zatrudnionych produkcyjnie. Z tej liczby 1.570 tysięcy pozostawało w szeregach brytyjskich sił zbrojnych. 430 tysięcy było zatrudnionych w przemyśle zbrojeniowym. Oprócz tego było 781 tysięcy bezrobotnych.

„Gdyby przeprowadzona została demobilizacja — pisze Palme Dutt — i gdyby powrócili do Anglii wszyscy żołnierze z zagranicy z wyjątkiem tych, którzy pełnią służbę w armii brytyjskiej na terenie krajów okupowanych, to ilość powracających wyrażałaby się cyfrą 1 miliona.

Oznacza to, że gdyby położony został kres „bevinizmowi" i gdyby realizowany był program pełnego zatrudnienia, w ciągu najbliższych 6 miesięcy udałoby się rozwiązać problem siły roboczej".

Sprawozdanie rządowe głosi, że dla zlikwidowania deficytu bilansu płatniczego należy intensywnie zwiększyć eksport. Palme Dutt stwierdza, że obranie takiej drogi nie przyczyni się do rozwiązania trudności gospodarczych Anglii, ponieważ realizacji takiego planu przeszkodzi wybuch kryzysu w Stanach Zjednoczonych.

Komuniści angielscy widzą inną drogę wyjścia: usunięcie rzeczywistych przyczyn deficytu.

Z ogólnej liczby 400 milionów funtów deficytu, 350 milionów czyli siedem ósmych przypada na wydatki związane z utrzymaniem wojsk za granicą (z tego tylko 80 milionów przypada na koszta okupacji Niemiec).

Rząd brytyjski utrzymuje, że akcja wzmożenia eksportu ma na celu zwiększenie zdolności nabywczej Anglii i wzmożenie importu. Zdaniem Palme Dutt'a twierdzenia takie są najzupełniej nieuzasadnione, a **„akcja wzmożenia eksportu, jak i pożyczka amerykańska wykorzystywane są w celu zapłacenia za wojskowe awantury Bevina zagranicą".**

„Biała Księga głosi — pisze dalej Palme Dutt — że należy obniżyć koszta produkcji drogą zahamowania podwyżki płac. Każdy robotnik angielski wie jednak, że zarobki rzeczywiste spadły od czasu wojny, jakkolwiek urzędowe statystyki usiłują przekonać nas o czymś wręcz przeciwnym.

Równocześnie zyski kapitalistów wzrosły o wiele bardziej, niż płace robotnicze i pensje urzędnicze. Ogółem biorąc, **zyski zwiększyły się w porównaniu z rokiem 1938 dwukrotnie, podczas gdy płace robotnicze i pensje w tym samym okresie wzrosły tylko o 56 proc.**

Toteż — zdaniem Palme Dutt'a — wszelki program zwiększenia produkcji musi być nierozerwalnie złączony **z odpowiednią polityką płac**, ze szczególnym uwzględnieniem tych gałęzi przemysłu, gdzie płaca zasadnicza jest niska i w których praca jest wskutek tego mało dla robotników pociągająca. Konieczne jest również prowadzenie **polityki kontroli cen i ograniczenia zysków.**

Konieczne jest prowadzenie odważnej polityki przebudowy gospodarczej, polityki która nie będzie się obawiała wielkiego kapitału i która zlikwiduje rujnujące umowy imperialistyczne, dławiące Wielką Brytanię. Należy **oprzeć politykę gospodarczą Anglii na nowych podstawach, na stosunkach z państwami demokratycznymi; rozwijającymi gospodarkę planową".**

Równocześnie należy—zdaniem Palme Dutt'a — zwiększyć maksymalnie produkcję żywnościową w samej Anglii.

„Nacjonalizacja, która obejmuje na razie tylko przemysł węglowy i transport — pisze dalej Palme Dutt — trzeba rozszerzyć również na hutnictwo".

Dotychczasowa polityka handlowa Wielkiej Brytanii wiąże Anglię z gospodarką amerykańską i wzmaga niebezpieczeństwo, jakie grozić może Anglii na wypadek kryzysu w Stanach Zjednoczonych.

Palme Dutt podkreśla, że polityka ta musi ulec zmianie. **„Nawiązanie stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim — pisze w konkluzji — i z nowymi krajami demokratycznymi Europy oraz z wyzwolonymi krajami kolonialnymi — oto kurs polityki gospodarczej, który może uchronić Wielką Brytanię od groźby kryzysu".** H. G.

Piękno półszlachetnych kamieni

W górach Ałtajskich u stóp szczytów skalnych, mieści się osada szlifierzy kliwańscy, słynąca od wieków pięknymi wyrobami. Dzieła szlifierzy z gór Ałtajskich pokazywano już na wystawach w Paryżu, Londynie, Wiedniu i szeregu miast Ameryki. Ermitaż leningradzki posiada np. wazę z jaspisu, wysoką na 5 metrów. W Moskwie, w Muzeum Rewolucji, znajduje się model posągu „Zwycięstwa", ofiarowanego Stalinowi, wykonany z czerwonego porfiru, jaspisu i krzemienia. Ostatnio wykonali szlifierzy kliwańscy trzy wielkie wazy, artystycznie ozdobione z ałtajskich półszlachetnych kamieni — zielonego jaspisu, ciemnofiołkowego jaspitu i czerwonego porfiru.

Jedenasty dzień rozprawy przeciwko płk. Rzepeckiemu i towarzyszom

Współpraca WiN-u z PSL-em

w świetle zeznań oskarżonych i świadków

Warszawa, 25. 1. (PAP). Jedenasty dzień rozprawy przeciwko płk. Rzepeckiemu i współoskarżonym, rozpoczyna się przesłuchaniem świadka Alojzego Karczmarczyka, doprowadzonego z więzienia, gdzie przebywa pod zarzutem przynależności do organizacji WiN.

Podczas okupacji, świadek był szefem oddziału wojskowego przy okręgu krakowskim AK, zaś Muzyczka był jego przełożonym. Spotkał się też z nim po swym powrocie z Mauthausen w końcu lipca 1945 r. i Muzyczka zaproponował świadkowi współpracę.

Dalej świadek zeznaje, jak poznał w Krakowie „Franka", którego doń skierował Muzyczka, w sprawie utworzenia t. zw. rady przybocznej przy komendzie obszaru krakowskiego WiN.

W odpowiedzi na szereg pytań prokuratora, świadek wyjaśnia obszernie swą rolę podczas okupacji.

Był on szefem wydziału wojskowego przy komendzie AK okręgu krakowskiego. Zadaniem tego wydziału było przygotowanie administracji zastępczej z ramienia AK. Wydział wojskowy dzielił się na szereg oddziałów spraw wewnętrznych, bezpieczeństwa, prokuratorski i inne.

Cele i zadania Brygady Wywiadowczej

Prokurator interesuje się specjalnie zagadnieniem t. zw. BW. Świadek na pytanie oskarżyciela wyjaśnia, że BW — były to t. zw. **Brygady Wywiadowcze, mające na celu prowadzenie wywiadu polityczno-społecznego. Były one organizacyjnie związane z oddziałem bezpieczeństwa.**

Prok.: Co świadkowi wiadomo o zakresie tego wywiadu polityczno-społecznego?

Świadek: Wywiad polityczno-społeczny miał się interesować wszelkimi przejawami życia politycznego na terenie Polski od lewicy aż do prawicy. Następnie miał obserwować życie wszystkich mniejszości narodowych i miał interesować się działalnością władz niemieckich.

Prok.: Który dział stanowił największy przedmiot zainteresowania w tej pracy?

Świadek wyjaśnia, **że największy przedmiot zainteresowania w tej pracy stanowił dział — jak on się wyraża w ciągu całych zeznań — komuny.**

Prok.: Na czym polegała praca w zakresie tego działu?

Świadek: **Praca BW polegała na tym, żeby organizacje o charakterze komunistycznym rozpracowywać nie tylko pod względem personalnym, ale i organizacyjnym, ustalić całą siatkę, zakres działania, zakres wpływów, ośrodki dyspozycyjne itd.**

Brygady wywiadówcze a Gestapo

W dalszym przesłuchaniu prokurator zwrócił się do świadka:

Chcę świadkowi zadać pytanie, tylko proszę przed udzieleniem odpowiedzi dokładnie się zastanowić i nie uważać tego za chęć wyrządzenia świadkowi krzywdy na sali sądowej. Jak świadek zapatruje się na taką rzecz, czy praca tych Brygad Wywiadowczych nie była do pewnego stopnia zbieżna z pracą Gestapo.

Świadek: Jeżeli chodzi o zbieżność, to była o tyle, że i tamte władze zajmowały się tą sprawą i nasze, więc w tym zbieżność mogła być. Przypuszczam, że Niemcy także interesowali się zagadnieniem organizacji lewicowych i tak samo je rozpracowywali.

Adw. Rettinger z miejsca zadaje szereg pytań. Apeluje do świadka, **jako do Polaka, pracownika konspiracji — o dokładniejsze sprecyzowanie określenia, że „zbieżność z Gestapo — mogła być".**

Świadek: Naturalnie, że w pojęciu moim, jako Polaka, ta odpowiedź nasuwa bardzo smutne refleksje. **Jeżeli Niemcy rozpracowywali pewne rzeczy i myśmy rozpracowywali pewne rzeczy — no to nie wiem, jak to nazwać.**

Adw. Rettinger: Odpowiedź ta nie zadowala.

Przewodn.: — Świadek odpowiedział i sąd tę odpowiedź oceni.

„Nieporozumienia" z oddziałami AL.

Świadek opowiada dalej, że z terenu przychodziły meldunki o nieporozumieniach, a nawet, jak się wyraża — o czymś więcej, niż nieporozumienia — o zatargach z oddziałami AL i ówczesny dowódca okręgu musiał dać dyspozycje „nie wyciągania konsekwencji" wobec lewicy.

Adw. Rettinger atakuje zeznania świadka w części, w której stwierdził on, że Muzyczka był członkiem WiN-u.

Świadek upiera się przy swoich poprzednich zeznaniach. Stwierdza on wyraźnie, że rozpracowywał razem z Muzyczką deklaracje WiN-u i to dało mu podstawę do utożsamienia Muzyczki z tą organizacją.

Karczmarczyk wspomina też, że w roku 1942 miały mieć miejsce poważne tarcia między kierownictwem AK a Muzyczką, zakończone przesunięciem tego ostatniego na inne stanowisko w dowództwie.

Dalsze pytania obrony idą w kierunku stwierdzenia, czy Muzyczka był sanatorem. Świadek daje na te pytania niezdecydowane odpowiedzi. Wówczas przewodniczący zapytuje: jakie stanowisko zajmował Muzyczka przed wojną?

Świadek: Był starostą.

Oskarżony Muzyczka składa dłuższe zeznania, obrazując swoje nastawienie polityczne w ostatnich latach — **choć zeznania te nie mają związku z zeznaniami świadka Karczmarczyka, do których miały nawiązywać.**

Mówiąc o okresie poprzedzającym powstanie, Muzyczka podaje że oddziały radzieckie dostarczały broni i amunicji dla oddziałów AK. Oskarżony przed powstaniem nie aprobował jakoby planu „Burza" i powiedział o tym Borowi. Oskarżony złożył w marcu 1944 roku komendantowi AK memoriał na piśmie tej treści, że **ponieważ rząd polski w Londynie nie jest w stanie nawiązać stosunków dyplomatycznych z rządem radzieckim, wskazane jest, aby delegat rządu na kraj i komendant AK wysłali sami z pominięciem rządu londyńskiego swoich przedstawicieli do ZSRR.**

Walka z PPR, PPS i SL wspólnym dążeniem WiN-u i PSL-u

Wezwany z więzienia mokotowskiego na rozprawę Starzyński nie przybył z powodu grypy. Wobec tego sąd postanawia odczytać jego zeznania złożone w śledztwie. Z zeznań tych wynika, że Starzyński przed wojną służył w policji granatowej, a do Polski przybył jako skoczek angielski. Przyjęty on został do Ministerstwa Poczt i Telegrafów jako referent samochodowy pod fałszywym nazwiskiem — Parowski.

Będąc na tej posadzie wyrabiał dokumenty pracy członkom WiN, wykradając w tym celu blankiety legitymacji i pieczątki z ministerstwa. W lipcu 1945 oskarżony udał się do angielskiej strefy okupacyjnej w Berlinie. **Tam pewien płk. skierował go do niejakiego mjr. Lachowskiego.** Lachowskiemu świadek powiedział, że jest skoczkiem i pytał o możliwości przerzutu do Anglii. Lachowski ustalił, **że taka droga przerzutowa będzie możliwa, i że jeżeli świadek, względnie ktoś inny zapragnie przedostać się do Anglii winien zgłosić się i przypomnieć Lachowskiemu oba nazwiska świadka: Starzyński — Parowski.** Świadkowi wiadomo, że Lachowski pracował w obcym wywiadzie.

Świadek miał również umówione spotkanie z Rzepeckim, ale tymczasem Rzepecki został aresztowany.

Zeznał dalej Starzyński, że we wrześniu 1945 próbował w Ministerstwie Poczt i Telegrafów zorganizować koło miejscowe PSL. Był w tej sprawie u ministra Kiernika, u posła Wojcika oraz u mecenasa Korbońskiego.

Na zadane mu w śledztwie pytanie, jak mógł pogodzić wstąpienie do PSL z uaktywnieniem swej pracy w organizacji podziemnej, świadek odpowiedział, że uważał, iż te zjawiska łączą się, a on chciał „umiejscowić się na gruncie politycznym". W pojęciu świadka **WiN miał pomóc PSL w oddziaływaniu na ludność miejską w okresie rozgrywki przedwyborczej.**

Świadek uważał, **że obie organizacje WiN i PSL mogłyby znaleźć wspólną platformę porozumienia,** oraz wyraża pogląd, że WiN układając swoje wytyczne ideowe — **opierał je na programie ideowym PSL-u. Wspólnym dążeniem organizacji WiN i PSL było, w świetle dalszych zeznań — przeciwstawienie się takim organizacjom politycznym, jak PPS, SL, PPR i wspólna wygrana w wyborach, co dałoby organizacji WiN możność stanięcia na gruncie legalnym w powiązaniu z PSL.**

Kopie dokumentów szpiegowskich w rolce filmu

Po odczytaniu zeznań świadka Starzyńskiego składa zeznania 43-letnia Irena Tomalak vel Maria Niedźwiecka. Świadek aresztowana została przy nielegalnym przekraczaniu granicy czeskiej, a oskarżona jest — jak stwierdza — o przewożenie nielegalnej paczuszki. W paczuszce tej, wielkości pół pudełka od zapałek, znajdowała się rolka filmu, który zawierał kopie dokumentów szpiegowskich. Film ten otrzymała — jak twierdzi — od Majewskiej „Justyny" z poleceniem, aby wręczyła go w Londynie płk. Sekowi. Na dalsze pytania wyjaśnia, że od sierpnia 1945 r. była zagranicą, a potem wróciła do kraju. Zagranicą spotkała się z płk. Sekiem, z gen. Pełczyńskim, Wiśniewskim i z Duchem. Była jednak także na zaproszenie Andersa u niego w biurze i rozmawiała z nim — jak twierdzi — na tematy ogólne.

Strony godzą się uznać za ujawnione zeznania świadków złożone w śledztwie. Do akt sprawy dołączone zostają dokumenty stwierdzające, że **oskarżony Leski w czasie okupacji ułatwiał wyjazd zagranicę osobom prześladowanym przez okupanta ze względów rasowych.** Przyjęte zostaje również do akt sprawy zaświadczenie, podpisane przez Radosława, charakteryzujące rolę i działalność oskarżonego Rybickiego. Na tym postępowanie dowodowe zamknięto i przerwano rozprawę do dnia 25 stycznia.

Cuda nauki i techniki

SAMOLOT, KTÓRY PRZEWOZI NA RAZ 400 OSÓB

W najbliższym czasie będą przeprowadzane z ramienia wojskowego lotnictwa Stanów Zjednoczonych próby nowego samolotu typu XC-99. Jest to najnowszy typ samolotu transportowego, który może przewieźć na raz 400 osób albo 50 ton towaru na odległość 8,000 mil. Sfery wojskowe liczą się z możliwością wykorzystania tego typu transportowca przede wszystkim dla przewożenia dywizji skoczków spadochronowych. Samolot XC-99 ma sześć motorów o mocy 18,000 koni parowych. Waga tego olbrzyma wynosi 140 ton.

FOTOWIZJA — UDOSKONALONA FORMA TELEWIZJI.

Towarzystwo Allen B. Dumont Laboratories w Waszyngtonie przeprowadziło niedawno próby nowej metody przenoszenia obrazów na odległość za pomocą promieni świetlnych zamiast dotychczas stosowanych w telewizji fal radiowych. Nowa metoda upraszcza system dotychczasowy przenoszenia obrazów i obniża koszty. Dzięki temu wynalazkowi będzie można przesyłać na odległość obrazy bezpośrednio, co będzie ważne np. dla reportaży sportowych. Największą przeszkodą w odbiorze fotowizji jest dotąd mgła, ale może uda się tę przeszkodę przezwyciężyć. Przy zastosowaniu nowej metody można będzie przenosić obrazy wprost na ekran kina za pomocą promieni, których żadna inna stacja nie będzie mogła uchwycić.

MIGDAŁY ZE SOI.

Czechosłowacki przemysłowiec, chemik inż. Krziz posiada patent na parafermentacyjną metodę usuwania przykrych zapachów z roślin strączkowych. Ostatnio oświadczył inż. Krziz, że będzie mógł uszlachetnić krajową soję, nadając jej smak i zapach migdałów. Wynalazek ten przyczyni się do potanienia wyrobów cukierniczych a równocześnie umożliwi wprowadzenie smacznych ciastek, nadziewanych migdałami, cukierków i czekolad.

FOTOGENICZNOŚĆ BĘDZIE SIĘ MIERZYĆ MIKROMETREM.

W. Hollywood skonstruowano aparat do mierzenia fotogeniczności aktorów. Za pomocą tego aparatu mierzy się dokładnie twarz aktora filmowego, tak że na podstawie dokonanych pomiarów można sporządzić maskę plastyczną, ważną zwłaszcza przy dublowanych rolach filmowych. Dotąd wykonano 12,000 pomiarów fotogeniczności.

NOWY SPOSÓB WYKRYCIA CHOROBY RAKA.

Pracownica centralnego onkologicznego instytutu w Moskwie Potorka opracowała prosty sposób, na podstawie którego można postawić diagnozę raka. Krew człowieka promieniuje w minimalnym natężeniu z ciała człowieka a zmiany zachodzące podczas tego procesu są wynikiem rozwijającego się w organiźmie raka. Jest to najwcześniejszy objaw, występujący o wiele wcześniej aniżeli inne i wykrycie go daje możność uleczenia tej niebezpiecznej choroby.

Produkcja hutnicza w r. 1946

Hutnictwo polskie to 25 zakładów, jeżeli chodzi o huty żelazne Ale te 25 hut to ponad osiemdziesiąt tysięcy pracujących ludzi. To kluczowa pozycja przemysłu i życia gospodarczego kraju. To dostawca surowca dla przemysłu przetwórczego, czynnik, od którego zależy rozwój komunikacji kolejowej, odbudowa portów i floty. I nic nie ujmując z zasłużonej sławy polskiego górnika trzeba stwierdzić, że bez wysiłków naszego hutnika nie byłby możliwy rozwój naszej powojennej gospodarki, borykającej się z odrobieniem zniszczeń ciężkich ostatnich sześciu lat. Człowiek z czarnych podziemi węglowych i człowiek od wielkiego lub martenowskiego pieca to para, idąca na czele długiego szeregu budowniczych naszego Dzisiaj i naszego Jutra.

SKOKI NAPRZÓD

Zaczęły polskie huty pracować już na linii frontu. Skromna to była produkcja i daleko pozostająca w tyle za wynikami przedwojennymi. Ale czas płynął, włączono do nowego organizmu — upaństwowionego przemysłu hutniczego nowe zakłady, przejęte na Ziemiach Odzyskanych — od Zabrza i Gliwic aż po Szczecin. I z miesiąca na miesiąc, z tygodnia na tydzień malała rubryka „zakłady nieczynne" lub „zakłady w odbudowie" — a zbliżała się do ogólnej liczby cyfrą hut pracujących. Nie dawały na siebie długo czekać skutki: nowe wagony, urządzenia portowe, mosty, surowiec i materiały dla przemysłu metalowego i jako wynik opinia nagminnych malkontentów że „jest niedobrze", ale że na pewno było gorzej.

CZĘŚCI JEDNEGO ORGANIZMU

Hutnictwo obierało sobie zawsze siedzibę na terenach węglonośnych lub w ich pobliżu. Łatwiej znosiło dostawy rudy, niż niepewność co do zaopatrzenia w koks i elektryczność, związane z węglem. Natomiast częste były wypadki i u nas, i we wszystkich innych krajach Europy i świata, że huty powiązane były z kopalniami węgla w jedną całość gospodarczą, kierowaną przez jeden koncern lub kartel.

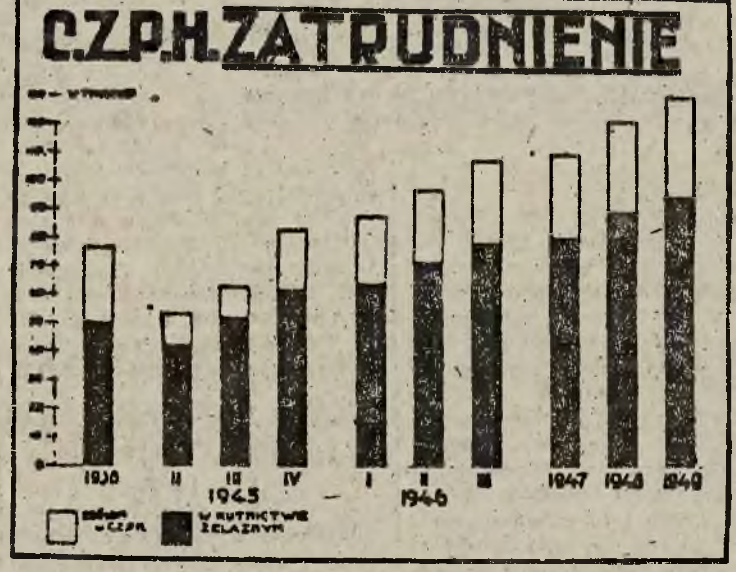
Konsekwencją tego było oczywiście to, że wprawdzie w ciaśniejszych ramach istniała dobra współpraca hut z kopalniami, ale nie było współpracy między samymi hutami. Należąc do zwalczających się organizmów traciły wiele wysiłków na walkę konkurencyjną, nie istniała szeroko pojęta wymiana doświadczeń, zachowanie tajemnicy firmowej było ważniejsze, niż podział pracy dla dobra ogółu.

Po upaństwowieniu ciężkiego przemysłu w powojennej Polsce wszystkie huty stały się częściami jednego organizmu. Nic dziwnego, że pewne dziedziny produkcji są w skali ogólnokrajowej postawione są dobrze, inne natomiast wykazują braki. Przekształcenia z mechanicznego zlepku w prawdziwy współdziałający organizm dokona dopiero czas, a właściwie działający w tym czasie plan. Ma on w ciągu trzech lat doprowadzić do wzmożenia produkcji, a jednocześnie położyć podwaliny pod dalszy szeroki rozwój już w rozmiarach długofalowych.

WYNIKI ROKU 1946

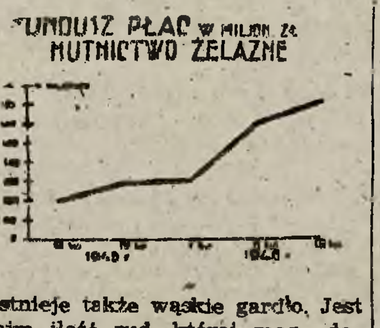
Hutnictwo żelazne publikuje wyniki swej pracy z około miesięcznym opóźnieniem. Wynika to stąd, że produkcja jest skomplikowana, wytwór przechodzi z zakładu do zakładu w tak zwanym obrocie międzyhutniczym, że miarodajne są dane z wyprodukowanych wytworów, które znajdą się ostatecznie w magazynie. Dlatego też wyniki grudniowej pracy hutników będą znane dopiero pod koniec stycznia. Tym niemniej znane są statystyki z ubiegłych jedenastu miesięcy i prowizoryczne szacunkowe obliczenia za okres całego ubiegłego roku. Produkcja surówki osiągnęła 107% planu. Produkcja stali surowej przekroczyła 110% planu. Produkcja koksu osiągnęła 107%, a produkcja wyrobów walcowanych osiągnęła 101% planu. Ten ostatni wynik jest o tyle godny uwagi, że walcownie stanowią w strukturze polskiego hutnictwa tak zwane wąskie gardło. Jeszcze w okresie przedwojennym walcownie nasze były pozostałościami hut, budowanych uprzednio przez hutnictwo niemieckie na terenie Śląska i hutnictwo na terenie Kongresówki. Pracowały one na potrzeby zupełnie inne, niż te, które okazały się koniecznością dla Polski. Nie dostosowanie do potrzeb rynku przybrało jeszcze większe rozmiary po obecnej wojnie. Niemcy bowiem, którzy owładnęli polską gospodarką na długie sześć lat nastawili całą produkcję na potrzeby wojenne z zupełnym zaniedbaniem normalnych potrzeb.

W tych warunkach osiągnięcie 101% wykonania planu dobrze świadczy o zdolnościach organizacyjnych hutnictwa i wysiłkach dla uzyskania jak najlepszych wyników.



CYNK i OŁÓW

Plan produkcji cynku został przekroczony o 6%, ołowiu o 10%. W przemyśle cynkowym istnieje także wąskie gardło. Jest nim ilość rud, której mogą dostarczyć kopalnie krajowe. Jest tych rud za mało i dlatego nie można w pełni wykorzystać hut cynkowych. Trudno jednak znaleźć na to radę. Najbogatsza ruda została już dawno wyeksploatowana. Współzawodniczą z nią coraz doskonalsze metody wzbogacania rud. W każdym razie jest rzeczą godną uwagi, że na każdego pracownika przemysłu cynkowego przypadła w roku ubiegłym cyfra przeszło 800 dolarów, uzyskanych z wywozu cynku. Widać więc, że różne dziedziny pracy hutniczej przyczyniają się nie tylko bezpośrednio do rozwoju technicznego i ekonomicznego kraju, ale także do zacieśnienia współpracy gospodarczej z innymi krajami.



RUDY i MATERIAŁY OGNIOTRWAŁE

Hutnictwo nasze pracuje częściowo na rudach krajowych, częściowo zaś na zagranicznych. Rudy krajowe są stosunkowo ubogie w żelazo. Muszą one być wzbogacane, zanim dostaną się do wielkich pieców. Tym niemniej odgrywają poważną rolę i nie można z nich rezygnować. Wystarczy przypomnieć, że Anglia w czasie wojny, będąc odciętą od dowozu doskonałych rud szwedzkich, pracowała na niskoprocentowych rudach własnych i osiągnęła dobre wyniki.

W październiku roku 1945 wydobyto w Polsce 18,7 tys. ton rud żelaznych. W październiku 1946 roku cyfra ta podskoczyła do 42,2 tys. ton. Plan ogółem został wykonany w 103 procentach.

Materiały ogniotrwałe są niezbędne dla hutnictwa pracującego na wielkich piecach i piecach martenowskich. Plan produkcji tej gałęzi został wykonany w 98 procentach, a wiele wysiłku przykłada się nie tylko do tego, aby produkować dostateczną ilość wytworów, ale także, aby te wytwory były coraz poprawiającej się jakości.

Wykonawszy plan roku ubiegłego hutnictwo przystępuje do realizacji planu trzechletniego, który stawia mu wielkie zadania. Trzeba będzie bowiem dokonać przebudowy i ulepszeń, nie zmniejszając bieżącej produkcji. Kraj bowiem nie może czekać na to, aż hutnictwo dokona swych zadań. Ale to już jest inny temat, temat, do którego w ciągu nadchodzącego trzechlecia trzeba będzie podchodzić niejednokrotnie. A są to rzeczy interesujące, tak, jak interesującymi są kulisy wąskiej kolumienki cyfr, w które ujęte zostały wyniki pracy ciężkiego, ale owocnego roku minionego.

M. ZADOLSKI

Odbudowa wałów nadodrzańskich

Od szeregu już miesięcy przeprowadza się nad Dolną Odrą prace, których celem jest naprawienie wałów nadodrzańskich i uniemożliwienie wylewów i powodzi. W ciągu miesiąca grudnia ukończono te prace na obszarze powiatów chojeńskiego, gryfińskiego i szczecińskiego.

W miejscowości Osinów Dolny przeprowadzono prace dodatkowe nad wzmocnieniem odbudowanego wału, by bezwzględnie zabezpieczyć przyległe tereny przed ewentualnym wylewem na tym najwięcej zagrożonym odcinku.

Bezpłatne skrypty dla studentów

Staraniem Komitetu Wykonawczego Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej ukazały się bezpłatne skrypty dla młodzieży akademickiej w nakładzie 3000 egz. Skrypty przeznaczone są dla czterech wydziałów uniwersyteckich i obejmują następujące przedmioty: „Mineralogia", Timoszenki „Wytrzymałość materiałów", Zweibauma „Histologia" i Kutrzeby „Dawne polskie prawo sądowe".

Sprawy polskie w prasie czeskiej

Jak donosi „Rude Pravo", lewicowa grupa posłów Partii Pracy przygotowuje interpelację pod adresem min. Bevina w sprawie stanowiska rządu angielskiego do Polski. Lewica Partii Pracy wysuwa poważne zarzuty przeciw amb. Cavendish Bentinckowi i jego powrotowi jako ambasadora do Warszawy oraz przeciw ostatniej nocie angielskiej pod adresem rządu polskiego. Panuje ogólny pogląd, że proces hrabiego Grocholskiego zdyskredytował ambasadora angielskiego w Warszawie w opinii Polaków.

Zdaniem lewicy labourzystów nota brytyjska oparta na informacjach, otrzymanych od opozycji, nie może rozproszyć w Polsce uzasadnionych podejrzeń, że rząd brytyjski nie ma zamiaru rozwiązać części korpusu Andersa, znajdującego się w Anglii i we Włoszech, oraz że polskie należytości zamrożone w W. Brytanii służą do finansowania resztek polskiego emigracyjnego rządu londyńskiego.

Omawiając rolę Mikołajczyka, „Rude Pravo" pisze:

„Powódź brytyjskich i amerykańskich not, wysłanych rządowi polskiemu, dodała odwagi podziemnym bandytom w Polsce, którzy w przedwyborczym okresie wzmocnili swą aktywność. Mikołajczyk zabezpieczył się już uprzednio na wypadek klęski wyborczej i ogłosił, że czynniki Bloku Demokratycznego pokierują akcją wyborczą w ten sposób, że PSL nie otrzyma więcej, aniżeli 8 proc. głosów. Mózg Mikołajczyka w ostatnich tygodniach gorączkowo pracował i wymyślał najróżniejsze zarzuty, skierowane przeciw rządowi, którymi obficie obdarowywał zawsze chętnych dziennikarzy zachodniej reakcyjnej prasy, rozszerzających te fałszerstwa w świecie i nie uważających za stosowne opublikowania sprostowań, gdy na drugi dzień łgarstwa Mikołajczyka nie znajdowały potwierdzenia.

Tym sposobem usiłowała międzynarodowa reakcja wytworzyć dookoła polskich wyborów zamęt, tak, jak to uczyniła dookoła wyborów w Bułgarii, Jugosławii i Rumunii.

Dlaczego właśnie w Polsce ujawniły się te usiłowania naruszenia przebiegu wyborów i wywołania jak największego zamieszania?

Dlatego, że Polska zajmuje specjalne stanowisko w Europie. Przede wszystkim ze względu na swe położenie między Związkiem Radzieckim a Niemcami, co do których międzynarodowa reakcja posiada swoje plany. W Londynie zaczynają poważnie rozprawiać o przyszłości Niemiec a w zachodniej prasie mnożą się głosy o konieczności przesunięcia polsko-niemieckich granic znad Odry i Nysy na powrót na wschód. Dla wzmożenia ataków antypolskich koniecznym jest posiadanie jakichkolwiek pretekstów przeciw polskiemu Blokowi Demokratycznemu. Zadania światowej reakcji ułatwiła tym razem zdradziecka gra Mikołajczyka który w rządzie polskim zagrał rolę trojańskiego konia i pracował przeciw interesom własnego narodu.

es.

28 milionów złotych i 125 tys. tomów dała zbiórka na odbudowę bibliotek w 1946 r.

W dniu 22. 1. br. odbyło się w Ministerstwie Oświaty zebranie Komitetu Obywatelskiego Święta Oświaty w 1947 r.

Wiceprzewodniczący Komitetu prof. J. Muszkowski przedstawił wyniki zbiórki pieniędzy i książek w r. 1946.

Ogólna suma zebrana w drodze zbiórki wynosi 29.169.650 zł.

Zbiórka książek przyniosła 125.086 tomów.

Z zebranej sumy 4/5 przeznaczono na stworzenie albo rozbudowę bibliotek powiatowych lub miejskich, 13 proc. na biblioteki szkolne, stosunkowo nieznaczne odsetki zebranych funduszów przeznaczono na biblioteki naukowe i organizacyjne.

Przechodząc do sprawy Święta Oświaty 1947 r., prof. Muszkowski omówił jego stronę organizacyjną. Organizacją „Święta Oświaty" zajmą się jak w roku ubiegłym, obok Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne w oparciu o aparat szkolnictwa i przy udziale organizacyj społecznych.

Hasłem Święta Oświaty w roku 1.947 będzie „Książka".

Postanowiono rozszerzyć skład Komitetu Głównego i komitetów wszystkich stopni w terenie przez zaproszenie przedstawicieli Związku Zawodowego Literatów, Zw. Zawod. Dziennikarzy, Zw. Księgarzy, Polskiego Towarzystwa Wyd. Książek, Polskiego Radia, przedstawicieli wojska, Rad Narodowych, Wojewódzkich, Powiatowych i Gminnych.



Wśród przyszłych »wilków rzecznych«

Państwowa Szkoła Żeglugi Śródlądowej w Warszawie

Na samym dole krętej i stromej ulicy Bednarskiej ocalał wśród ruin samotny pałacyk. Białe kolumny z bogato rzeźbionymi kapitelami wspominają czasy dawnej świetności i opowiadają historię Warszawy. Gdy Bednarska nosiła wymowną na owe czasy nazwę ulicy Gnojnej w pałacyku nad Wisłą gościł Napoleon po swej sromotnej klęsce, a równolegle pomieszczenia służyły na biura komory celnej, która ulokowała się w pobliżu wiślanego mostu.

Dziś historyczny budynek po kosztownym i gruntownym remoncie został oddany do użytku Państwowej Szkole Żeglugi Śródlądowej i wśród grubych murów rozbrzmiewa gwar młodych głosów.

Warszawska szkoła żeglugi jest dotychczas jedyną tego rodzaju uczelnią w Polsce, ale już niedługo nastąpi we Wrocławiu otwarcie analogicznego gimnazjum.

Młodzi adepci marynarskiego zawodu mają do wyboru trzy rodzaje wydziałów: **nawigacyjny, mechaniczny i dróg wodnych.** Jednak najwięcej zwolenników posiada nawigacja i mechanika, a granatowy mundur i okrągła ze złoceniami czapka jest wielkim marzeniem chłopców. Większość uczniów to synowie robotników i chłopów, którzy się chętnie garną do marynarskiego fachu. Poza tym szkoła dając małą maturę jest doskonałym przygotowaniem do liceów technicznych, do szkoły morskiej i liceum komunikacyjnego. Dalszym ciągiem studiów jest też liceum nawigacyjne we Wrzeszczu.

Ministerstwo Komunikacji, które wespół z Ministerstwem Oświaty czuwa nad szkołą ze względu na to, że młodzież rekrutuje się przeważnie spoza Warszawy, pomyślało szkołę jako **zakład zamknięty, a internat i utrzymanie wraz z umundurowaniem jest bezpłatne i potraktowane jako stypedium.**

Gdy w gabinecie rozmawiamy z dyrektorem szkoły ob. Bauerem o uczniach, szkole i programie nauczania, za drzwiami rozlega się ostry dzwonek na przerwę, a w ślad za nim odzywa się na korytarzu tupot licznych kroków.

Pod tablicą z długim wykresem biegu Wisły stoi gromadka młodych chłopców żywo coś dyskutując. Dzielą się właśnie wrażeniami po wyjściu z lekcji. Techniczne wyrażenia z hydrologii i meteorologii, mieszają się z nazwami części maszyn i określeniami z zakresu ustawodawstwa i przepisów żeglugi.

Chłopcy są wszyscy dobrze wyrośnięci, a z ich twarzy bije łuna młodości i zdrowia. Element, który przychodzi do szkoły poza konkursowym egzaminem podlega bardzo ścisłym badaniom lekarskim. Wszelkie wady wzroku, słuchu, nie mówiąc już o płucach są w zawodzie marynarza niedopuszczalne. **Szybka orientacja sprężystość i wyrobienie mięśni to cechy, dla „wilka rzecznego" niezbędne.**

Gdy przechodzimy z dyrektorem chłopcy prężą się z wojskowym zacięciem.

Chlubą chłopców, jest świetlica służąca jednocześnie za salę gimnastyczną. Tutaj rozwiesza się liny i chłopcy uczą się trudnych arkanów wspinaczki i różnych zwisów. Obok koła sterowego ubranego zielenią wisi symbol szkoły. **Na niebieskim tle biała syrena wycięta z papieru obejmuje nurka.** Artystycznie zrobiona płaskorzeźba jest dziełem jednego z uczniów. Przyszły marynarz **Terlecki** posiada nieprzeciętne w tym kierunku zdolności, ale gdy go pytamy o naukę odpowiada że tyle godzin pochłaniają lekcje, iż o malarstwie nie może myśleć. Zresztą woli być marynarzem. **To zamiłowanie do przyszłego zawodu jest cechą charakterystyczną wszystkich chłopców.** Choć wielu z nich wychowało się na wsiach daleko od wody postanowili poświęcić się temu zajęciu. Gdy pytamy ucznia II-go kursu **Syskę Bolesława dlaczego poszedł do szkoły** błyszczą mu się oczy. — Pochodzi z Kutna, ale już od małego dziecka marzył. — To „małe dziecko", zabawnie brzmi w ustach chłopca, nie tak bardzo od lat dziecięcych oddalonego. **Zasadniczo wiek uczniów waha się w granicach 16—18 lat, ale są i starsi.** Na piersiach przechodzącego chłopca widnieją beretki od znaczeń wojskowych i lśniąca gwiazda rany, to nieletni warszawski powstaniec.

Mimo, że dopiero styczeń chłopcy z niecierpliwością patrzą codziennie na kalendarz. Na wiosnę kończy się część teoretyczna wykładów **i od maja zaczynają się zajęcia praktyczne na wodzie.** W zeszłym roku większość chłopców pływała po Odrze na różnych holownikach. Tymczasem znów brzęczy dzwonek na lekcję. Pustoszeją korytarze.

Od Wisły wieje mroźny styczniowy wiatr. W białym domu na wybrzeżu miłośnicy wody i żeglugi z niecierpliwością oczekują na huk pękającej na rzece kry i na ciepłe wiosenne dni.

JW.

Wrócili nasi rodacy z Indii

W dniu 23 bm. do Dziedzic, z transportem repatriantów przybyłych z Rzymu, przyjechali repatrianci z Indii, z obozu **cywilnego z miejscowości Valivade w księstwie Kolhapur.** Transport składał się z 129 osób, **przeważnie rodzin byłych wojskowych.**



Ob. Jankowski, członek Związku Patriotów Polskich w Indiach

Kier. **ob. Jankowski** złożył przedstawicielowi redakcji oświadczenie o sytuacji Polaków w Indiach. Ob. Jankowski pochodzi z Warszawy i z zawodu jest zdunem. W roku 1939 dostał się jako żołnierz polski do Związku Radzieckiego, gdzie przebywał do roku 1942. Potem wstąpił do armii Sikorskiego, z nią znalazł się w Iranie. Po dwuletnim pobycie w armii zwolnił się i jako cywil przedostał się na terytorium Indii. Wraz z wielu innymi towarzyszami przydzielony został do obozu Valivade, gdzie przebywało już 4,5 tysiąca naszych rodaków. 60 proc. tej liczby stanowił element wojskowy wraz ze swymi rodzinami, 30 proc. byli urzędnicy państwowi, a 5 proc. robotnicy.

Ob. Jankowski po przyjeździe do Indii wstąpił do organizacji „Związek Patriotów Polskich", a następnie nawiązał kontakt z poselstwem **w** Kairze i utworzył sekcję organizacji **„Zjednoczenie Polskie"**. Na czele organizacji stanął jako przewodniczący, wraz z towarzyszami: **inż. Krzyszczuckim** jako sekr. i **ob. Tkaczykiem** — skarbnikiem. Wśród Polaków, znajdujących się w obozie utworzyły się dwa ugrupowania. **Część z nich zawiązała Polskie Stronnictwo Ludowe.** Byli oni zwolennikami orientacji **londyńskiej,** i oświadczali, że powrócą do **kraju** wtedy dopiero, gdy się zmieni obecny stan rzeczy. Swych rodaków ze **„Zjednoczenia Polskiego" jawnie bojkotowali, zarzucając im sympatię dla Związku Radzieckiego i nazywając ich „komunistami"**. Na tym tle **w** obozie powstały niesnaski. Tarcia pomiędzy obydwu ugrupowaniami trwały od roku 1945.

Aby zdemaskować zaślepioną działalność reakcyjną tamtejszych PSL-owców ob. Jankowski przywiózł odpis oświadczenia zarządu koła PSL z obozu Valivade w Indiach, którego wyjątki przytaczamy:

„Niniejszym podajemy do wiadomości, że na skutek nadeszłych ostatnio zastraszających wiadomości z Polski, jak kilkakrotne oświadczenie prezesa PSL-u p. Mikołajczyka postanowiłem wraz ze 123 osobami powstrzymać się od wyjazdu do Polski. Wykreślam te osoby z listy na powrót do kraju. Równocześnie podaję do wiadomości, że swoją działalność repatriacyjną zawiesiłem z dniem dzisiejszym tj. 31. 7. 1946 r., a osoby, które mimo takiego stanu rzeczy chcą powrócić do Polski najbliższym transportem, mogą się rejestrować u osób, którym p. pułk. Neate polecił ten obowiązek.

podpisano: Buras Władysław sekr. Koła PSL, Valivade.

Następuje dalsze oświadczenie:

„...Na podstawie nadeszłych w ostatnim czasie z Polski całkowicie wiarogodnych i sprawiedliwych wiadomości (oświadczenie p. Mikołajczyka) o terrorze i rozstrzeliwaniach i o paleniu przez policję całych wsi, zmuszeni jesteśmy oświadczyć i oświadczamy, że w takich warunkach politycznych i społecznych, jakie w obecnych czasach w Polsce istnieją, nie możemy zdecydować się na wyjazd i powrót do Polski w najbliższym **czasie** tj. **najbliższym** transportem. Powyższa nasza decyzja uzależniona jest od poprawy sytuacji politycznej w Polsce i od przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów do parlamentu".

Oświadczenie to, złożone zostało na ręce płk. Neate, który udzielał tamtejszym peeselowcom „bezstronnych i sprawiedliwych informacji". Wymieniony wyżej **sekretarz PSL-u Buras (przedwojenny rzezimieszek i złodziejaszek) organizował napady na członków „Zjednoczenia Polskiego" jak np. na ob. Krzyszczuckiego, paraliżował akcję repatriacyjną i prowadził oszczerczą i wrogą propagandę przeciwko Rządowi Jedności Narodowej.**

Władze angielskie tolerowały ten stan rzeczy a nawet dopomagły do bojkotowania akcji repatriacyjnej i powrotu do kraju.

Działacze PSL-owscy zastraszali zgłaszających się repatriantów tym, że „gdy tylko znajdą się w Dziedzicach, to od razu zostaną przez władze polskie obrani ze swych rzeczy i zmuszeni do ciężkiej pracy". Mimo tej propagandy na powrót do kraju zapisało się 250 **osób.** Wreszcie władze angielskie zezwoliły na wyjazd.

W dniu 8 grudnia nastąpił wyjazd 154 osób, zdecydowanych na powrót z obozu Valivade w Indiach.



Demonstracje Polaków za powrotem do kraju w obozie repatriacyjnym w Rzymie. — Transparent głosi: Oni wracają do swych domów (Niemcy), lecz dla nas — waszych aliantów — nie ma środków transportowych: Żądamy od UNRRA naszej repatriacji.

Transport 129 Polaków, 16 Rosjan i 9 Włochów **wyjechał dnia** 11 **grudnia** ub. r. z portu Bombaju, angielskim statkiem „Strat hnaver", przewożącym jeńców włoskich. Dnia 18 **grudnia** ub. r. statek zawitał do portu Mombassy (Wschodnia Afryka), gdzie zabrał 34 Polaków z grupy Mądrzaka. Do Włoch, do portu Napolu statek przybił w dzień Nowego Roku. Repatrianci przewiezieni zostali do obozu polskiego w Rzymie, w Cine Citta, gdzie razem z innymi oczekiwali na powrót do kraju.



Grupa Polaków w Indiach

Wyjazd 597 Polaków repatriantów z Rzymu nastąpił dn. 18 stycznia br. **Podróż odbywała się** sprawnie, transport w ciągu pięciu dni przybył do kraju.

Repatrianci z Indii przekonali się na własne oczy o kłamliwości pogłosek oszczerczej propagandy działaczy PSL-owskich. Są bardzo zadowoleni z powrotu i rozjadą się do swych rodzin po całym kraju.

Po przybyciu do ojczyzny, repatrianci serdecznie dziękowali organizatorom powrotu i kierownikowi transportu ob. Jankowskiemu za przewiezienie ich do ukochanej ziemi ojczystej.

Zaremba J.

45-lecie Banku Ludowego w Złotowie

W tych dniach obchodził uroczystość 45 lat pracy dla ludu złotowskiego Bank Ludowy w Złotowie. Bank ten został powołany przez ludność polską w roku 1902 do życia i pomimo niebywałych szykan niemieckich istniał aż do roku 1939, kiedy władze niemieckee rozwiązały tę instytucję, a jej kierowników zamknięto w obozach koncentracyjnych.

Bank Ludowy w Złotowie był jedną z najpoważniejszych polskich placówek gospodarczych w Niemczech. Członkami jego byli przede wszystkim rolnicy ziemi złotowskiej, a prezesem Rady Nadzorczej przez długie lata był prezes Związku Polaków w Niemczech, ks. dr. B. Domański (tak długo, aż niemieckie władze kościelne nie zmusiły go do złożenia tej godności). W chwili powstania Polski po pierwszej wojnie światowej Bank Ludowy w Złotowie zebrał kilkaset tysięcy marek w złocie na potrzeby skarbu państwa polskiego.

W ubiegłym roku bank został ponownie powołany do życia; w tej chwili członkami banku są już nie tylko autochtoni, lecz również przesiedleńcy i repatrianci.

Przerwane milczenie w sprawie Wasylewskiego

Już więcej niż miesiąc czasu minęło od procesu głośnego literata Stanisława Wasylewskiego, oskarżonego o współpracę z Niemcami. Wasylewski pracował w wydawanej przez Niemców we Lwowie gadzinówce „Gazecie Lwowskiej". **Proces** ten w sprawie typowej kolaboracji zakończył się niespodziewanym dla wszystkich uniewinnieniem Wasylewskiego.

I... zapadło **dość długie**, bo kilkutygodniowe milczenie. Pisma codzienne, poza dwoma zdaje się wyjątkami, nic o tej sprawie nie pisały, czekając prawdopodobnie na wypowiedź najbardziej powołanych do tego literatów. Tym bardziej, że wyrok zapadł w rozprawie, w której zeznawało szereg **literatów**. Widocznie więc Wasylewski był niewinny, nie było kolaborantem. Tymczasem w ostatnim numerze „Kuźnicy" ukazał się artykuł M. Borwicza pt. „Po procesie Wasylewskiego" i drugi przez Kotta, oraz fragment rozprawy według urzędowego stenogramu. W świetle tych publikacyj sprawa wygląda inaczej, niż mógłby przypuszczać czytelnik na podstawie suchego orzeczenia sądu..

W czasie swoich zeznań Wasylewski przyznał, że był współredaktorem „Gazety Lwowskiej", ale uczynił to w porozumieniu z tajną organizacją „Konfederacja Narodu Polskiego" celem neutralizowania wpływów ukraińskich w piśmie, przez zamieszczanie artykułów o tradycjach i zabytkach kultury polskiej. Wasylewski opowiada, że w czasie swojej „działalności" celowo nie poprawiał artykułów propagandowych, aby z powodu błędów narażać je na śmieszność, że umieścił w gazecie wizerunek husarza, oraz kazał wystylizować ptaszki z winięty na orły narodowe. (Plan Wasylewski z „ptaszka" też wystylizował się niemal na patriotycznego orła konspiracji).

Tak w ogromnym skrócie przedstawiała się oficjalna część sprawy, zakończona wyrokiem uniewinniającym. Sąd orzekł, iż Wasylewski nie działał na rzecz okupanta i na szkodę państwa polskiego, **przeciwnie, narażając się na każdym kroku, występował bezwzględnie przeciw propagandzie niemieckiej i dawał społeczeństwu polskiemu na kresach wschodnich strawę duchową, która ją mogła podnieść wzwyż!**

Roma locuta — causa finita w dziedzinie prawa, ale sprawa w opinii ludzkiej nie została zakończona. Przeniosła się tylko w inny wymiar. I nie straciła a raczej przybrała na wadze, o gorycz tych ludzi, którzy pisali i kolportowali tajną prasę, obywateli, którzy brali do ręki ze wstrętem podobne Gazecie Lwowskiej „gadzinówki", walczyli i tracili najbliższych, literatów przymierających głodem podczas okupacji, słowem wszystkich Polaków, którzy również mogliby pracować spokojnie w niemieckiej propagandzie, mieć „czyste sumienie" i następnie prawa obywatelskie, kosztem wymalowania husarza i ptaszka podobnego do orła.

Czy nie zachodzi tu jakaś ogromna rażąca dysproporcja, jeżeli postawi się na jednej płaszczyźnie konspiratora ginącego przy maszynie drukarskiej i pana Wasylewskiego "walczącego o Polskę" na łamach gadzinówki. W tym czasie Boy-Żeleński za to tylko, że był polskim pisarzem, zginął z rąk okupanta, a pan Wasylewski podnosił społeczeństwo wzwyż ptaszkami i parafrazami o posmaku „ustawy norymberskiej". Słusznie zapytuje się M. Borwicz w „Kuźnicy", jakaż to organizacja podziemna dawała polecenie pisania artykułu na takie tematy i z podobnym wydźwiękiem.

Czy przypadkiem „wallenrodyzm" Wasylewskiego nie nazywa się inaczej? Co wobec tego podciągniemy pod pojęcie kolaboracji?

Gdy całą sprawę przeniesiemy ze sfery prawnej w sferę moralności i opinii, to miarą niewinności czy winy stała się wiara w intencje Wasylewskiego. W patriotyczną działalność pana Wasylewskiego nikt z Polaków, który choć raz widział Niemca, lub ma trochę wyobraźni, nie uwierzy. Nie przebaczy też ten, któremu zamordowano bliskich, że pan W. „był bez wyjścia" — bo miał rodzinę. Nie uwierzy, nie przebaczy i nie usprawiedliwi nikt.

Tym bardziej, gdy chodzi o pisarza czy dziennikarza, który w swej pracy zawodowej nie jest tylko wyrobnikiem, ale jest siłą rzeczy zaangażowany ideowo. I chyba w żadnym środowisku, jak pisze Kott, nie spotkała się kolaboracja z tak bezwzględnym potępieniem i zakazem jak wśród ludzi pióra. O tym na pewno pan Wasylewski wiedział. Cynicznym się zatem wydaje jego oświadczenie, że przystąpił do kolaboracji z polecenia organizacji, o której zresztą ma sam bardzo słabe wyobrażenie.

Sprawa Wasylewskiego, właśnie w Polsce, gdzie stosunek do współpracy z okupantem jest słusznie nieprzejednany, jest szczególnie przykrym wydarzeniem, zarówno ze względu na jej rodzaj jak i rezultat. Poza tym kryje się w niej jeszcze jedno niebezpieczeństwo, niebezpieczeństwo precedensu, bo przecież żyje jeszcze pan Skiwski i p. Burdecki. Jeżeli oni też z „organizacji" ....co wtedy?

L. Wysznacki

Walka z nadużyciami podatkowymi

Warszawa. Walka z przestępczością na odcinku podatków bezpośrednich prowadzona jest nadal intensywnie. Pomimo stosunkowo szczupłego personelu, zwłaszcza obeznanego z zasadami księgowości, wyniki akcji w zakresie podatków bezpośrednich były w ostatnim miesiacu sprawozdawczym poważne.

Ogółem rozpracowano 833 sprawy, wymiary dodatkowe i grzywny wyniosły kwotę złotych 148.489.114.

M. in. ujawnione zostały nadużycia w firmach:

Firma Konieczny Jan, wyrąb mięsa w Katowicach, ukrywała faktycznie osiągane obroty i dochody. Uszczuplone należności Skarbu Państwa wyniosły w podatku obrotowym zł. 1.040.000, w podatku dochodowym zł. 2.000.000, wymierzono grzywnę zł. 3.040.000.

Firma „Repeta", sprzedaż włóczki i towarów galanteryjnych w Krakowie, prowadziła nierzetelne książki handlowe. Wymiar podatku obrotowego i dochodowego oraz grzywny wyniósł łącznie zł. 1.500.000.

Firma „Czarny", sklep rzeźniczy w Częstochowie, ukrywała w latach 1945/46 rzeczywiste obroty i dochody, uszczuplając należności Skarbu Państwa w podatku obrotowym na kwotę zł. 1.190.808.

W fabryce pończoch Silberga w Częstochowie dokonano domiaru w podatku obrotowym w kwocie zł. 779.463, w podatku dochodowym w kwocie zł. 4.012.596.

Dwa nowe wielkie utwory muzyki radzieckiej

Oratorium „Warszawa" i kantata „Moskwa"

Koniec ub. roku wzbogacił twórczość muzyczną Związku Radzieckiego dwoma nowymi utworami muzycznymi. Styczniowy numer miesięcznika „Przyjaźń" drukuje list znanego radzieckiego kompozytora **W. Iwannikowa,** w którym donosi, że ukończył opracowanie oratorium p. t. „Warszawa". W stolicy Związku Radzieckiego w wielkiej sali Konserwatorium Moskiewskiego została wykonana w końcu grudnia ub. r. kantata **W. Szebalina** p. t. „**Moskwa**". W tym jednoczesnym opracowaniu przez muzyków radzieckich tematów związanych ze stolicami Polski i Związku Radzieckiego jest coś z symbolu głębokiej przyjaźni, którą zrodziły ostatnie lata historycznych doświadczeń obu miast.

W. Iwannikow znany jest w Polsce jako **autor ponad 50-ciu utworów muzycznych,** napisanych **na temat folkloru polskiego.** Jako wypróbowany przyjaciel narodu polskiego i **miłośnik** naszej muzyki i pieśni **został zmęczony tematem tragicznych przeżyć Warszawy dla którego wybrał formę oratorium.** Jak wyjaśniał swoim polskim przyjaciołom w czasie swojego pobytu w roku ub. w Warszawie — formę oratorium wybrał dlatego, ponieważ forma ta z udziałem chóru, orkiestry i solistów stwarza największą możliwość stopniowego rozwijania wybranego tematu. W czasie pobytu w Polsce W. Iwannikow przy pomocy Min. Spraw Zagranicznych Min. Kultury i Sztuki i Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zebrał niezbędne materiały, które w ciągu 10 miesięcy wytężonej pracy przetworzył na utwór składający się z dwunastu części.

Oratorium stopniowo rozwija obrazy Polski pokojowej przedwojennej i jej przyrody, nieoczekiwanej napaści hord hitlerowskich, walk partyzanckich i powstania warszawskiego, a w końcu odzyskania wolności dzięki Wojsku Polskiemu i Armii Czerwonej. Większą część wierszy libretta do oratorium ułożył **Jarosław Iwaszkiewicz.** Oratorium **„Warszawa"** stanowić będzie jeszcze jedno mocne i piękne ogniwo przyjaźni polsko-radzieckiej.

Cząc bohaterską Warszawę, muzyka radziecka miała i ma przed oczyma bohaterstwo własnej stolicy, Moskwy, która w roku bież. obchodzi 800-lecie swego istnienia. Pierwszym utworem, który powstał dla uczczenia tej rocznicy jest właśnie kantata **„Moskwa"**, napisana przez **W. Szebalina**, a wykonana przez studentów i grono pedagogiczne Państwowego Konserwatorium Moskiewskiego pod batutą **N. Anosowa.** Tekst napisał **B. Lipatow.** Kantata składa się z pięciu części. Część pierwsza opowiada o początkach Moskwy i jest jakgdyby starodawną intonacją wykonywaną przez chór mieszany.

Druga część nazywa się **„Pieśnią dziewczyny"**, w której solistka sławi urok Moskwy. Po tych dwóch częściach, które stanowią ekspozycję utworu następuje część nazwana **„Bitwą"**. Opowiada ona o bohaterskiej walce narodu radzieckiego pod murami Moskwy w roku 1941 i wykonywana jest przez soprany, tenory, basy, chór męski, chór mieszany na tle orkiestry symfonicznej.

Następuje część czwarta, będąca **pieśnią ku chwale tych, którzy padli w obronie ojczystej stolicy** — pieśnią, wykonaną przez tenora, bas i chór męski.

Część ostatnia zamykająca całą kantatę nazywa się **„Chwałą"** — jest apoteozą **Moskwy**, Związku Radzieckiego i Jego Wodza, Józefa Stalina. Wykonują tę część wszyscy soliści, wszystkie chóry i orkiestra symfoniczna z towarzyszeniem instrumentów dętych, organów i dzwonów.

Jak donosi prasa radziecka, kantata **„Moskwa"** wywiera na słuchaczach **niezwykle podniosłe wrażenie i należy do celniejszych utworów powojennej muzyki radzieckiej.**

L. R-ch

Baku — radzieckie królestwo nafty

Baku jest prawie, że jedynym miastem w świecie o charakterze wielonarodowościowym. Potężny przemysł naftowy przyciągał tu z dawien dawna ludzi różnych narodowości w poszukiwaniu pracy. Ludzie osiedlali się tutaj, a pokolenia ich stwarzają typ właściwych „bakińców". Mieszkańcy miasta posługują się **72 językami i narzeczami.**

Oprócz ludności azerbejdżańskiej w Baku żyją Rosjanie, Ormianie, Gruzini, przedstawiciele narodów dagestańskich, Tatarzy i wielu innych. Po Wielkiej Rewolucji Październikowej ogólna ilość mieszkańców Baku wzrosła trzykrotnie. Stare Baku — to miasto, gdzie ponad 80 proc. ludności stanowili analfabeci. Nie było tu ani jednej szkoły wyższej, a tym bardziej żadnej placówki badawczo - naukowej.

Dzisiejsze Baku posiada 15 szkół wyższych, w tej liczbie i uniwersytet. Istnieje tu również Republikańska Akademia Nauk. W szkołach średnich, gdzie wykłada się w językach rosyjskim, azerbejdżańskim i ormiańskim, pobiera naukę ponad 200 tys. dzieci, w tej liczbie około 35 tys. dziewcząt azerbejdżańskich, z których w r. 1913 zaledwie 330 mogło korzystać z dobrodziejstw nauki.

W ostatnim dziesięcioleciu w Baku wybudowano ponad 90 szkół. Ludność miasta wieczory spędza w wspaniale urządzonych teatrach, kinach, domach kultury i klubach. Istnieje tu również opera, której repertuar obejmuje klasyczną sztukę rosyjską i azerbejdżańską. „Carmen" czy „Cyrulik Sewilski" mają możność azerbejdżanie wysłuchania w ojczystym języku. W teatrach dramatycznych, operetkowych itp. wystawia się sztuki w językach rosyjskim, ormiańskim i azerbejdżańskim.

Przechodząc ulicami dzisiejszego Baku obserwujemy różnicę jaka zachodzi między do—i porewolucyjnym wyglądem miasta. Od czasu objęcia władzy przez rząd radziecki zabudowano około 1 mil. m² miasta. **Tysiące wielopiętrowych domów, nowoczesnych kolonii robotniczych, stanęło na miejscu dawnych ruder i jaskiń,** o których wspomina Maksym Gorkij w swych dziełach. Takie budynki, jak teatr świetlny im. „Hizami", czy Dom Książki, będący tworem nowoczesnej architektury, stanowią ozdobę miasta.

Do rewolucji nie było w Baku ani jednego metra dróg asfaltowych. Część miasta wyłożona była brukowcem, a w większości rejonów w okresie deszczów pojazdy tonęły w błocie. Wieczorami ulice oświetlano przy pomocy pochodni.

Dzisiaj ulice i drogi wiodące do najdalszych naftowych rejonów, pokryte są asfaltem, wieczorami płonie ponad 20 tys. lamp elektrycznych, które zalewają potokiem światła centralne place i ulice miasta.

Dorewolucyjny drzewostan miasta to dwa ogrody z których jeden był zamknięty dla mieszkańców, dwa niewielkie skwerki i marny bulwar nadbrzeżny.

Dziś miasto posiada 7 parków, 25 dużych ogrodów, a nadbrzeżny bulwar w czwórnasób rozszerzony, stał się jednym z najwspanialszych w Związku Radzieckim. Ulice miasta toną w zieleni drzew, wzdłuż których ciągnie się szeroko rozbudowana linia tramwajowa. Zaznaczyć należy że Baku jest pierwszym miastem w Związku Radzieckim, gdzie uruchomiono kolejki elektryczne łączące miasto z naftowymi rejonami. W czasie wojny uruchomiono tu również 2 linie trolejbusowe.

Badacze — historycy znajdują w Baku nieograniczone możliwości obserwacji. Kamienna „metryka" miasta świadczy o istnieniu istot ludzkich u wybrzeży naturalnej zatoki na tysiąc lat wstecz w miejscu powstania dzisiejszego Baku.

Przy odkopywaniu starożytnego zamku Szyrwanszachów na głębokości kilkudziesięciu metrów, odnaleziono przedmioty, które świadczą o istnieniu miasta **o wiele wcześniej, aniżeli wspominają o tym arabscy geografowie, jak również o tym, że już** wtedy gospodarzami miasta byli Azerbejdżanie.

Mimo ukrytego piękna w starożytnych pamiątkach dzisiejsi „Bakińcy" specjalnie nie szczycą się dawną tradycją. **Baku, to przede wszystkim nafta** — tak zaczyna się prawie, że zawsze wstępną opowieść o mieście. Tajemnicze jądra ziemi, od dawna przyciągały do siebie przedsiębiorczych ludzi. Od niepamiętnych czasów było wiadomym, że bakińskie wnętrze ziemi obfituje „w łatwopalny olej". Nie bacząc na pierwotne odkrycia złóż naftowych **w Baku rozpoczęto wydobywanie nafty dopiero w r. 1870.** W tym też czasie wydobywano tu do 15 tys. ton nafty, **ale już w r. 1900 Baku staje się jednym z największych centrów naftowych w świecie.**

W okresie rządów radzieckich Baku zmieniło do niepoznania swoje oblicze. **Przewiercono tu około 2.5 mil. metrów ziemi, odkryto ponad 20 nowych źródeł naftowych. Geolodzy radzieccy odkryli niewyczerpane bogactwa naftowe na dnie morza Kaspijskiego. Obecnie przeprowadza się wiercenia szybów w odległości kilkunastu kilometrów od brzegu — na otwartym morzu.**

Lecz nie tylko nafta dominuje w Baku. Znajduje się tu również nowoczesna baza energetyczna, dająca 14 razy więcej energii, aniżeli miejskie elektrownie do rewolucji. Poza tym istnieje tu **jeden z największych kombinatów mięsnych Związku Radzieckiego,** wybudowany według **nowoczesnych wymogów techniki.**

Zakłady tekstylne i krawieckie, szewskie, fabryki tytoniu, czekolady i cukierków dopełniają wyglądu dzisiejszego nowoczesnego ośrodka przemysłowego, jakim jest Baku.

Z. W.

KRONIKA MORSKA

Szczecin. Na skutek starań Urzędu Morskiego zakupiony został jeden lodołamacz szwedzki dla portu szczecińskiego. Lodołamacz przybędzie do Szczecina w najbliższych dniach. Poza tym prowadzone są pertraktacje w sprawie zakupienia 2-ch dalszych lodołamaczy dla Szczecina z Holandii i Danii.

Jeśli powstanie sytuacja zagrażająca mostom na Odrze, władze radzieckie wypożyczą 2 lodołamacze płaskodenne dla kruszenia spiętrzonych brył lodowych.

*

Gdynia. W wyniku starań Komendy Morskiego Rejonu Harcerzy w Gdyni przy pomocy Głównego Urzędu Morskiego i Polskiej Misji Rewindykacyjnej, powrócił przyholowany do Gdyni, zrabowany przez Niemców, popularny przed wojną harcerski szkuner szkoleniowy „Zawisza Czarny".

Podczas wojny młodzież niemiecka odbywała na nim ćwiczenia i doprowadziła statek do stanu dużego zniszczenia. **Zdemolowana** jest sieć elektrycznych przewodów, drewniany kadłub przecieka, żagle porwane i zbutwiałe. Wiele pracy i kosztów trzeba będzie włożyć, by „Zawisza Czarny" znów mógł wypłynąć na dalekie wody.

*

Gdynia. Morski Instytut Rybacki w Gdyni rozprowadził wśród rybaków za pośrednictwem Banku Rybaków Morskich kwotę 4.000.000 zł., w formie indywidualnych pożyczek do wysokości 50.000 zł. Pożyczki są przeznaczone na budowę wzgl. remont budynków, zakup inwentarza żywego i martwego, zagospodarowanie oraz zakup drobnego sprzętu rybackiego. Dotychczas udzielono pożyczki 71 rybakom po zł. **50.000.**

OTRZYMAMY DWA HOLOWNIKI PONIEMIECKIE

Około 20 lutego Polska otrzyma tytułem reparacji wojennych dwa holowniki z byłej floty niemieckiej. Holowniki te pozwolą na wykonanie wielkiego planu przeładunków węgla eksportowego w naszych portach. Szeroko zakreślony plan przeładunku, mógłby być wykonany przy dotychczasowym stanie jakościowym i ilościowym urządzeń przeładunkowych tylko wtedy, gdyby statek natychmiast po załadowaniu został odsunięty spod taśmowca, a na jego miejsce został wprowadzony nowy.

Z PRAC STOCZNI W ŚWINOUJŚCIU

Stocznia łodzi rybackich w Świnoujściu zatrudnia 69 Polaków i 31 Niemców. Na stoczni przeprowadza się obecnie remonty kadłubów rybackich i inne drobne prace, wykorzystując martwy ze względu na lody okres połowów rybackich.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDAŃSKIM

W dniu 23 bm. weszły trzy statki: kanadyjski „Mont Sandra" z transportem drobnicy, szwedzki „Wittelborg" ze śledziami i szwedzki „Frigg" z ładunkiem rudy. Wyszło 6 statków z węglem i koksem. Na postoju było 20 statków.

Sposoby zwalczania choroby raka

W żadnej innej dziedzinie medycyny nie uwidoczniła się tak wyraźnie cicha walka na trudnej drodze postępu, jak w dziedzinie walki z rakiem.

Czym jest choroba raka? **Jest to grupa szkodliwych komórek organicznych, których rozrostu nie można zahamować.**

Dopóki ognisko choroby pozostaje ograniczone, istnieje możliwość leczenia za pomocą naświetlania promieniami X lub działaniem radu.

Gdy natomiast następuje t. zw. „metastaza", to znaczy, gdy poszczególne komórki odrywają się od zasadniczego skupienia komórek rakowatych, przeszczepiają się i osiedlają się w innym miejscu organizmu, — wówczas dopiero rak przeważnie staje się nieuleczalny. Dlatego też wczesna diagnoza jest konieczna, przede wszystkim zaś najważniejszym jest zbadanie źródeł powstawania choroby, t. zn. **czynnika powodującego nienormalny rozrost komórek.**

Pomimo tego, że medycyna od przeszło 50 lat zajmuje się tym problemem, nie udało się do tej pory ustalić przyczyn tej choroby. Ustalono niewątpliwie, że rak nie jest, ani zaraźliwy, ani dziedziczny. Wiadomo również, że osoby, które stykają się stale z pewnymi substancjami, jak: smoła, surowa bawełna i parafina, są bardziej skłonne do choroby raka, niż inne. Również stwierdzono, że ludzie o jasnej cerze i jasnych włosach częściej chorują na raka, niż bruneci i ludzie o ciemnej cerze. Tak np. Murzyni nie chorują na raka. Ludzie, którzy dużo przebywają na wietrze i słońcu, np. marynarze, często zapadają na tę chorobę. Ludzie o drobnych i szczupłych kształtach, rzadziej chorują na raka, niż ci, którzy mają budowę bardzo masywną.

Celem medycyny jest **znalezienie substancji, która niszczyłaby chore komórki, nie szkodząc komórkom zdrowym.** W taki sposób określają badacze naukowi swój najbliższy cel. Nie wiadomo również, czy będzie istniał jeden środek, mogący leczyć wszystkie odmiany raka. **Wielkie nadzieje na przyszłość rokuje nowa dziedzina wiedzy, fizyka atomowa, która obiecuje zdobycie nowych środków i poznanie pewnych związków, które dla rozpoznania i zwalczania raka będą miały decydujące znaczenie.** Tak np. udało się znaleźć węgiel, z ciężarem atomowym 13 (zwykły posiada ciężar atomowy 12), nie różniący się niczym od zwykłego węgla, który natomiast na skutek pewnych właściwości radioaktywnych przedostaje się do wszystkich komórek organizmu ludzkiego, gdzie jego wpływ i działanie mogą być obserwowane przez specjalny aparat.

Jeszcze lepsze rezultaty obiecują sobie uczeni przy zastosowaniu węgla **„C 14" o ciężarze atomowym 14, który swojej radioaktywności w ogóle nie traci,** a więc może być odebrany komórkom i na nowo zużyty. „C 14" jest produktem ubocznym przy fabrykacji bomby atomowej.

Doświadczenia wykazały, że leczenie substancjami radioaktywnymi daje bardzo dobre wyniki przy chorobach **tarczycy i innych gruczołów.** Badacz amerykański **dr. Rhoads** uzyskał przy leczeniu raka tarczycy substancjami radioaktywnymi **jodem i fosforem,** doskonałe wyniki. W zwalczaniu choroby raka stosuje się również terapię hormonalną. A więc raka piersi czy **narządów kobiecych leczy się stosowaniem hormonów męskich, u mężczyzn natomiast stosuje się hormony kobiece.**

Jednocześnie medycyna idzie w kierunku stosowania poza naświetlaniem promieniami Roentgena i ciał radioaktywnych, lekarstw innego rodzaju. Jednym z najciekawszych eksperymentów tego rodzaju jest stosowanie poznanego podczas pierwszej wojny gazu trującego. Gaz ten w formie zastrzyków od 5—7 miligramów, stosowano przy leczeniu osób chorych na raka. W konsekwencji występowały bardzo nieprzyjemne objawy zatrucia jak: wymioty, zniszczenie pewnych organów wytwarzających krew, w rdzeniu pacierzowym, oraz zmiany w innych narządach. **W wielu wypadkach stwierdzono jednak zahamowanie rozrostu komórek rakowatych, spadek temperatury i zmniejszenie nowotworu.**

Nauka rosyjska notuje również nowe wynalazki w dziedzinie leczenia choroby raka. **Dr. Grzegorz Roskin i dr. Nina Klujewa** stwierdzili przy leczeniu rozpowszechnionej w Ameryce Południowej choroby Chagas, że wywołujący ją zarazek pasożytnicza ameba — chętnie wchłania komórki gąbczaste w organizmie. W doświadczeniach dokonanych na myszach stwierdzili, że po zastrzyknięciu zarazków chorobotwórczych Chagas, nowotwory rakowate zanikały zupełnie. Jednak pasożyty po spożyciu komórek chorych zaczynały niszczyć komórki zdrowe. Dopiero po długoletnich doświadczeniach udało się wynaleźć serum, które po zastrzyknięciu niszczy komórki rakowate, nie naruszając zdrowych. **Doświadczenia te przeprowadzone na ludziach dały podobno również wyniki dodatnie.** Serum to od pierwszych liter uczonych sowieckich nosi nazwę „KR".

Jak widzimy, nauka nie ustaje w wysiłkach, aby przynieść cierpiącej ludzkości ulgę i skuteczny środek na okrutną i rozpowszechnioną chorobę.

Warszawa w roku 1946

Rok 1946 był wielkim krokiem na odcinku odbudowy Warszawy. Do najbardziej znamiennych osiągnięć roku ubiegłego zaliczyć należy m. in. otwarcie mostu Poniatowskiego i uruchomienie komunikacji przez odbudowany wiadukt żoliborski.

W ciągu ubiegłego roku **ludność stolicy powiększyła się o 67.923 osoby.** Statystyka ludnościowa notuje ponadto wzrost liczby urodzeń i wydatny spadek zgonów. W r. 1945 śmiertelność w Warszawie wynosiła 19,6 promil., a w r. 1946 — 10,5 promil. Przyrost naturalny wynosił w r. 1946 — 11,5 proc.

Od 15 lutego 1946 r. do końca tegoż roku **przybyło w Warszawie około 30 tysięcy izb.** Łącznie odbudowano w r. 1946 około 4 mil. m sześ. budynków, ponadto dokonano zabezpieczenia 3.900 domów.

W r. 1946 **odbudowano i wybudowano około 380 tys. m. kw. powierzchni ulic i chodników.** Dziennie korzysta z komunikacji miejskiej około 500 tys. osób, co równa się normie z r. 1938. Wydział ogrodniczy Zarządu Miejskiego zadrzewił 576 ha parków, zieleńców i skwerów. Posadzono na ulicach i w parkach 22 tys. drzew.

W zakresie zaopatrzenia ludności w artykuły przydziałowe nastąpiła znaczna poprawa. Sieć punktów rozdzielczych obejmuje 1.073 sklepy. Ludność pracująca otrzymała m. in. w r. ub. około 150 tys. ton węgla. Na dzień 1 stycznia 1947 r. liczba szpitali w Warszawie wynosiła 16, stan łóżek 3.923. Uruchomiono 2 nowe kąpieliska. Obecnie Warszawa liczy 5 kąpielisk sanitarnych.

W ramach Opieki nad Matką i Dzieckiem w r. 1946 uruchomiono 7 domów Matki i Dziecka. Zorganizowano 12 żłóbków dla dzieci matek pracujących.

W r. 1946 uruchomiono w Warszawie Państwowy Teatr Polski. Obecnie zatem Warszawa posiada 8 teatrów.

KRONIKA ROLNICZA

Rolnictwo 22 powiatów woj. poznańskiego otrzymało transport 700 koni duńskich. Konie zostaną rozdzielone na warunkach kredytowych, przez Związek Samopomocy Chłopskiej, w pierwszym rzędzie pomiędzy wdowy i sieroty po poległych w walce z okupantem oraz wśród byłych żołnierzy.

*

W drodze do Polski znajduje się transport 685 koni z Ameryki Północnej. Są to dary Polaków ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej dla ich rodzin w kraju. Transport przybędzie w najbliższych dniach. Dotychczas przybyło z tego źródła 2.300 koni.

*

Akcja uwłaszczeniowa na Pomorzu Zachodnim wyraża się cyfrą 25.225 wniosków przyjętych od osadników. Termin zakończenia tej akcji przewidziany jest na koniec marca br. Równolegle z tą akcją zarząd nieruchomości ziemskich realizuje pełne zagospodarowanie osiedli w folwarkach dla rodzin, przy czym przewidziana powierzchnia każdego osiedla ma wynosić 5 ha, z tego 4 ha na zboże i 1 ha na okopowe. Na najbliższą przyszłość przewidziana jest szeroka akcja osadzania pracowników rolnych celem zagospodarowania ziem folwarcznych. W tym celu organizowane są komisje gwarancyjne, do których tak pracownik rolny, opłacany przez zarząd nieruchomości, jak i państwo będzie wpłacało miesięcznie określoną kwotę na zakup inwentarza żywego i martwego, z tym że po upływie 5 lat pracownik stanie się właścicielem gospodarstwa, na którym pracował. Akcja ta jest ściśle związana z zamierzonym wysiedleniem z folwarków państwowych około 10.000 Niemców. Zapotrzebowanie na pracowników rolnych na Pomorzu Zach. wyniesie około 15.000 rodzin.

*

Wojewódzki zarząd Samopomocy Chłopskiej w Katowicach po likwidacji Śląskiej Izby Rolniczej, przejął obecnie 22 Powiatowe Biura Rolne, 2 nieruchomości w Katowicach oraz wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady z inwentarzem ruchomym i nieruchomym.

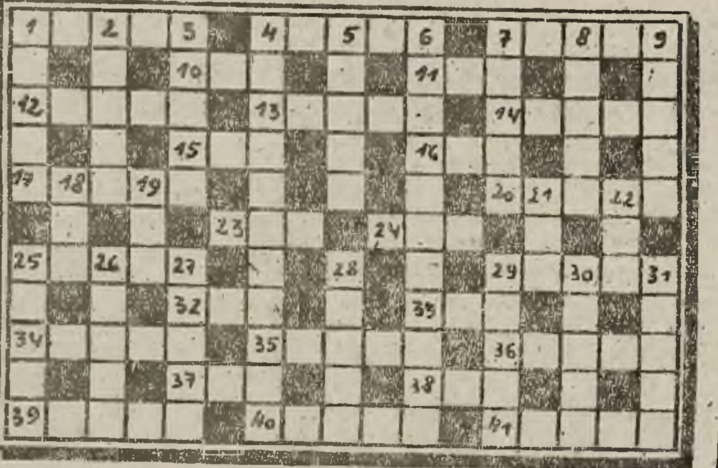
Paczki grudniowe z Ameryki

przysporzyły nam majątku na 3 miliardy

W ciągu grudnia poczta na Wybrzeżu przyjęła przywiezionych morzem z Ameryki 640 tys. paczek przeznaczonych dla adresatów w Polsce. Paczki te oclone były częściowo na Wybrzeżu, częściowo zaś w głębi kraju. Obecnie poczta przejęła w strefie wolnocłowej portu gdyńskiego jeden wielki magazyn, który po wyremontowaniu będzie służył jako hala do odprawy całej poczty zamorskiej dla Polski. Paczki amerykańskie stanowią w naszym gospodarstwie narodowym co prawda nigdzie nie notowaną ale mimo to wielką pozycję dochodową. Licząc przeciętną wartość paczki z Ameryki na 5 tys. zł, w grudniu gospodarstwo nasze wzbogaciło się w towary amerykańskie w sumie przeszło 3 miliardów zł. Należy przyznać, że odprawa paczek przez pocztę na Wybrzeżu następuje bardzo sprawnie. Mówiąc o poczcie trzeba podkreślić znamienny i świadczący o wysokim poziomie organizacyjnym jak i o szybkim tempie życia gospodarczego na Wybrzeżu, fakt, że poczta na Wybrzeżu jest instytucją dochodową. W ciągu października dała ona 6 mil. zł dochodu, a w listopadzie i grudniu po 7 mil. zł.

Kącik rozrywkowy

Krzyżówka



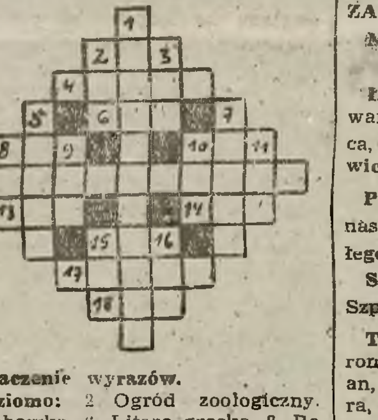
Znaczenie wyrazów.

Poziomo: 1. Starowłoska bogini rolnictwa. 4. Gęsty roztwór cukru. 7 Inaczej współzawodnik 10. Inaczej drwi. 11. Zaimek. 12. Zęby dziecka. 13. Miasto w Anglii. 14. Konwikt; internat na uniwersytecie w średniowieczu 15. Po hebrajsku syn. 16. Rodzaj wierzby. 17. Państwo w Europie 20. Rośnie wszędzie 23. Rzeka w Afryce 24. Liczba. 25. Pokarm Izraelitów na puszczy. 29. Inaczej głaz. 32. Odmiana księżyca. 33. Nasyp. 34. Miasto we Włoszech, leżące nad rzeką Po. 35. Po niemiecku tchórz. 36. Litera grecka. 37 Pierwsze litery alfabetu. 38. Zwierzę domowe. 39. Kraj zamieszkały przez Annamitów. 40. Inaczej pałace. 41. Imię żeńskie.

Pionowo: 1. Wódz rzymski, przywódca partii ludowej 2. Rodzaj zagadki. 3. Kawał zoranej gleby. 4. Nazwisko polskiego powieściopisarza 5. Parobek zatrudniony przy wołach. 6. Nazwisko króla polskiego. 7. Inaczej upust. 8. Rzeka w Polsce. 9. Rzeka we Francji. 18. Rzeka w Rosji. 19. Imię męskie. 21. Skoru piak. 22. Zwierzę; głupiec, dureń. 25. Członek rodziny 26. Cesarz rzymski. 27. Państwo ochronne w Indiach. 28 Miasto na Śląsku Górnym. 29. Niepogoda. 30. Miejsce bojów w amfiteatrze. 31. Rzeka na Łotwie.

Pionowo: 1. Nazwisko polskiego poety. 2. Starosłowiańska nazwa cesarza (w języku obcym). 3. Narząd wzroku. 5. Imię księcia Wuertembergii. 7. Nazwa grzybą. 8. Ranga wojskowa u Tatarów. 9. Droga żelazna. 10. Katolicki teolog, przeciwnik Lutra. 11. Narty. 15. Okres czasu. 16. Wyraz używany przy grach sportowych.

Krzyżówka



Znaczenie wyrazów.

Poziomo: 2 Ogród zoologiczny. 4. Zabawka. 5 Litera grecka. 8. Rodzaj głosu 10 Grecka bogini zórz. 12. Żona ogrodnika 13. Miasto w Szkocji nad rzeką tej samej nazwy. 14. Po grecku j. 15. Imię żeńskie. 17. Po łacinie niedźwiedź. 18. Część dramatu.

Bilety wizytowe

U. Wydybocz

S. W lymy

Ziesad

P Korentis

Odgadnąć zawód tych obywateli.

Rozwiązanie

ZAMIESZCZONYCH W „TRYBUNIE ROBOTNICZEJ" Z DNIA 19 STYCZNIA 1947.

Łamigłówka. Wisła, glina, Ateny wanna, kokos, opium, gleba, mówca, osiak Jacek, lizus — **Sienkiewicz.**

Przestawianka. Kraków jest dla nas tym, czym Rzym dla świata całego.

Sylabowa krzyżówka magiczna. **Szparagi,** rakieta, gitara.

Tworzenie nowych wyrazów. Aron, aroma, am, ano, amo, amor, an, ara, arm, Aa, ar, ma, mara, mora, mapa, na, nora, norma, no, or, on, ona, ora, om, pan, pana, para, pora, Po, pr, prom, pro, Rom, Roma, Ra, rano, ropa, rana, rama, rampa.

Bilety wizytowe. Trybuna Robotnicza, Trybuna Wolności.

SZACHY

(pod redakcją A. Tarnowskiego)

PARTIA HISZPAŃSKA

W siódmej z rzędu części wykładu o partii hiszpańskiej przytaczamy odmianę 8... O-O (po 1. e4 e5 2. Sf3 Sc6 3. Gb5 a6 4. Ga4 Sf6 5. O-O Ge7 6. We1 b5 7. Gb3 d6 8. c3). Pos. 8... O-O jest w najnowszej praktyce turniejowej najczęściej stosowane, i warianty wynikłe z niego są ciągle jeszcze terenem badań teoretycznych. W dzisiejszym wykładzie przedstawimy t. zw. system otwarty po pos. 8... O-O.

I. 8... O-O 9. d3 Sa5 10. Gc2 c5 11. Sd2 Sc6 12. Sf1 Sh5 13. d4 g6 14. Gh6 We8 15. dxc5 dxc5 16. Se3 Gf8 17. Gxf8 Wxf8? 18. Hd5! l. b. **Pogrebyski — Lewentisz Moskwa 1939.**

II. 8... O-O 9. a4 b4 10. d4 exd4 11. cxd4 Gg4 12. Ge3 d5 13. e5 Sfe4 14. a5! Sa7 15. Sd2 Kh8 16. Gf4 f5 17. exf6 Gxf6 18. Sxe4 l. b. **Rogozin — Keres Moskwa 1939.**

III. 8... O-O 9. d4 exd4 10. cxd4 Gg4 11. Sc3 Sa5 12. Gc2 c5 13. dxc5 dxc5 14. e5 Hxd1 15. Wxd1 Sd7 16. h3 Ge6 17. Sd5 Gxd5 18. Wxd5 n. l. b. E. Lasker — Bogolubow Morawska Ostrawa 1923.

VI. 8... O-O 9. h3 (Najczęściej grane Sxd5 11. exd5 Sa5 12. dxe5 dxe5 13. Wxe5 Sc4 14. We1 Sb6 n. l. cz. Yates — Alechin Schewenlngen 1913.

IV. 8... O-O 9. d4 Sg4 10. Gd5 (Możliwe także w tym miejscu 10... Sxe4 11. Gd5 Hd7! 12. dxe5 (Gxe4 d5!) Sc5! z wyrównaniem Idea Rubinsteina po 10. Ge3 grać We8 i po 11. Sd2 d5 okazuje się niewystarczająca z powodu 12. h3!) 11. cxd4 Sa5 12. Gc2 Sc4 13. Gc1 c5 14. b3 Sa5 15. Sd2 Sc6 16. h3 Gh5 n. l. cz. **Ragozin — Lilienfal** Leningrad 1939.

V. 8... O-O 9. d4 Gg4 10. Ge3 exd4 pos. przygotowujące d4) 9... Sa5 (Pos. 9... Ge6 jest słabsze, jak wykazała partia koresp. **Keres — Kunerth** 1938. Oryginalną ideę zastosował czarnymi **Ragozin** w partii przeciw **Lilientalowi** Moskwa 1945 9... Sd7!? i po 10 d4 Gf6 11. a4 Sa5 12. Gc2 b4 13. Sd2 bxc3 14. bxc3 c5 uzyskał wyrównanie.) 10. Gc2 Gb7. 11. d4 d5 12. dxe5 Sxe4 13. He2 f5 14. exf6 Gxf6 15. Sd2 Sxd2 16. Gxd2 Gc8 17. Wad1 c6 18. Se5 Gxe5 19. Hxe5 Sc4 20 Hh5 g6 21. Gxg6 hxg6 22. Hxg6 + Kh8 23. Gg5! z wygr. b. **Henblum — Schmidt** koresp. 1940-41.

VII. 8... O-O 9. h3 Sa5 10. Gc2 c6?! 11. d4 Hc7 12. Sd2 We8 13. Sf1 Gf8 14. S3h2 g6 15. Hf3 Gg7 16. Gg5 Sd7 = **Bolesławski — Koblenz** Moskwa 1945.

VIII. 8... O-O 9. h3 Sa5 10. Gc2 c5 11. d4 Hc7 12 Sd2 Gd7 13. Sf1 Sc4 14. b3 Sb6 15 dxe5 dxe5 16. Se3 Wa d8 17. He2 Wfe8 18. c4! Gf8 l. b. **Liliental — Panow Moskwa 1940.**

IX. do 12 pos. białych jak w poprzednim wariancie 12... Ge6 13. dxe5 dxe5 14 Sg5 Gd7 15. He2 h6 16. Sf3 Sh5 17. Sf1 We8 18 Sch2 Sf4 l. b. **Bolesławski — Panow** Moskwa 1940.

X. do 12 pos. białych jak w poprzednim wariancie 12... cxd4 13. cxd4 Sc6 14. Sb3 a5 15. Ge3 Sb4 16 Gb1 a4 17. Sd2 Gb7 18. a3 Sc6 l. b. wariant autorski.

XI do 12 pos. białych jak w poprzednim wariancie 12.. Sc6 13. dxc5 dxc5 14. a4! (W partii Bolesławski — Liliental Moskwa 1945 białe grały mniej aktywnie 14. Sf1 i po Ge6 15. Se3 Wfd8 16. He2 h6 17. g4 Gf8 18. g5 hxg5 19. Sxg5 g6 20. Hf3 Gg7 czarne wyrównały) 14... Ge6 15. Sg5 Wad8? (Należało grać 15... Gd7 lub Hd6) 16 axb5 axb5 17. Sxe6 fxe6 18. He2 c4 n. l. b Lewentisz — **Liliental** Moskwa 1940.

XII. do 12 pos. czarnych jak w poprzednim wariancie 13. Sf1 cxd4 14. cxd4 Sxd4 15. Sxd4 exd4 16. Sg3 g6 17. Gb3 Hb6 18. Gh6 We8 l. b **Euwe — Kramer** mecz 1941.

(d. c. n.)

PARTIA NR. 52
GAMBIT EWANSA

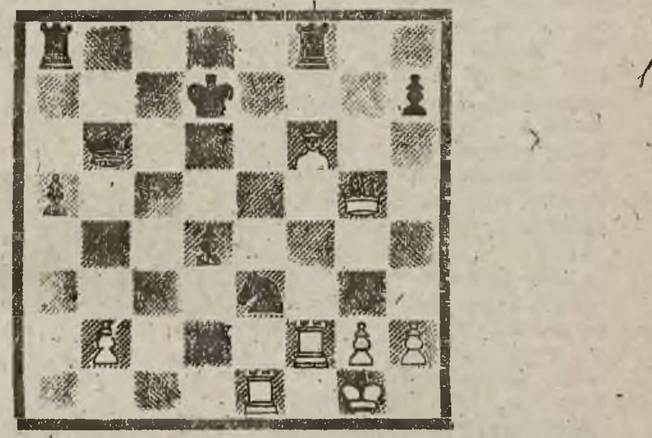
Turniej w Czerniowcach 1946 r.

Białe: Sokolski

Czarne: Kopajew

1. e4 e5 2. Sf3 Sc6 3. Gc4 Gc5 4. b4 Gxb4 5. c3 Gc5 6. d4 exd4 7. O-O d3 (Jest to jedna z lepszych kontynuacji; nie wolno grać poprostu 7... dxc3, gdyż w tedy nastąpi 8. Gxf7 + Kxf7 9. Hd5 + Kf8 10. Hxc5 + d6 11. Hxc3. Natomiast po 7... d6 8. cxd4 Gb6 można przejść do t. zw. normalnego systemu gambitu Ewansa.) 8. Sg5 Sh6 9. Sxf7 Sxf7 10. Gxf7 + Kxf7 11. Hh5 + g6 12. Hxc5 d6 13. Hd5 + Ge6 14. Hxd3 (Ocena pozycji nie jest łatwa, czarny wyprzedził przeciwnika w rozwoju, ma natomiast osłabioną pozycję na skrzydle królewskim. Biały zaś ma rozbite skrzydło hetmańskie.) 14... Hh4 (Zwykle grywa się 14... We8, czarny jednak chce przeszkodzić 15. Hg3 dlatego wprowadza H. do gry.) 15. f4 Whf8 16. Sd2 Kg8 17. Sf3 Hf6 (Skierowane przeciwko ewentualnemu e4 i Gb2) 18. Ge3 Hf7 (Rozpoczyna się teraz interesująca walka o pole c4 z której czarny wychodzi zwycięsko.) 19. Sd2 Sa5 20. f5 Gc4 21. Sxc4 Hxc4 (Czarny słusznie rozumuje, że wymiana H. jest dla niego korzystna ze względu na przewagę na skrzydle hetmańskim. Dlatego biały decyduje się na poświęcenie piona) 22. Hd2! Hxe4 (Wedle Kopajewa lepsze było 22... Sc6 ale i po tym ruchu biały uzyskiwał przewagę! 23. Gh6 Wf7 24. fxg6 hxg6 25. Wxf7 Hxf7 26. Wf1 Hh7 27. Gg5 Wf8 27. Gf6) 23. Wf4 He5 24. fxg6 hxg6 25. Wg4 He6 26. Gd4! (Ten piękny ruch przeprowadza G. na ważną przekątnię. Przed groźbą 27. Hh6 niema wystarczającej obrony.) 26... Hxg4 27. Hh6 Wf6 (Jedyne, gdyż na 27... Kf7 nastąpi 28. We1!) 28. Gxf6 Kf7 29. Hg7 + Ke6 30 We1 + Kd5 31. Hxc7 Sc6 32. Hxb7 Wb8 33. Hf7 + Kc5 34 Hc7 Hf5 35. Kd4 + Kd5 36. Gf2! Wc8 37. Hb7 Kc4 38. Hb3 + Kd3 39. We3 + Kd2 40. Hb2 + czarne poddały się.

Uwagi według „Szachisty Polskiego".



KOŃCÓWKA W PARTII BRONSTEIN — LEWENTISZ LENINGRADZKI PÓŁFINAŁ

Pozycja na diagramie powstała po bardzo ostrej obustronnie grze. Po 33 pos. czarnych obaj przeciwnicy znaleźli się w niedoczasie, i następne pos. wykonywali błyskawicznie. Nastąpiło: 34. Hg7 + Kc6 35. Gxd4 Wxf2 36. Gxe3 Hxb2 37 Wc1 + Kb5 38 Hb7 + Ka4 39 Wc4 + Ka3 40. Gc1 białe wykonały kontrolne pos. i czarne poddały się.

WIADOMOŚCI WYDAWNICZE

Nr. 12 „Szachisty Polskiego" przynosi b. ciekawy artykuł **M. Gałuszki** o zmarłym mistrzu amerykańskim Franku Marschalu. Sprawozdanie z kongresu F. I. D. E. Artykuł teoretyczny S. Czerniakowa o obronie merańskiej, ponadto kilkanaście najnowszych partii międzynarodowych, kronikę oraz b. bogaty dział zadań. Zamawiać tylko w redakcji: **Kraków, Basztowa 15 m. 12.**

Nr. 1 miesięcznika **„Szachy"** wydawanego przez częstochowski „Głos Narodu", pod redakcją S. Limbacha i H. Skalika przynosi szereg artykułów, partii i sprawozdań. Ponieważ bya tego pierwszego po wojnie drukowanego pisma szachowego uzależniony jest od ilości prenumeratorów, przeto szachiści polscy powinni poprzeć tę inicjatywę przez jednanie jak największej il[illegible] czytelników. **Adres redakcji: C[illegible]ochowa III, Aleja 52, „Głos Naro[illegible]".**

Ciekawostki

PLAGA SZARAŃCZY W PALESTYNIE

Na ulicach i dachach domów Jerozolimy pojawiły się nieprzeliczone masy szarańczy. Ortodoksi żydowscy, którzy nie solidaryzują się z akcją terrorystyczną, uważają to zjawisko za karę Jehowy za czyny gwałtu. Dla rolników zapowiada szarańcza dalszą klęskę gdyż kraj ucierpiał już poprzednio dosyć z powodu posuchy. Po raz ostatni notowano szarańczę w Palestynie w roku 1915.

W EGIPCIE OTWARTO GRÓB Z PRZED 5-CIU TYSIĘCY LAT

Archeolog brytyjski Walter B. Emery dokonał niedawno odkrycia, dzięki któremu danym jest poznać życie Egipcjan przed 5 tysiącami lat. Otworzył on grób królowej egipskiej Mer-Neith, małżonki króla Zera. Oba imiona królowej i króla są wypisane na glinianych, zamkniętych naczyniach z winem, które znaleziono w grobie. Wokoło trumny królowej znaleziono szczątki 23 sług, którzy zostali pogrzebani wraz z królową, aby mogli jej po śmierci służyć. Jak widać ze śladów na szkieletach służby zmarli śmiercią gwałtowną, prawdopodobnie wskutek otrucia, w grobie królewskim. W grobowcu nie znaleziono żadnych kosztowności. Zapewne zostały zrabowane już kilka tysięcy lat temu

HOTEL NA BIEGUNIE PÓŁNOCNYM

Norweskie towarzystwo lotnicze zamierza uruchomić w roku 1948 regularną komunikację lotniczą nad biegunem północnym. Na Szpicbergu ma być wybudowany hotel dla turystów. Jest to punkt w połowie drogi na biegun. Stamtąd będą mogli turyści odbywać samolotem wycieczki na sam biegun, powracając do swej wypadowej bazy na Szpicbergu.

Piraci na wodach Singapuru

Wzdłuż północnego wybrzeża wysp Malajskich stale pojawiają się łodzie piratów, atakujących statki i łodzie rybackie. Wyposażone są one w karabiny maszynowe. Kiedy uda im się porwać statek rybacki, zabierają go wraz z całą zawartością, pozostawiając rybaków na los szczęścia wśród morskich fal. Obóz piratów mieści się na „Wyspie Diabłów" Pulau Terutau, położonej na północ od wyspy Langkavi. Przed paru miesiącami przeprowadziła grupa okrętów brytyjskich wspomagana przez urzędy policyjne Syjamu „czystkę" wśród piratów. Piratów rozproszono, a wodza znanego syjamskiego przestępcę politycznego, uwięziono. Podobno grupa jego zdołała znowu połączyć się i zorganizować.

52



przełożył. **Leopold Lewin**

Kowpak i Rudniew stali na brzegu i czekali, aż przejdą po lodzie siedemdziesięcioszeście milimetrowe działa, o których przeprawę szczególnie się niepokoili.

Pawłowski, stary partyzant, kawaler „Czerwonego Sztandaru" jeszcze z czasów wojny domowej, był w pierwszym roku w oddziale Kowpaka dowódcą ósmej kompanii. W słynnej wesołowskiej bitwie rozbił z garścią partyzantów około bataliona Węgrów, lecz sam o mało nie zginął. Seria karabinu maszynowego przebiła mu obie nogi. Kości w łubkach się zrosły, lecz chodził szeroko rozstawiając nogi, kawaleryjskim krokiem, opierając się na lasce. Chodzić było mu ciężko, więc Kowpak mianował go swoim zastępcą do spraw gospodarczych. Starego to wywyższenie uraziło, zgodził się jednak pod tym warunkiem, że będzie mu się powierzało także zadania bojowe. Na nowym stanowisku Pawłowski ujawnił potworne sknerstwo. Wóz jego był nabity wszelakim dobrem, i Rudniew bezustannie wojował z Pawłowskim, co prawda, bez wielkiego powodzenia, z powodu nadmiernego rozrastania się taboru. Pawłowski bronił swego gospodarstwa namiętnie i zapalczywie. Na rozkaz Kowpaka w sprawie wydania spirytusu o mało nie zareagował atakiem histerycznym, i dopiero kiedy stary podniósł głos, Pawłowski burcząc pod nosem, że mu „wychłepczą cały lekarski zapas", odsunął się na bok.

Kowpak i Rudniew stali na brzegu śledząc przeprawę siedemdziesięcioszeście milimetrowych dział. Drogocenny ładunek już zbliżał się do środka rzeki, do najbardziej niebezpiecznego miejsca, kiedy znowu przykuśtykał do nas ochrypły od ciągłego wymyślania kwatermistrz. Za nim z miną winowajców wlekli się dyżurny i krzepki partyzant, cały mokry.

— A mówiłem, towarzyszu dowódco! Z takimi potępieńcami to cały lekarski zapas...

— Mów do rzeczy... — powiedział Kowpak, nie odrywając oczu od armat.

— Do rzeczy i mówię. Umyślnie rozbójnik skacze pod lód... Ażeby się na grandę spirytusu nalizać...

— Jakto umyślnie? — spytał Rudniew.

— Było tak. Idę ja w kolumnie. A ten, towarzyszu komisarzu, rusznicę chłopcom oddaje i mówi: „potrzymajcie, chłopcy, fuzję, ja się zara za zdrowie naszego dowódcy spirytusu napiję", — i boczkiem, boczkiem do, jak ją tam, przerębli — i buch do wody. Chłopcy go zaraz wytaszczyli, on do dyżurnego, a ten, widzisz, towarzyszu komisarzu, już chce nalewać... Gdyby nie moja obecność, to by i nalał...

— Zupełnie już zgłupiał ten Pawłowski. Przecież człowiek z lodowatej wody wylazł. Co ty?...

— Poczekaj, Semenie Wasylewiczu — przerwał Kowpak. — A no, pójdźcie no tutaj. Z której kompanii?

— Z drugiego batalionu, pierwszej kompanii przeciwpancerniak Medwied! — zrobiwszy dwa kroki naprzód i ogłuszająco uderzając pokrytymi lodem buciorami, zaraportował mokry partyzant.

— Ten Kulbaka ma samych takich potępieńców — wrzasnął Pawłowski.

— Milcz, Pawłowski. A coś ty naprawdę umyślnie do wody skoczył?

— Pierwszy raz niechcący, a drugi umyślnie towarzyszu dowódco. Bohaterze Związku Radzieckiego — dziarsko odpowiedział Medwied.

Wszyscy się roześmieli. Tylko Pawłowski był poważny i zły.

— Toś ty już raz się napił? — śmiejąc się, zapytał Kowpak.

— A no tak...

— No i co, mało było?

— Mało. Poprosiłem o dodatek wedle mego wzrostu, jako że przeciwpancerniak, a oni mówią — norma. Mówię, że za jedną kąpiel tylko dwieście gramów się należy. Chcesz więcej, mówi rozdawca, to skacz jeszcze raz...

— Jaki rozdawca? — spytał Rudniew.

— A ot ten, — wskazując na dyżurnego, mówi dobrodusznie Medwied.

— No i tyś skoczył jeszcze raz do wody? — z ulgą westchnął Kowpak: jedno działo już wychodziło na brzeg.

— Co robić, towarzyszu dowódco, Bohaterze Związku Radzieckiego, kiedy pić się zachciało, że choć zdychaj. Jednym słowem, dalej to wszystko było, jak towarzysz Pawłowski opowiedział. Wszystko czysta prawda.

Znowu wszyscy się roześmieli.

— Za drugą kąpiel wydać Medwiedowi dwieście gramów, a za to, że prawdę mówi, dać mu jeszcze trzysta — powiedział Kowpak głośno.

Pawłowski uderzył rękoma w poły kożucha.

— ...Dyżurnego od dyżuru zwolnić, ja z nim zaraz sam pogadam...

— A mówiłem: dajcie, co się należy. A wy do dowódcy ciągniecie. Teraz dacie całe pół litra, — spokojnie powiedział Medwied do Pawłowskiego, odchodząc na bok.

W tym czasie zakończyła się przeprawa artylerii.

— Jazda — powiedział do mnie Rudniew.

Podnieśliśmy bicze i cwałem ruszyliśmy w dół kolumny na nasze miejsca. Za nami tylko pozostał Bazyma, wyznaczając nowego dyżurnego, i Kowpak, który pozostał, żeby „pogadać" ze starym.

Ryzykowna przeprawa zakończyła się pomyślnie. Przed nami zrzadka trzaskały serie z automatów, to przednia straż i zwiadowcy rozpędzali w przybrzeżnych wioskach policję, która czuła się bezpieczna pod osłoną rzeki.

(C. d. n.)

Podziękowanie

Ob. wojewodzie śląsko-dąbrowskiemu gen. dyw. A. Zawadzkiemu Centr. Zarządom Przemysłu Węglowego i Hutniczego, Zarządom Głównym i Oddziałom Centr. Zw. Zaw. Metalowców i Górników, Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych, partiom politycznym i organizacjom młodzieżowym, starostom powiatowym i prezydentom miast, zjednoczeniom przemysłowym oraz dyrekcjom zakładów pracy.

Wojewódzki Komitet Organizacyjny II-go Etapu Młodzieżowego „WYŚCIGU PRACY", w Katowicach, w imieniu nagrodzonych zwycięzców II-go Etapu „Wyścigu pracy" składa podziękowanie za fundację nagród.

Będziemy mieli jednakowe wozy tramwajowe w całej Polsce

Wytwórnia Wagonów w Chorzowie buduje tramwaje dla całego kraju

Wytwórnia Wagonów i Mostów w Chorzowię otrzymała ostatnio różne zamówienia na budowę wozów tramwajowych. **M. in. dla Śląska, Krakowa, Bielska i Łodzi.** Z uwagi na to, że typy tramwajów w każdym z miast różnią się od siebie, Wytwórnia Wagonów i Mostów wystąpiła z projektem budowy jednakowego typu w całym kraju, co przyczyniło by się do szybszej budowy zużycia mniejszej ilości materiałów i większej możliwości obsłużenia częściami wymiennymi. Zwołano zatem konferencję w Chorzowie i Katowicach, na którą przybyli przedstawiciele Kolejek Elektrycznych z Warszawy, Krakowa, Łodzi, Poznania, Elektrycznych Kolejek Dojazdowych z Grodziska Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu i Centralnego Biura Konstrukcyjnego w Poznaniu celem zapoznania ich z rysunkami i wzorami wspólnie opracowanymi przez fabrykę i Śląskie Kolejki Elektryczne w Katowicach. Propozycję przyjęto zastrzegając przeprowadzenie mniejszych zmian. Przedsiębiorstwa te przedstawiły zarazem ogólne zapotrzebowanie na okres trzech lat, **które wynosi 300 wozów.**



Jednolity typ wozu tramwajowego produkowany w Chorzowie.

Na ostatnim zebraniu w Warszawie specjalna komisja przyjęła ostateczne propozycje i zatwierdziła budowę nowego typu. Podstawowy materiał do budowy nowych wozów żelazo 2 T-owe zostało już zamówione **w hucie „Florian".**

Nowy wóz motorowy będzie ważył około 11 ton, zwykły około 8 ton. Poprzednie wozy ważyły w granicach od 14—16 ton. Zaoszczędzimy zatem na każdym wozie około 3 do 8 ton materiału. **Konstrukcja tramwaju będzie całkowicie stalowa z małymi wsadkami drzewnymi w samym wnętrzu.** Okna i drzwi szerokie, wsiadanie i wysiadanie będzie mogło się odbywać w szybkim tempie. Wóz w swej budowie dostosowany będzie do lepszego pokonywania zakrętów i szybszego hamohania. Przez seryjną budowę będzie mogła fabryka dostarczyć wozy w krótszym terminie i w tańszej cenie. Toteż ujednolicenie typu należy powitać z dużym zadowoleniem i uznaniem Jeżeli weźmiemy pod uwagę to, że **na samym tylko Śląsku mamy przeszło 10 różnych typów wozów tramwajowych,** wtedy dopiero zauważymy jak doniosłą rolę będzie odgrywać budowa jednakowego typu. **Dyrekcja Śląskich Kolejek Elektrycznych w Katowicach zamówiła już w Wytwórni Wagonów i Mostów w Chorzowie 34 sztuki wozów** nowego typu, do budowy których fabryka przystąpi w najkrótszym czasie.

P. A.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na niedzielę, dnia 26 stycznia 1947.

6,57 Sygnał czasu 7,05 Muzyka. 8,00 Dziennik poranny. 8,25 Muzyka 8,55 Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej. 9,00 Nabożeństwo. 10.00 Audycja regionalna. 10,45 Koncert życzeń. 11,20 Koncert reklamowy. 11,47 Z życia Rad Narodowych woj. śląsko - dąbrowskiego. 12,06 Poranek symfoniczny. 13,30 Niemcy po wojnie. 13,40 Audycja dla świetlic wiejskich. 14,25 Recenzje. 14,35 Chwilka Biura Studiów. 14,40 Teatr Wyobraźni „Demon". 15,20 Koncert. 16.00 Słuch. dla dzieci starsz. 16.25 „Ingeborga" słuchowisko. 16.40 Muzyka popularna. 17,00 Podwieczorek przy mikrofonie 18,15 5 minut poezji. 18,20 Audycja wojskowa. 18,50 Z życia kulturalnego. 19,05 Uśmiech piosenka. 19,30 Przegląd tygodnia. 19.40 Aktualności dźwiękowe. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Koncert solistów. 21,05 Ciekawostki literackie 21,15 U naszych przyjaciół. 21,45 Audycja rozrywkowa. 22,00 Kwadrans prozy. 22,25 Koncert orkiestry tanecznej. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,35 Muzyka taneczna z płyt. 24,00 Zakończenie programu.

Nowe osiągniecia przemysłu budowy maszyn włókienniczych

Rozwijający się w Polsce przemysł włókien syntetycznych wymaga nowych, dotąd w kraju nieprodukowanych maszyn i urządzeń. Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych stara się uzupełnić braki. M. in. Fabryka Maszyn i Odlewnia Zelaza d. Miller i Zajdek w Łodzi, zbudowała w ciągu tygodnia pierwszą w Polsce maszynę do nawijania sztucznego włókna — perlonu. Nawijarka ta dostarczona została Dolnośląskiej Fabryce Włókien Syntetycznych w Jeleniej Górze, gdzie po zainstalowaniu sprawnie pracuje. W bieżącym roku przewiduje się w zakładach daw Miller i Zajdel seryjną produkcję nawijarek.

Inspekcje sanitarne w Bytomiu działają

(c) Istniejące przy Ośrodku Zdrowia w Bytomiu **inspekcje sanitarne** rozwijają ożywioną działalność. Higieniczny i właściwy stan wszelkich zakładów i sklepów, szczególnie spożywczych jest celem tej **działalności.**

W samym miesiącu wrześniu ub roku przeprowadzono **412 kontroli sanitarnych,** a w 78 wypadkach inspekcję przeprowadzali lekarze. W październiku cyfra inspekcji lekarskich wzrosła Od lipca do grudnia 1946 r. na 2703 przeprowadzone kontrole sanitarne i inspekcje lekarskie w 1217 wypadkach stwierdzono uchybienie i stan niezadawalający Na skutek tego wydano 383 zarządzenia ustne i 830 pisemnych

Na ogół zarządzenia były wykonywane natychmiast i dokładnie. Wobec opornych i opieszałych w 6 wypadkach zastosowano orzeczenia karne.

W tym samym czasie w trosce by artykuły żywnościowe sprzedawane mieszkańcom, były zdrowe i świeże pobrano 166 prób żywności i przedmiotów użytku, kwestionując stan artykułów, w ciągu 6 miesiecy, w 25 wypadkach. Na ogół stan sanitarny sklepów i jakość towarów w Bytomiu są zadawalające.

UROCZYSTE OTWARCIE Giełdy Zbożowo-Towarowej w Katowicach

W dniu 25 bm. w obecności **dyrektora Departamentu Handlu Ministerstwa Aprowizacji Ryńca, naczelników departamentów Ministerstwa Aprowizacji ob. ob. Sianożęckiego i Wiśniewskego. wicewojewody Nantke - Namirskiego,** przedstawicieli producentów i konsumentów wszystkich trzech sektorów handlowych. partii politycznych, Związku Samopomocy Chłopskiej i Związków Zawodowych nastąpiło uroczyste otwarcie Giełdy Zbożowo-Towarowej w Katowicach we własnym lokalu przy ul. 27 Stycznia 23.

Licznie zgromadzonych gości powitał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Giełdy **dyr. Grelowski,** który w krótkim przemówieniu podkreślił znaczenie giełdy, która już przed otwarciem liczy przeszło 100 członków i apelował do przedstawicieli wszystkch trzech sektorów o zainteresowanie i branie udziału w pracach giełdy.

Następnie zabrał głos wiceprzewodniczący Komitetu Organizacyjnego **dyr. Orłowski,** który zwrócił uwagę na to, że zasięg terytorialny obecnej giełdy będzie o wiele większy niż przedwojennej. **OBECNA GIEŁDA JEST ZWIĄZANA Z NOWYM MODELEM GOSPODARCZYM POLSKI I WEŹMIE UDZIAŁ W REALIZACJI PLANU TRZECHLETNIEGO, BĘDĄC WSKAŹNIKIEM NASZEGO ROZWOJU GOSPODARCZEGO, KTÓREGO NAJWAŻNIEJSZYM CELEM. JEST POPRAWA BYTU MAS PRACUJĄCYCH.**

W imieniu ministra aprowizacji i handlu **dyr. Ryńca** dokonał otwarcia giełdy apelując do zebranych o wyeliminowanie w jej pracy egoizmu lokalnego i sektorowego. Plan trzyletni jest zadaniem, które stoi przed całym społeczeństwem i całe społeczeństwo bez względu na rodzaj i miejsce pracy powinno go realizować. Dowodem znaczenia, jakie rząd udziela giełdom jest fakt, że w pierwszym roku planu trzechletniego reaktywowano giełdy na terenie całego kraju.

Nastepnie **ks. prałat Maśliński** zwrócił się w kilku słowach do zebranych, mówiąc m. in.: „**Życie gospodarcze traktuje się obecnie jako służbę żywemu człowiekowi. a nie tylko dążenie do zysku, jak to było przed wojną i jak jest zawsze w ustroju kapitalistycznym. Tę pewność, że zmiana ta jest stała, dały nam ostatnie wybory".**

Po dokonaniu poświęcenia lokalu giełdy przez ks. prałata Maślińskiego kolejno, składali życzenia pomyślnego rozwoju giełdy: prezes Izby Przemysłowo-Handlowej **ob. Biliński,** z ramienia Związku Rewizyjnego Spółdzielni **dyr. Głowiak** i Związku Samopomocy Chłopskiej **poseł Wanat.**

Na zakończenie przewodniczący Komitetu Organizacyjnego dyr. **Grelowski** podziękował zebranym za tak liczne przybycie.

Należy podkreślić, że na giełdzie zanotowano już cały szereg transakcji.

D.

Podatek od spożycia w Sosnowcu

(mk) Miejska Rada Narodowa w Sosnowcu uchwaliła podwyższyć podatek od spożycia w miejscowych zakładach gastronomicznych **z 6 do 10 procent.**

Dotąd z podatku tego do kasy miejskiej wpływało 100 tysięcy złotych miesięcznie, natomiast w roku bieżącym przyniesie on miastu **milion 800 tysięcy złotych.**

Wiadomości aprowizacyjne

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miasta Katowic podaje do wiadomości, że punkty rozdzielcze: „Społem" Chorzowska 22, Śląska Spółdzielnia Spożywców 3-go Maja 3, Kupieckie Stowarzyszenie Handlowe Pierackiego 10 i „Bata" Mickiewicza 14 wydawać będą na zarejestrowane karty odzieżowe za III kwartał 1946 r., oraz tytułem rękompensaty za niewykorzystane punkty na obuwie w II kwartale 46 r. **materiały bawełniane** z metra t. j.: towary białe, koszulówkę, flanelę, kretony, drelichy i cajgi, dodatki krawieckie, oraz pewną ilość materiałów ubraniowych (bezprocentowych) i koców bawełnianych.

Każdemu z pracowników I kat. prac. posiadających prawo do posiadania karty odzieżowej w miesiącach: lipiec, sierpień, wrzesień, należy się materiał równający się ilościowo i wartościowo „56 punktom" z karty odzieżowej. — Nabywając prawo do otrzymania bawełny za miesiąc sierpień i wrzesień należy się materiał tylko za „28 punktów". — za miesiąc wrzesień tylko „14 punktów". — pracownikom, którzy przez otrzymanie w II kwartale obuwia brezentowego nie mogli zrealizować pewnej ilości należnych im punktów „obuwiowych", należy wydać za pozostałe na karcie odzieżowej ilości punktów obuwiowych równowartość (przy tym uskutecznić wycięcie odnośnych kuponów).

Punktaż materiałów podany jest w rozdzielniku i rachunkach „Społem".

Przydzielone materiały bawełniane rozdzielone będą w stosunku procentowym biorąc pod uwagę ułatwienie rozdziału ich w dalszym ciągu przez zakłady pracy tj., że konsument winien otrzymać taką ilość materiału, by mógł go należycie zużytkować.

Zakłady pracy zatrudniające powyżej 50 pracowników I kat. prac. zarejestrowanych w Społem otrzymują materiały po cenie hurtowej, z tym, że od konsumenta mają prawo pobierać cenę za towar nie wyższą od ceny detalicznej.

Zakłady pracy zatrudniające poniżej 50 pracowników otrzymują materiały bawełniane po cenie detalicznej.

Zakłady pracy sporządzają wykazy potwierdzenia odbioru jak przy rozdzielnictwie obuwia.

Rozdział materiałów w zakładach pracy należy uskuteczniać wykorzystując opinię czynnika społecznego (Rad Załogowych). Należy zerwać z zasadą losowania, czy proporcjonalnego rozdziału, natomiast liczyć się z potrzebami stanem majątkowym i rodzinnym konsumenta.

Materiały ubraniowe i koce wydane zostaną posiadającym prawo do bawełny i to takim, którzy nie posiadają żadnych ubrań cywilnych (zdemobilizowani) po trzy metry materiału i jeden koc wartości 56 punktów tj. tym, którzy w I kwartale nie otrzymali materiałów wełnianych.

Zdemobilizowanym posiadającym prawo do mniejszej ilości punktów wydane zostaną odpowiednio mniejsze ilości materiału.

Instrukcja, stosunek procentowy, wartość punktowa i cennik otrzymanych do rozdziału materiałów muszą być wywieszone na widocznym miejcu w każdym punkcie rozdzielczym.

Wynalazki robotników Huty Bankowej

(mk) Huta „Bankowa" w Dąbrowie Górniczej miała wielkie trudności przy wytłaczaniu otworów w podkładach kolejowych. Stosuje się tu t. zw. trzpienie, które przed wojną wykonywane były ze stali zagranicznej; obecnie wyrabiano je ze stali krajowej, lecz zużywały się szybko i często łamały.

Dzięki zastosowaniu pomysłu robotnika huty **ob. Antoniego Szymanka,** który dał projekt, ażeby t. zw. stopkę od przebijaka zaokrąglić, przebijak, który poprzednio wytrzymywał **zaledwie 300 tłoczeń, obecnie wytrzymuje ich 1400.**

Przyniosło to **dużą oszczędność i na samym materiale i na wykonywaniu narzędzi, których zużywa się oczywiście znacznie mniej.**

Drugi podobny pomysł to zastosowanie t. zw. šuportu, podnoszonego przy szlifierce do szlifowania tych samych podkładek kolejowych. Pracownik tego warsztatu ob. **Wiktor Król,** przez zastosowanie ruchomej części suportu przyczynił się do znacznej **oszczędności na zmniejszonym zużyciu tarcz szlifierskich**

Około 70 tysięcy zweryfikowanych w pow. opolskim

Akcja weryfikacji rodzimego elementu polskiego dała w powiecie opolskim znaczne wyniki. Ogółem złożono 70 446 wniosków o weryfikację, z czego **67.424 wniosków załatwiono pozytywnie,** uznając wnioskodawców za Polaków i wydając im tymczasowe zaświadczenia obywatelstwa. Tylko 1297 wniosków odrzucono, kwalifikując petentów, jako Niemców, 487 spraw jest jeszcze spornych i zapewne rozstrzygnie je urząd wojewódzki, jako instancja odwoławcza.

Na marginesie należy zaznaczyć, że parcelacja w powiecie opolskim prowadzona jest głównie pod kątem widzenia upełnorolnienia istniejących już gospodarstw. przynosi więc miejscowej ludności opolskiej poważne korzyści.

Otwarcie świetlicy kopalni „Gen. Zawadzki"

(ks) W Dąbrowie odbyła się uroczystość otwarcia świetlicy kopalni „Gen. Zawadzki" w dzielnicy Ksawera

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Centralnego Ośrodka Kulturalno-Oświatowego związków zawodowych i partii politycznych. Otwarcia dokonał ob. **Kubiczak** po czym przedstawiciel C. O. K. O. **tow. Barczyk** wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Dożywianie dzieci w Dąbrowie

(ks) Od 15 bm. we wszystkich szkołach i przedszkolach Dąbrowy Górniczej zorganizowane zostało dożywianie dzieci. Każde z dzieci dostaje bułkę i porcję kakao. Codzienne dożywianie dzieci niewątpliwie przyczyni się w dużej mierze do większego rozwoju fizycznego i co za tym idzie

ZARZĄDZENIE

Z rozkazu Wojewódzkiego Komendanta ORMO komendanci przystąpią do rejestrowania z najlepszych ormowców, najlepiej wyszkolonych chętnych do służby w szeregach MO.

Spisy przedstawić do Wojewódzkiej Komendy ORMO do dnia 28. I. 1947 r.

*

W związku z przystąpieniem Wojewódzkiej Komendy ORMO do zorganizowania sportu dla członków organizacji, poszukuje się sportowców, nadających się na stanowiska kierowników i trenerów boksu, dżiu-dżitsu, szermierki, piłki nożnej, siatkówki, narciarstwa, lekkiej atletyki, atletyki ciężkiej, gimnastyki, wioślarstwa, i jachtingu. Oferty i osobiste zgłoszenia należy kierować do Komendy Wojew. ORMO i do komend miast wydzielonych i powiatowych.

Kurs żywego słowa dla nauczycieli w Szklarskiej Porębie

W ramach prac Korespondencyjnego Wyższego Kursu Nauczycielskiego Z. N. P. odbył się w Szklarskiej Porebie, zimowy kurs żywego słowa. Wzięło w nim udział 217 nauczycieli. Na kursie uruchomiono 10. grup przedmiotowych. Zajęcia obejmowały 5 godzin wykładów dziennie dla każdej grupy

Kurs żywego słowa w Szklarskiej Porebie, który zakończył się w dn. 10 stycznia, obejmował dwie grupy słuchaczy. Jedna grupa to było studium dokończeniowe dla tych nauczycieli, którzy w marcu br. przystąpią już w Warszawie do egzaminu końcowego. Drugą grupę słuchaczy stanowiło studium początkowe Na to początkowe studium przyjmowane są jeszcze i obecnie zgłoszenia. Przyjmowane są również zgłoszenia na drugi turnus studium dokończeniowego, który rozpocznie się w kwietniu b. r.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

Dziś w niedzielę dnia 26 stycznia br. na Dużej Scenie Teatru Śląskiego po południu o godz. 15.30 komedia A. Fredry **„Pan Jowialski".**

Wieczorem sztuka Jerzego Szaniawskiego **„Dwa teatry"** w reżyserii **Edmunda Wiercińskiego.** Dekoracje **Andrzej Pronaszko.** Muzyka **Witold Krzemieński.** Początek o godz. 19,30.

Dziś, w niedzielę, dnia 26 stycznia br. na Małej Scenie Teatru Śląskiego o godz. 16-tej komedia Wł. Perzyńskiego **„Szczęście Frania"** w reżyserii **Edwarda Żyteckiego.** Wieczorem o godz. 20-tej komedia A. Fredry **„Mąż i żona"** w reżyserii **Wł. Krzemińskiego.**

HUMOR

Stefania Rajska

Wsród fryzjerów

— Mam teraz świetny sposób na pana mecenasa Kołtuńskiego. Strzygę go z największą łatwością.

— W jaki sposób?

— Mówię mu o wyniku wyborów i wtedy włosy momentalnie stają mu dęba.

— Dzięki wyborom oszczędzam bardzo na mydle.

— Dlaczego?

— Liczę Bęcwalskim do 383 mandatów Bloku, wtedy im występuje na usta piana wściekłości, ja tą pianą ich mydlę i gotowe.

— Teraz będziemy z pewnością mieli masę konkurentów spośród kandydatów P. S. L-u.

— Dlaczego tak sądzisz?

— Bo tonący brzytwy się chwyta.

— Zapytałem wczoraj redaktora Kretyńczuka z Orientacji Zachodniej: Czy brzytwa nie niepokoi?

— Brzytwa — nie! Wyniki wyborów niepokoją.

— Jak pana ostrzyc — spytano pana hrabiego R.

— Troszeczkę, prawie niewidocznie, ot tak z 6 proc.



— Przysiągłbym, że tu gdzieś pękła rura.

The Saturday Evening Post



— Jak widzicie moja żona nosi takie same.

(Le Rire, Paryż)



Namowa.



mąż mój siedzi ciągle w domu.

(Sie und Er, Szwajcaria)



— jesteście skazani na dwa lata więzienia. A propos — co zrobicie ze swoim mieszkaniem.



— Niestety. Nam przez pomyłkę przysłali zamiast elektrycznej dojarki — przyrządy do trwałej ondulacji.

SPORT

Na walnym zgromadzeniu śląskiego OZPN

rozpatrzona zostanie sprawa utworzenia Ligi Śląskiej

Katowice. W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 9,30 w pierwszym a o godz. 10-tej w drugim terminie odbędzie się w lokalu restauracji „Park Kościuszki" w Katowicach przy ul. Kościuszki 110 doroczne walne zgromadzenie Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej z następującym porządkiem dziennym:

Zagajenie i wybór Prezydium walnego zgromadzenia powołanie komisji skrutacyjnej i ustalenie uprawnionych głosów; Zatwierdzenie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; Sprawozdanie władz Okręgu: zarządu; skarbnika; kapitana związkowego; Wydziału Gier i Dyscypliny; Wydziału Sędziowskiego; Komisji Rewizyjnej; Dyskusja nad sprawozdaniami, udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi; Uchwalenie preliminarza budżetowego na rok 1947; Wnioski dotyczące zmian statutu i postanowień ŚLOZPN; a) Zarządu b) członków; Wybór uzupełniający w wysokości 1/3 obecnych władz; Roztrzyganie wniosków ogólnych: a) Zarządu; b) członków; c) nagłych.

Na zebraniu tym omawiana będzie szeroko sprawa utworzenia ligi śląskiej na wzór przedwojennej ligi śląskiej, do której należało by 12 klubów.

Według projektu Wydziału Gier i Dyscypliny do ligi zakwalifikowałyby się po trzy pierwsze drużyny z każdej grupy i trzej uczestnicy tegorocznych rozgrywek o wejście do ligi państwowej, o ile nie udałoby się im do tej ekstraklasy zakwalifikować.

W wypadku gdyby wszystkie trzy drużyny zakwalifikowały się do ligi państwowej na ich miejsce weszłyby po jednej drużynie z każdej grupy, gdyby natomiast jedna względnie dwie drużyny zakwalifikowały się do ekstraklasy wtedy trzy wyżej wspomniane drużyny rozegrałyby między sobą spotkania eliminacyjne o wakujące miejsce w lidze śląskiej.

Począwszy od rozgrywek na rok 1947/48 mistrz ligi śląskiej otrzyma tytuł mistrza Śląska i reprezentować będzie okręg w rozgrywkach międzyokręgowych o wejście do ligi państwowej.

Drużyny zajmujące trzy ostatnie miejsca w tabeli ligi śląskiej spadają automatycznie do klasy A. W wypadku zaś gdzie do spadku zakwalifikuje się drużyna jednego z podokręgu ta spada do swego właściwego podokręgu

Do ligi śląskiej wchodziłyby rokrocznie 3 drużyny z rozgrywek eliminacyjnych pomiędzy mistrzami trzech grup klasy A w centrali oraz mistrzami podokęgów Bielsko i Rybnik.

W związku z utworzeniem ligi śląskiej dotychczasowa klasa A liczyłaby tylko 24 kluby, klasa B 48 klubów klasa C resztę około 50 klubów.

Z klasy A spadałyby rokrocznie do klasy B po dwie drużyny z każdej grupy, z klasy B natomiast podzielonej na 4 grupy wchodziłyby do klasy A 4 drużyny to jest mistrzowie grup — automatycznie. Z klasy B do C spadałoby osiem drużyn po dwie z każdej grupy, które zajęłyby ostatnie miejsce w tabeli rozgrywek. Z klasy C do B wchodziłoby osiem drużyn (mistrzowie grup) automatycznie

Drobiazgi sportowe

BOKSERZY CRACOVII W BIELSKU

Bielsko. W niedzielę, dnia 26 stycznia rozegrane zostaną w Bielsku ciekawe zawody bokserskie między Cracovią z Krakowa a BBTS z Bielska.

Z uwagi na to, że obydwie drużyny do powyższych zawodów wystąpią w swych najsilniejszych składach zawody powyższe zapowiadają się niezwykle interesująco.

W drużynie miejscowych zobaczymy Kuhpna, Puzonia, Chlebowskiego oraz Borowskiego, który kilka dni temu powrócił z Angli.

Początek spotkania o godz. 18-tej.

Angielski tygodnik „News of the World" ogłosił listę 10 najlepszych i najpopularniejszych sportowców Wielkiej Brytanii, która przedstawia się następująco: 1) Wooderson lekkoatletyka, 2) Woodcock boks, 3) Cordon Richard hippika 4) Henry Cottoi golf, 5) Joe Davis bilard, 6) Frank Swit piłka nożna, 7) Reg Karris kolarstwo, 8) Denis Compton kriket, 9) Stanley Matihews piłka nożna, 10) Herry Wrag hippika.

* * *

Polski Związek Narciarski zgłosił już do mistrzostw w Chamonix nazwiska polskich zawodników.

W biegu startować będą: Orlewicz Dziedzic, Kwapień i Skupień. W skokach wystąpią S. Marusarz, Kula, Kozak, Krzeptowski i wreszcie w konkurencjach zjazdowych udział wezmą: J. Marusarz, Plonka, Bachleda, Radkiewicz i Bujakówna.

* * *

O popularności hokeja na lodzie w Czechosłowacji świadczy fakt, że do rozgrywek międzyszkolnych zgłosiło się 178 klubów szkolnych.

*

Jak wiadomo w dniach od 27 stycznia do dnia 2 lutego miały się odbyć w Szczyrku harcerskie mistrzostwa narciarskie Polski. Mistrzostwa te zostały w ostatniej chwili odwołane.

*

Polski Związek Hokeja na Lodzie liczy w chwili obecnej 46 klubów i ponad 800 zarejestrowanych graczy. Według ilości klubów Śląsk i Łódź przodują.

*

Wioślarze Cambridge i Oxfordu rozpoczęli już treningi do słynnych zawodów ósemek wioślarskich. Jak wiadomo wyścigi te odbywają się rok rocznie na Tamizie w dniu 29 marca.

Pamiętaj o Pomocy Zimowej

Poszukiwania

Zginął Wrzecionek Zdzisław, syn Bolesława, ur. 9. 12. 1934 r.: wzrost 1 m. 40, włosy szatyn, oczy czarne duże, twarz okrągła, ktoby cokolwiek wiedział o losie chłopca, proszony jest zawiadomić najbliższy posterunek M. O. Wrzecionek Bolesław, Dąbrowa Górnicza, Polna 21.

Amerykańska rodzina szuka Marię Mazurową zamieszkałą 1939 Lwów, Brata Alberta 14, względnie jej córkę Wandę zamieszkałą 1946 Wałbrzych Pocztowa. Wiadomość Filip Stein Bielsko Zamkowa 3 (PAP) 188 kr

Zamordowana przez banderowców w 1944 r. Helena Symowicz, pozostawiła dziecko (Stanisław) ur. 1940 r. u jednej pani w Nadwórnej. Kto by wiedział o wymienionym dziecku, proszę o wiadomość pod wskazany adres, gdyż chcę ponieść koszta utrzymania dziecka lub przyjmę do siebie Kazimierz Sosnowiecki, Niemce, ul. Wiejska 61. 419 g

Symowicz Władysław, poszukuje krewnych i znajomych z Pasiecznej, Rafajłowy, Bitkowa Nadwórnej z Kołomyji, Stanisławowa i Lwowa Kazimierz Sosnowiecki Niemce, Wiejska 61. 420 g

Repatriowany do Rosji z Pasiecznej, pow. Nadworna w roku 1940, Symowicz Władysław wraz matką powrócił ze Syberii. Proszę swoich braci Jana i Stefana. Wiadomości proszę kierować: Kazimierz Sosnowiecki, Niemce, Wiejska 61. 421 g

Poszukuję Marii Kowalskiej z Bodańskich, ur. 1912 r. w Łagiewnikach, kto by wiedział o jej pobycie proszę o poinformowanie pod adresem Kowalski Teodor, Łagiewniki Śl., ul. Sienkiewicza 57. 320 g

Unieważnienia

Unieważniam skradzioną legitymację RKU Sosnowiec. Soczówka Andrzej Piaski. 266 g

Unieważniam zgubione karty wymienne na luty: Musioł, Ernestyna, Marta, Anna, Goj, Józef, Klara, Burek Leonard, Maria z Chorzowa Świerc Paweł, Maria, Zygmund, Eugeniusz, Ludomiła z Orzesza. 381 g

Unieważniam zgubione prawo jazdy na nazwisko: Pędras Jan Bolesław, pow. Olkusz. 372 g

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Niesyto Alojzy, Bieruń Stary, Pszczyńska 18. 390 g

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko Cisowski Stanisław zamieszkały w Opolu ul. Reymonta 19. 235 kr

Unieważniam skradzione świadectwo przemysłowe kartę rozpoznawczą Antonina Brzostek Katowice, Wita Stwosza 5 oraz dowód tożsamości na nazwisko Miadzielko Edward 392 g

Unieważniam zgubione 6 I. br. dokumenty tymczasowe zaświadczenie tożsamości i inne na nazwisko Pakosz Sylwester Katowice, Kochanowskiego 7 395 g

Unieważniam skradzione dokumenty, deklaracje wierności, zaświadczenie rejestracyjne RKU legitymacje dyrekcji kopalni Janów, zaświadczenie Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na nazwisko Mamok Alfred Wesoła, pow. Pszczyna. 391 g

Unieważniam skradzione tymczasowe zaświadczenie tożsamości Nr 477046 na nazwisko Witczak Honorata, Katowice. 397 g

Unieważniam zagubioną deklarację wierności na nazwisko Wojtała Małgorzata, Katowice. 396 g

Unieważniam skradzioną legitymację służbową Nr. 1, wystawioną przez Ministerstwo Przemysłu Centrale Skór Surowych w Katowicach na nazwisko Pniakowa Małgorzata. 408 g

Wyd. Komitet Woj. PPR Katowice. Red. Komitet Redakcyjny. Redakcja Administracja Katowice, Mickiewicza 9 — tel. 340 41/42 Dział ogł. tel. 361—06 — Konto PKO III 4900
Oddział Miejski ul. 3 go Maja 29, tel. 336 30. — Adr. Redakcji Kraków, Wiślna 2 — tel. 586 33 — Redaktor przyjmuje od godziny 9—12.
R — 17585